

SOWIECKIE MIESZKANCO * SEX W REKLAMIE * SUPER SEKRETARKA * SZKOŁY ZA MUREM

PAN TOWARZYSZ ^{STR. 7}

TYGODNIK
LEGNICKI
NR 9 (106) ROK III
27 LUTEGO 1992
2000 zł

9'92

to

NA WALIZKACH



Fot. Jarek Ogródnik



CO PISZCZY W... PRASIE

*** Rosjanie mają długi** - "Niemal 11 miliardów zł ma do zapłacenia dowództwo b. Armii Radzieckiej legnickim przedsiębiorstwom. Dług wobec wodociągów i kanalizacji sięga 7,5 miliarda zł, zakłady energetyczne czekają na 2,2 mld." - donosi **Dolnośląska Gazeta Wyborcza**. "(...) Wojewoda nie może zalecić zakładom podlegającym samorządowi sposobu egzekucji długów. Te podmioty gospodarcze muszą uregulować sprawę długów we własnym zakresie." Zakład Energetyczny zapowiedział zamknięcie dopływu energii do rosyjskich jednostek i domów zamieszkałych przez Rosjan w przypadku nie uregulowania zaległych kwot w trybie natychmiastowym.

"Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji również nie zawaha się przed zamknięciem dopływu wody do obiektów użytkowanych przez Rosjan, jeżeli dług nie zostanie oddany. Dyrektor Erhard Liszewski uprzedza, że jeśli Kecz (rosyjska administracja domów) nie spłaci należności, najpierw pozbawi się wody lotnisko, następnie koszar, a na końcu budynki mieszkalne. Zdaniem dyrektora stanie się to za zgodą prezydenta Legnicy, któremu podlegają zakłady wodociągów i kanalizacji. (...)"

*** Zatrudnimy cudzoziemców** - "W województwie legnickim pracuje obecnie legalnie szesnastu cudzoziemców." - informuje **Stowo Polskie**. "Mniej więcej połowa z nich to obywatele byłego ZSRR, ale są także Amerykanie, Anglicy, Bułgar, a nawet jeden Chińczyk, szef chińskiej spółki współpracującej z KGHM "Polska Miedź" S.A.

- Pozwolenie na pracę dostają tylko ci cudzoziemcy, którzy są wysokiej klasy specjalistami - wyjaśnia dyrektor Wojewódzkiego Biura Pracy, Bogdan Paradyś. - Udziela go osobiście wojewoda. Powód takiej ścisłej reglamentacji jest oczywisty - mamy wielu własnych bezrobotnych. Nie brakuje też Rosjan, którzy chcieliby zarobić."

Pojawił się zatem problem nielegalnego zatrudnienia. (...) "Obecnie przygotowywane jest już do podpisania "Porozumienie w sprawie wykrywania nielegalnego zatrudnienia".

W myśl tego porozumienia, o wykrytych przypadkach nielegalnego zatrudnienia bezrobotnych, informowane będzie właściwe rejonowe biuro pracy, w wypadku wykrycia pracującego "na czarno" cudzoziemca - biuro wojewódzkie. Policja podejmować będzie działania np. w razie podejrzenia o prowadzenie nielegalnego pośrednictwa pracy.

*** Nowy sekretarz UM** - W poniedziałek Rada Miejska w Legnicy wybrała nowego sekretarza Urzędu Miasta. "O stanowisko to ubiegał się, tak jak przewidywano, tylko Artur Jackowski." - donosi **Gazeta Robotnicza**. "W tajnym głosowaniu uzyskał on poparcie 20 radnych, przeciw głosowało 12 radnych, a 2 głosy były nieważne. Nowy sekretarz ma 30 lat, jest magistrzem nauk politycznych, od 1986 roku pracował w administracji. Ostatnio jako sekretarz Urzędu Miasta i Gminy w Chocianowie. Jest mieszkańcem Legnicy."

*** Jest Polkowicka Telewizja Kablowa** - pisze **Gazeta Robotnicza**. "Jest to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. O wyborze takiej właśnie formy organizacyjno-prawnej zdecydowali radni podczas sesji rady Gminy, która odbyła się 14 bm.

Głównym udziałowcem spółki została gmina wnosząc 1,5 miliarda zł kapitału założycielskiego. Ponadto do spółki przystąpiła firma Jim-Sat c.s.c. z Gorzowa Wielkopolskiego, główny wykonawca sieci kablowej i dwie osoby prywatne. Potencjalnym udziałowcem jest także Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice. (...)"

STYPENDIA DLA NAJZDOLNIEJSZYCH

Legnicka Fundacja Pomocy Szkole powstała w październiku ubiegłego roku. Współzałożycielami fundacji byli: Kurator Oświaty i Wychowania, ówczesny prezydent Legnicy - Tadeusz Pokrywka, ks. prałat Władysław Józków, NSZZ Pracowników Oświaty, szef Izby Skarbowej i dyrekcja "Legmetu". Obecnie fundacja posiada na koncie 3,5 mld zł.

21 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Stypendialnej Fundacji. Przyznano 24 stypendia o wysokości 1,2 mln zł, które będą wypłacone w dwóch ratach. Uroczyste wręczenie stypendiów odbędzie się 6 marca o godz. 14 w legnickim Domu Harcerza.

"Wśród młodzieży brak zachowań gloryfikujących wysiłek intelektualny. Chcemy stworzyć klimat motywujący uczniów do bycia dobrym w nauce." - powiedziała Kurator Oświaty i Wychowania Alicja Kopestyńska - "Często sytuacja finansowa rodziców nie pozwala na opłacanie kosztów rozwoju zainteresowań dzieci szczególnie uzdolnionych. Oczywiście będziemy zbierać informacje, czy stypendium jest użytkowane zgodnie z oczekiwaniami fundatorów."

Fundusz stypendialny utworzony jest z odsetek od kwot zgromadzonych na koncie fundacji. Wśród ofiarodawców znajdują się m.in. Urząd Miasta Legnicy, Leg-Art wpłacający co miesiąc 15 mln zł, Polska Miedź SA (jednorazowa wpłata 200 mln zł) oraz wiele osób prywatnych, często anonimowych.

"Legdom" zadeklarował sfinansowanie dwutygodniowego pobytu we Francji dla uczniów, którzy - oprócz znajomości języka - mają na swoim koncie osiągnięcia z zakresu sztuk plastycznych.

Wszystkich zainteresowanych pomocą szkole, Zarząd Fundacji prosi o wpłaty na konto nr 383800-3522-189-98 w Banku Zachodnim w Legnicy. (jo)

KOMPUTERY W ŻŁOTORYJSKIM RATUSZU

Żłotoryjski Urząd Miasta komputeryzuje się. Władze miasta chcą na ten cel wysygnować w ciągu roku kwotę ok. 300 mln zł. Na początek planuje się zakupienie głównego komputera. Inwestycje te mają usprawnić pracę wydziałów i obsługę pententów. (Z)

NIE OGRZEJĄ SIĘ UBODZY...

...w budynkach koszarowych przy ul. Chojnowskiej 102 i 104 w Legnicy. Chęć przejęcia tego obiektu wyraziła, powstała 27 czerwca 1991 r., Fundacja im. św. Franciszka z Asyżu. Miało tam powstać hospicjum i przytułek dla ubogich.

Od 9 sierpnia fundacja pilnowała koszar. 11 listopada zespół powołany przez wojewodę zaproponował nieodpłatne przekazanie obiektu fundacji. Ustawa o gospodarce gruntami przewiduje taką możliwość tylko wobec instytucji charytatywnych. Fundacja w swoim statucie ma jednak zapisaną również działalność gospodarczą.



Fot. Jarek Ogrodnik

OGÓLNIAK NA DOM TOWAROWY

Stara się jak może dyrekcja żłotoryjskiego ogólniaka, aby zarobić na utrzymanie szkoły. Jesienią uruchomiono mini-bar dla uczniów z kiełbaskami, napojami i stodyczami, wcześniej wynajęto garaż, a ostatnio planuje się uruchomienie przy szkole lokalu z ciuchami. Wszystko zgodnie z zasadą - każdy grosz na wagę złota. A może by tak jeszcze wydzierzawić kilka pracowni... (Z)

SESJE INAUGURACYJNE W ŻŁOTORI

W ciągu tygodnia od daty wyborów, mają się odbyć sesje inauguracyjne Rady Gminy i Rady Miejskiej w Żłotori. Podczas obrad zostaną wybrani przewodniczący dla obu rad. Wybory wójta i burmistrza mogą zostać odłożone na termin późniejszy.

Inauguracyjna sesja Rady Miejskiej w Żłotori połączona z wyborem przewodniczącego odbędzie się w piątek (28 lutego) o godz. 14.00. (Z)

WOJCIESZOWIANKA

Ośrodek Treningu Psychologicznego w Radzimowicach koło Wojcieszowa w sobotę 29 bm. organizuje sprzedaż wody mineralnej ze źródła MłEK w Wojcieszowie (tzw. wojcieszowiankę). Wodę będzie można kupić na legnickich osiedlach "Kopernik" i "Piekary". Cena 1 wiaderka wody - 10 litrów - bogatej w sole mineralne i mikroelementy wynosi 5.000 zł.

Dochód ze sprzedaży w znacznej części jest przeznaczony na utrzymanie Ośrodka Treningu Psychologicznego będącego placówką Służby Zdrowia. (e)



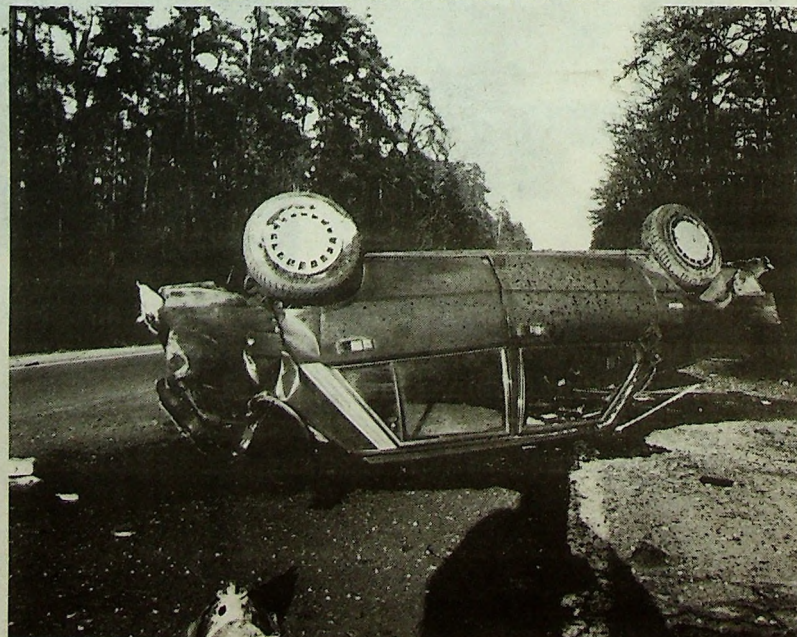
Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubinie składa serdeczne podziękowanie za pomoc finansową w zorganizowaniu imprezy dla dzieci niepełnosprawnych, która odbyła się w dniu 15.02.92 r. na obiekcie OSiR-u - w sali tenisa stołowego.

Dzięki ludziom dobrej woli mogliśmy dzieciom dać odrobinę radości i parę chwil miłej zabawy. Dlatego też w imieniu dzieci raz jeszcze składamy gorące podziękowania:

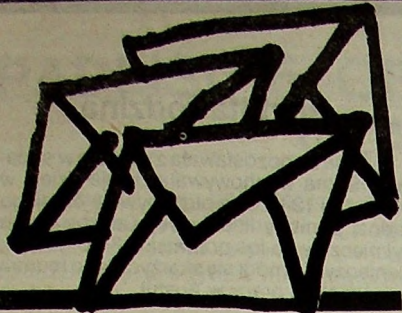
Urzędowi Miasta Lubina, Zakładowi Ubezpieczeń "Westa" w Lubinie, Spółce z o.o. "Inelsat", restauracji "Alf-Bar", Agencji Handlowo-Usługowej "Remix", Agentowi Hotelu Sportowego pani Podhorodeckiej, Zakładowi Mechaniki Pojazdowej panów Zygady i Korgi, Pywatnemu Biuru Notarialnemu pani Niespodziewany, Prywatnemu Szkołeni Kierowców Pana Nużyńskiego, Zakładowi Naprawy Maszyn pana Napieracza i pana Szymuli, Zakładowi Introligatorskiemu pani Janeček, jak również pracownikom OSiR-u, którzy jednorazowo zadeklarowali kwotę na w/w imprezę.

Fot. Krzysztof Rączkowiak

CZARNA SERIA TRWA



Kolejny poważny wypadek miał miejsce na trasie Legnica - Lubin. Aż trudno uwierzyć, że kierowca samochodu wyszedł z tego tylko z niewielkimi zadrapaniami. Do wypadku doszło w trakcie wyprzedzania - kierowca lanciai na francuskich numerach rejestracyjnych miał do wyboru: albo czołowe zderzenie z jadącym z przeciwną stroną samochodem, albo ucieczka do rowu. Wybrał to drugie. Lancia odbiła się od ściany rowu, wróciła na szosę, przeokołowała pięć razy i zatrzymała się na dachu. Kierowca, który był "współwórcą" tego karambolu - nie zatrzymując się - pojechał dalej. (k)



FEDERACJA KONSUMENTÓW
RADA KRAJOWA

Pan Prezes
Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa
Produkcyjno - handlowego
"Alfa - Sport" Sp. z o.o.
50-421 Wrocław
ul. Na Grobli 8

W związku ze sprawą poruszoną przez Prezesa Klubu Federacji Konsumentów w Lubinie p. Jarosza dotyczącą treści wywieszek w sklepie "Alfa - Sport" Sp. z o.o. oraz odpowiedzią p. Prezesa Zarządu "Alfa - Sport" Sp. z o.o. z dn. 30.12.1991 r. uważamy, iż najistotniejszą sprawą jest załatwienie konsumentów zgodnie z przepisami prawa.

Obecnie Rada Krajowa Federacji Konsumentów wobec sprzecznych wyjaśnień, które otrzymała, nie będzie rozstrzygała ani prowadziła dochodzenia, jakiej treści rzeczywiście była zamieszczona informacja.

Nadmieniamy jednakże, że nieprawidłowe byłoby ogłoszenie wyłączonej możliwości składania przez konsumentów reklamacji, gdyż w związku z nowelizacją kodeksu cywilnego z dn. 1. X. 1990 r. - art. 558 par. 1 kc - w umowach z udziałem konsumentów - niedopuszczalne jest wyłączenie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi. Jednakże sprzedawca prywatny nie ma obowiązku przyjmowania towaru niewadliwego zwracanego przez klienta. W związku z tym proponuję, aby wywieszka zawierała pełną informację, iż "towar wadliwy podlega reklamacji zgodnie z przepisami o rękojmi, natomiast towar niewadliwy nie podlega zwrotowi".

Uważamy, że ta wyczerpująca informacja w pełni zadowoli klientów, oraz usunie ewentualne wątpliwości ze strony przedstawicieli Federacji Konsumentów w Lubinie.

Z poważaniem: Sekretarz Rady Krajowej
(podpis nieczytelny)

Redakcja
Tygodnika Legnickiego

W odpowiedzi na opublikowany w dniu 16.01.1992 r. (Nr 3 / 100 / Rok III) w Waszym Tygodniku listu Prezesa Zarządu Federacji Konsumentów w Legnicy, Zarząd Spółki "ALFA - SPORT" we Wrocławiu uprzejmie podaje.

W dniu 9.12.1991 r. Prezes Zarządu Federacji Konsumentów w Lubinie, skierował o identycznej treści list do redakcji Gazety Robotniczej (Nr 28 / 13177 / 16 strona z 9.12.1991 r.) na który odpowiedź udzielił Zarząd Spółki "ALFA - SPORT" w piśmie skierowanym do Redakcji w dniu 30.12.1991 r. Nadto, ze względu na tendencyjność w postępowaniu Prezesa Zarządu Federacji Konsumentów, Zarząd Spółki wystosował obszernie wyjaśnienie do Rady Krajowej Federacji Konsumentów, wyjaśniając sprawę zaistniałego incydentu w sklepie przy ul. Niepodległości w Lubinie.

Zarząd Spółki pragnie poinformować Szanowną Redakcję, że umieszczenie w sklepie wywieszki o treści "Prosimy P.T. Klientów o rozważne dokonywanie zakupów, ponieważ towar zakupiony w naszym sklepie nie podlega zwrotowi zgodnie z przepisami K-C" miało służyć dobru klientów i chronić przed pochopnym dokonaniem zakupu. Tymczasem dobre intencje Zarządu Spółki zostały w zupełnie dowolny a wręcz niebezpieczny sposób zinterpretowane przez Prezesa Federacji Konsumentów w Lubinie, który wokół poprawnie sformułowanego ostrzeżenia rozpętał lawinę nieporozumień.

Zarząd Spółki nigdy nie uchylał się od załatwiania i przyjęcia reklamacji zgłoszonej na wady towaru, chociaż niejednokrotnie zachodziły podstawy do odmownego przyjęcia, reklamacje jednak były załatwiane w terminie.

W krótkim bowiem czasie, sklep miałby przejąć rolę hurtowni towarów zwróconych, a nie sklepu prowadzącego sprzedaż detaliczną. Nadto Zarząd Spółki pragnie zwrócić uwagę, że stanowisko Zarządu dotyczące odmowy przyjmowania do sklepów towarów nie posiadających wad, nie jest ośsoobnionie, bowiem identyczne stanowisko zajęła Federacja Konsumentów Rada Krajowa w Warszawie w piśmie z dnia 13.01.1992 r., w którym stwierdza, że prywatny sprzedawca, nie ma obowiązku przyjmowania towaru niewadliwego zwracanego przez klienta. Zarząd Spółki ubolewa nad postępowaniem Prezesa Zarządu Federacji Konsumentów, który swoją pozycję pragnie wykorzystać w celu rzekomej ochrony konsumentów, które to działanie przynosi więcej szkód niż pożytku i nie ma niczego wspólnego z ochroną konsumentów.

FOTELE OBSADZONE

Rozdział Złotoryi od gminy obowiązujący od 1 stycznia b.r. Dokonał się na życzenie radnych z okolicznych wsi ku oburzeniu mieszkańców. Głównym powodem "rozvodu" były pieniądze. Nie pomogła wspólna solidarność przeszłość. Gmina czuła się okradana.

Dotychczasowy samorząd został podzielony na Radę Gminy i Radę Miejską. Termin wyborów uzupełniających do obu tych ciał ustalono na 23 lutego. Szczególnie twarde walka wyborcza miała się odbyć na terenie miasta. Już pod koniec grudnia przygotowywano reaktywowanie Komitetu Obywatelskiego, z którego wywodzi się znaczna część "starych" radnych". Istniały plany utworzenia wyborczej koalicji KPN, PC...

Wszystko zakończyło się na etapie zamierzeń. Zabrakło konkretnych, namacalnych przeciwników politycznych.

Chęć obsadzenia 5 foteli w Radzie Miejskiej wyraziło 20 kandydatów. Tylko jeden porzucił plakaty ze swoją podobizną i konkretnym programem. Były przypadki rozprawienia ulotek treści "Głosuj na Iksińskiego" i to wszystko. Pełny przedwyborczy brak informacji równy dezinformacji.

Kilka osób odważyło się wystąpić przed kamerami telewizji we wrocławskich "Faktach". Jedną z nich zareklamowała się w sposób szczególny. Stwierdziła, że tylko ona może załatwić wiele spraw, albowiem ma wśród radnych wielu dobrych znajomych. Ci natomiast, na łamach "Gazety Złotoryjskiej" stanowczo się odcięli od szacownego "przyjaciela". Dodajmy, że był on cichym kandydatem na burmistrza miasta po usunięciu z fotela K. Zwierzyńskiego. Trochę później stał na czele rewolwy w Złotoryjskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, która doprowadziła do likwidacji firmy, a wcześniej podwoiła pensję pracownikom.

W niedzielę lokale wyborcze odwiedziło 5% złotoryjan uprawnionych do głosowania. W niektórych przypadkach, aby zostać radnym, wystarczyło zdobyć 36 głosów. Ten ze "znajomościami" otrzymał największą ilość głosów w swoim okręgu, bo "aż" 70 - na 2740 uprawnionych i 200 głosujących.

Nieco lepiej było na terenie gminy. Frekwencja wynosiła tu 19%, w skrajnych przypadkach, jak we wsi Jerzmanice Zdrój - 36%. W pięciu okręgach głosowania nie było. Jedyni zgłoszeni kandydaci jeszcze przed wyborami zostali radnymi.

Ze złotoryjskich wyborów powinno się wyciągnąć wnioski. Niedługo nowi radni powołani będą na swoich wyborców. Ci, którzy pozostali w domach i nie wzięli udziału w głosowaniu, już trzymają się za głowy nie dowierając, że taki a taki "typ" ma reprezentować ich okręg w radzie.

Mądry Polak po szkodzi. A potem dziwimy się, dlaczego wokół nas dzieją się często idiotyczne rzeczy. Pytamy wtedy - kto za to odpowiada? Czy takie pytania będą sobie zadawać złotoryjanie? Mam nadzieję, że nie. A tak na marginesie - to ile milionów kosztowały te niby-wybory, żeby nie powiedzieć, szopka? (Z)

Postępowaniem swoim Prezes Zarządu Federacji Konsumentów naruszył zasady art. 5 k.c., bowiem nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego.

Prezes Zarządu Federacji Konsumentów w Lubinie powinien do sprawy mieć stosunek obiektywny a nie kierować się emocjami.

Powołanie bowiem Federacji Konsumentów miało służyć dobru klientów co nie znaczy, że egzekwowanie tego dobra ma się odbywać za wszelką cenę z pominięciem zasad właściwego stosunku klient, sprzedawca.

Podając powyższe okoliczności, Zarząd Spółki prosi Redakcję o obiektywną ocenę zaistniałych zdarzeń i stosownego umieszczenia w prasie sprostowania.

"ALFA SPORT" D.D.P.H
Prezes Zarządu Dyrektor
Mgr Krystyna Skrętowicz - Kolesińska

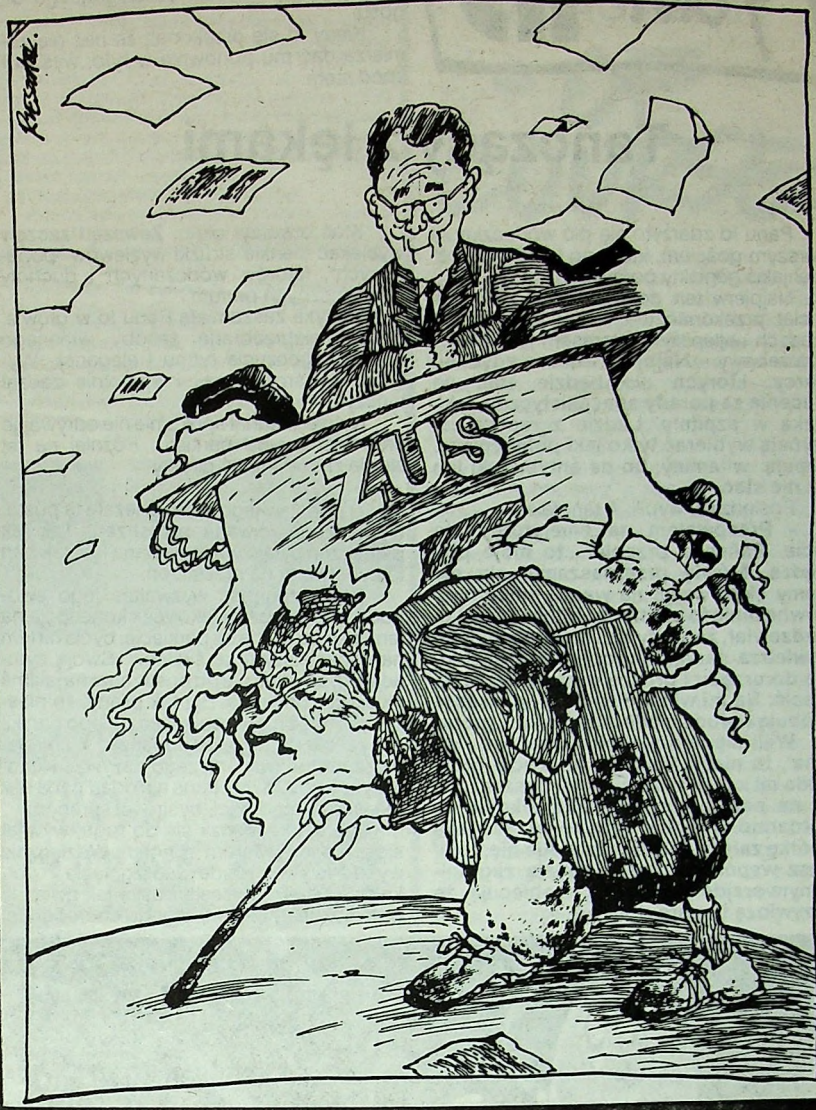
22 lutego w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się spotkanie Stowarzyszenia Wierzycciel Skarbu Państwa.

"Nawet dzisiaj, na podstawie ułomnego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1. 09. 1985 r. z późniejszymi nowelami, można indeminizować część roszczeń, ratować niszczące obiekty, uruchomić nowe miejsca pracy.

Na przeskodzie stoją stare systemowe ograniczenia i opór urzędników przesiąkniętych duchem z epoki socrealu."

(z pisma skierowanego przez Stowarzyszenie do szefa URM)

RZESZUTEK



Jarek Ogrodnik

WIERZYCIELE ZZA BUGA

Kim są? Czy w Stowarzyszeniu zrzeszeni są niezadowoleni emeryci i renciści? Czy może właściciele książeczek mieszkaniowych?

Dla Stowarzyszenia sprawa wierzytelności sięga mrocznych czasów końca drugiej wojny światowej. Na konferencjach w Jątcie i Poczdamie, przedstawiciele mocarstw, które wygrały tę wojnę, ustalały granice nowego świata. Wyraźnie zostały wtedy zmienione granice Polski. Sięgające przed wojną po Dniestr, wyznaczone zostały na Bugu. Rekompensatą za utracone na rzecz Litwy, Białorusi i Ukrainy były tzw. Ziemie Odzyskane. Miliony Niemców i Polaków czekała największa w nowożytnej historii wędrówka ludów.

Kiedy w Poczdamie Stanisław Mikojczyk został dopuszczony do głosu, zwrócił uwagę, że na tych terenach zamieszkają 4 miliony Polaków przesiedlonych z linii demarkacyjnej oraz 3 miliony Polaków wracających z wojennej emigracji. Istotnym problemem dla późniejszego premiera RP było zagwarantowanie własności prywatnej powracającym Polakom. Na wschodzie państwo polskie utraciło mienie wartości 3,5 mld dolarów (bez ziem utraconych na rzecz Litwy) zyskując 9,5 mld dolarów na zachodzie. Polacy osiedlający się na "ziemiach odzyskanych" otrzymywali nieruchomości na podstawie kart repatriacyjnych lub na zasadach osadnictwa wojskowego.

Według Stowarzyszenia "mimo otrzymania pełnej rekompensaty przez państwo, prawo do rekompensaty za pozostawione mienie przesiedlonej ludności w miejscu nowego osiedlenia do dziś nie zostało w pełni zaspokojone.

1. Przesiedlona ludność z terenów wschodnich tylko na terenach wiejskich otrzymała częściowo rekompensatę. W miastach nieznaczny procent przesiedlonej ludności został w pełni uwłaszczony - zrekompensowane należności za warsztaty pracy, sklepy, młyny itp. zostały i tak w następstwie komunikacji państwa niedoszłym właścicielom odebrane.

dokończenie na str. 9

Pan ID

pięścioterapię i wrócili do stygnącego białego.

Kiedy Id się przekonał, że nikt nie zamierza dać mu ponownie w ryto, wyszedł spod stołu.

Tańczący z lękami

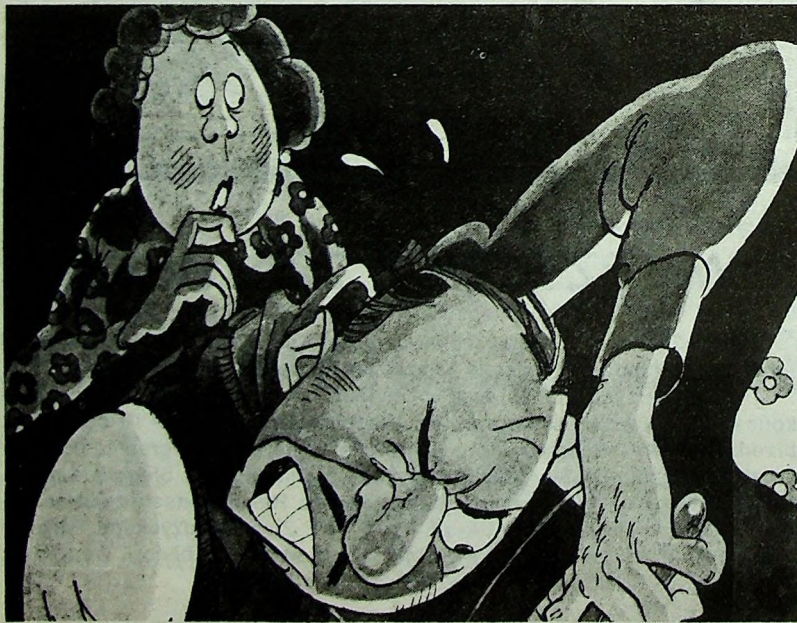
Panu Id zdarzyło się pić wódeczkę ze starszym gościem, który po każdej "setce" miał jakiś genialny pomysł.

Najpierw ten doświadczony obywatel chciał przekonać Ida, że w dzisiejszych czasach najlepszym interesem jest zakład pogrzebowy. - Najpierw zaczął zdychać starcy, których nie będzie stać na płacenie za porady specjalistyczne, leki, łóżka w szpitalu. Ludzie z recepty zaczynają wybierać tylko leki pomocnicze. Kupują witaminy, bo na antybiotyki ich już nie stać.

Posiedzieli, wypili. A ten dalej:

- Pracowałem na emeryturę całe życie. Państwo przepier....to moje pieniądze. Mówią przepraszamy, ale nie mamy skąd wziąć na waszą emeryturę. Gówno mnie to obchodzi. "Maluch" mi tak zarzewał, że kiedy nim jadę, podmuchy powietrza nadają mu opływowy kształt. Idę do urzędu i proszę o garaż. Każą mi płacić. Są mi winni pieniądze, a jeszcze próbują wyłudzić ode mnie ostatni grosz.

Wali się teraz "Hanka", wali się "Milana", to niech Państwo za swoje długie odda mi z tych fabryk jakąś maszynę. Ja jej na pewno nie sprzedam nikomu za półdarmo. A jak się uprę, to jeszcze jaką spółkę założę i się dorobię. Ale nie, "oni" nasz wspólny majątek oddają zagranicznym srajdom, bo ci im naobiecują, że przywiozą tu parę dolarów.



Id nie za bardzo rozumiał o czym mowa. Posłyszał tylko słowo "fabryki" i już zaskoczył. Chciał rozliczać rachunki krzywd. Namęczył się przeciw trochę w życiu ze specjalistami. Zerwał się z krzeselka, pociągnął za sobą kilka naczyń ze stołu. - Nie żądamy już nawet profesjonalizmu, błagamy o poczucie odpowiedzialności - krzyczał pan Id.

Ktoś próbował go uspokoić. - Idź pan, zatańcz z jaką panią. Pan Id postuchal, stanął przy najbliższym stoliku i poprosił jakąś kobietę do tańca. Od stolika wstał olbrzymi zakapior i dał Idowi w mordę.

Coś zupełnie podobnego pan Id przeżył kiedyś w Łodzi. W "Kotwicy" na dancingu, koleś bez krztyny komentarza, opuścił swoje partnerki, wyprosił tańczące pary z parkietu i zaczęli się pracować po pyskach. Po chwili, również bez jakichś zbędnych bałakoń, pysków, jak zakłęci, podporządkowani jednej komendzie, przerwali swoją

Ktoś otworzył okno. Zewsząd zaczęły wyciekać cienkie strużki wiewiówek "popularnych", fetorów wódczanych i duchoty balsamicznych perfum.

Muzyka zaszumiła Panu Id w głowie. Poczł nieprzebrane zasoby własnego wdzięku, poczucia rytmu i elegancji. Wszedł na środek sali i samotnie zaczął tańczyć.

Najpierw sunął spokojnie nie odrywając prawej stopy od parkietu. Później na tej stopie zaczął kręcić piruety.

U podstaw jego odwagi leżała ta pusta, wywietrzona, otwarta przestrzeń. Tak jak przestrzeń była otwarta na pana Ida, tak pan Id był otwarty na przestrzeń.

Przeźrenność wyzwalała jego swobodę. Id porzucił jakiegokolwiek koncepcje na temat tańca, bycia na parkiecie, bycia natym najwspanialszym ze światów. Swoją sytuację i to, co robił, pan Id postrzegał na jakimś nieskończonym tle. Był tak pijany, że nieskończoność nie wywoływała u niego paniki. Nie zaczął do tego, co spostrzega, co robi, niczego dodawać, niczego nazywać i kategoryzować. Dziwny trans nie odarł pana Id z pierwotnej mądrości, bystrości i precyzji.

Kiedy Id zapędził się do rogu, wywiązał się z niego z wielkim sprytem. Wdzięcznie wykorzystywał każde poślizgnięcie i potknięcie. Stoliki i krzesła omijał jak gwiazda prowadzona przez wybitnego choreografa.

Każdy obserwator miał jakieś wewnętrzne poczucie, intuicyjnie odczuwaną pewność, że Id z wielką perfekcją potrafi wykorzystać jakiś szósty czy siódmy zmysł.

Id był zjednoczony z przestrzenią. Id był tą przestrzenią.

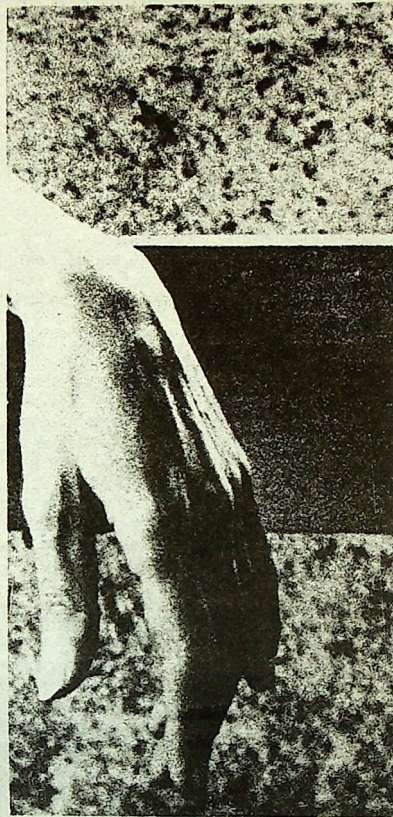
Kiedy Id stał się nadmiernie aktywny i zaczął się swoją "swobodą" nadmiernie zabawiać, jego taniec stał się dla widzów zbyt męczący. Ale nawet jeżeli pot zalewał panu Id twarz, jeżeli biło od niego swobodą i energią mały kołyszający się na gałęzi między szeleszczącymi liśćmi w środku dżungli, to fascynował "publikę".

Cały wieczór należał do pana Id. Wypił morze wódki. Skumplował się z niejednym. Nie wydał ani grosza.

Pamiętał tylko, jak jakiś kombatant chciał koniecznie pokazać mu z jakiej armaty strzelał w czasie wojny. Nie doszli do ruskiego muzeum, napadły ich jakieś bojowe "leszcze".

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI

Legnickie środowisko pedagogiczne zostało wstrząśnięte informacją o samobójstwie nauczycielki Anny B. Miała 38 lat i dwoje dzieci na utrzymaniu...



Reakcja na ciężkie czasy?

Niestety, wszystko na to wskazuje. Jak można zachować pogodę ducha, gdy pensja wynosi 1,1 mln zł, a tylko na czynsz wraz z ogrzewaniem trzeba wydać 700 tys. zł. Taki "matematyczny" dylemat był udziałem nie tylko ofiary. Większość z nas boryka się z takimi problemami.

Id leżał w błocie. W ustach czuł cierpki smak krwi. Gwałtownie odwrócił się na plecy. Podniósł ręce i nogi do góry. Był gotów bronić się przed ciosami. Nikt go jednak nie atakował. Jaśniało i Id właśnie odzyskał przytomność.

Powietrze miało w sobie jakąś ciężką treść. Id zdziwił się, że tyle zjadł poprzedniego wieczora. Wszystko wokół było jakieś nieświeże i skamieniałe. Nawet kraki wyglądały jakby je utrzymywała opieka społeczna.

Id chciał wstać. Płaszcz oblepiony błotem znacznie to utrudniał. Id słyszał o czym mówią ludzie idący aleją: - **Prześń biegać, bo skończysz jak ten pan. Jeżeli nie przeprosisz babci, to cię oddam temu panu. Babcia tyle dla ciebie robi, a co by było, gdyby ten pan był twoją babcią.**

Jeszcze raz Id doświadczył o ilez więcej godności i dostojności mają w sobie inni ludzie. Uznał, że mają prawo być jego sądziami. Mogą go oskarżać i potępiać, poniżać i obrażać.

Id chciał wyłącznie by go lubiano. Jednak nawet to skromne i ponizające marzenie musiało pozostać niespełnione. Chciał by go podziwiano, ale niestety, nikt z jego otoczenia nie chciał zostać klakierem. Chciał osiągnąć jakąś magiczną moc obdarzającą nadprzyrodzonymi przymiotami pomagającymi wymuszać na innych doskonałość.

Id nie wierzył w niczyją życzliwość. Uważał, że wszyscy go oszukują. Wszyst-

Rozbita rodzina

Anna B. pozostawała z mężem w separacji. Sama wychowywała dwoje dzieci w wieku 11 i 12 lat. Nie otrzymywała od niego żadnej pomocy finansowej. Czyżby ojciec był nieczuły na los potomstwa? Bo na brak pieniędzy nie mógł się skarżyć. Jako murarz wyjeżdżał do pracy w Austrii.

Rodzice - alkoholicy

Wydatnie przyczynili się do załamania nerwowego Anny B. Nie wyobrażała sobie, aby nie dać matce i ojcu kluczy do swojego mieszkania. Czym się to skończyło? Uzależnieni od alkoholu wynosili z mieszkania wszystko, co można było sprzedać, nawet żywność. Skomplikowana sytuacja osobista i finansowa doprowadziła młodą kobietę do kryzysu nerwowego. Leczenie przechodziła w szpitalu w Złotoryi. Według opinii lekarzy, proces dochodzenia do równowagi miał trwać miesiące. Pojawiła się ewentualność, że nauczycielka nie będzie mogła dłużej pracować z młodzieżą.

Przygotowania

Rzecz zastanawiająca, ale samobójcze plany były dość dobrze znane otoczeniu Anny B. Do matki miała napisać list z pytaniem, czy zajmie się dziećmi, gdyby jej się coś stało. Na kilka dni przed śmiercią przepisała polisę PZU właśnie na matkę. Uzasadniała to chęcią dostarczenia jej środków na... swój pogrzeb. Często deklarowała w szkole, że już tego dłużej nie wytrzyma, że sobie coś zrobi. Dlaczego nie podjęto bardziej energicznych działań w tej sprawie? Odwoływanie się do formalnych podziałów kompetencyjnych jest w tej sytuacji co najmniej nietaktem.

W porównaniu z tragedią ludzką - jakie miłkie i bezbarwne wydają się zapisy różnych ustaw, zarządzeń i instrukcji. Grono pedagogiczne szkoły złożyło się na zaległy czynsz. Pocięzono koleżankę, że wszystko będzie dobrze. Ona była innego zdania. Krytycznego dnia, zaraz po wyjściu ze szkoły, udała się do bramy najbliższej kamienicy. Dom był stary, poniemiecki, z wysokimi pigrami. Nauczycielka weszła na najwyższe, otworzyła okno, starannie ułożyła płaszcz na poręczu, odłożyła torebkę. Były w niej między innymi lekarstwa dla chorej córki. Potem stanęła na parapecie...

Jan Tarnowski

Id traktował jak hipokrytów. W krąg widział tylko udawaną dobroć i miłość. Każdą z osób prześtała być indywidualnością i stawała się uosobieniem jednostronnych, wrogich mu tendencji.

Nad głową Id zobaczył liście młodego drzewa. Zza chmur wyszło słońce i obdarowało każdą rzecz jakimś wewnętrznym światłem. Tak jak w tańcu Id utożsamiał się z przestrzenią, tak teraz chciał stać się tym drzewkiem.

Marzył, by przyjąć postawę takiego bezcelowego wzrostu, kiedy nie ma drogi na skróty, kiedy każda faza drogi jest zarówno początkiem jak i końcem.

- **Życie celowe gubi gdzieś prawdziwą treść i sens na rzecz celów doraźnych - myślał Id. - Życie bezcelowe niczego nie traci. Zyskuje wyłącznie pełne otwarcie się na przyjęcie świata. Jaki cel jest tak istotny, by chcieć go osiągnąć? Cel jest tylko skrajnością i przeciwieństwem innych skrajności. Dobro zostaje więc stworzone przez zło. Dobro istnieje o tyle, o ile istnieje zło. Kto nie chce zła, nie tworzy również dobra. Trzeba porzucić kaftan bezpieczeństwa dobra i zła krępujący spontaniczną samorealizację, samoświadomość.**

Id przestał na chwilę wymyślać jak pomylony i wszystko utrudniać.

Wszystko zostało powiedziane i nareszcie mogła zapaść cisza.

Paluch

KOLUMNA SPONSOROWANA PRZEZ

KSEROMATIC
autoryzowany dealer RANK XEROX

Rynek 34
59-220 Legnica

**KSEROKOPIARKI,
FAXY,
DRUKARKI,**

**MASZYNY DO PISANIA,
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE**
(wysokiej jakości papier ksero)

PADLIŚCIE OFIARĄ NOWYCH CZASÓW

Czynsze przy ulicy Wierzyckiego, Szaniawskiego i Gombrowicza na osiedlu "Piekary" (Jednostka C) są wyższe od tych w mieście niemal trzykrotnie. Powodem tego jest zmiana oprocentowania zaciągniętych przez spółdzielnię kredytów mieszkaniowych. Decyzja w tej sprawie zapadła w marcu 1991 roku.

Mieszkańcy nie zostali jednak o tym z wyprzedzeniem powiadomieni. Teraz protestują przeciw "Niesłusznie zawyżonym opłatom za mieszkania spółdzielcze, a przede wszystkim, bardzo wysokim odsetkom doliczanym do czynszu".

W spółdzielni powiedziano im, że padli ofiarą czasów i zaistniałej w kraju sytuacji.

Nie uznając takiego wytłumaczenia, już w czerwcu ubiegłego roku, mieszkańcy zwrócili się do ówczesnego senatora, Pana Stanisława Obertańca i Prezydenta Miasta Tadeusza Pokrywki z prośbą o pomoc. Odpowiedzi jednak nie otrzymali.

Wtedy to część lokatorów zaprzestała płacenia czynszów za mieszkania, uznając je za zbyt wysokie. Nikt się tym jednak nie przejmował.

Teraz Spółdzielnia Mieszkaniowa chcąc wyegzekwować nierealne opłaty przygotowuje sprawy sądowe dla poszczególnych lokatorów.

To posunięcie zarządu Spółdzielni zmusiło mieszkańców do podjęcia kolejnych działań.

Legnica dn. 1992.02.18

Kancelaria Sejmu RP
Biuro Poselskie
Poczt. Józefa Pawlaka
w Legnicy

Jako mieszkańcy osiedla "Piekary", a w szczególności ulicy Szaniawskiego, Wierzyńskiego, Gombrowicza, protestujemy przeciwko niesłusznie zawyżonym opłatom za mieszkania spółdzielcze, a przede wszystkim za bardzo wysokie odsetki doliczane do czynszu.

Protest nasz uzasadniamy tym, że naliczone czynsze z narosłymi, z tytułu zaciągniętych kredytów przez Spółdzielnię, astronomicznymi odsetkami przerastają nasze możliwości finansowe.

Spółdzielnia Mieszkaniowa chcąc wyegzekwować nierealne dla nas opłaty przygotowuje rozprawy sądowe dla poszczególnych lokatorów.

Nadmieniamy, że kredyty na nasze mieszkania zaciągnięte zostały przez Spółdzielnię Mieszkaniową "Piekary" w latach 1985/86, a zadania rzeczowe, na które zostały zaciągnięte zostały zrealizowane w opóźnionym terminie. Przydział mieszkań nastąpił w 1990 roku.

W marcu 1991 roku nastąpiła zmiana oprocentowania zaciągniętych przez Spółdzielnię kredytów mieszkaniowych, o czym nie zostaliśmy z wyprzedzeniem powiadomieni.

Zdjęcia: Jarek Ogrodnik



Budynki przy ulicy Wierzyńskiego 20 i 22, Szaniawskiego 5 i 7 oraz Gombrowicza 41 i 43 zostały oflagowane.

Mieszkańcy złożyli protest do Kancelarii Sejmu RP oraz biura poselskiego posła Józefa Pawlaka. Do pisma tego załączone zostały listy z podpisami ponad 500 lokatorów.

Przesyłka wyruszyła do Warszawy wieczorem we wtorek, 18 lutego 1992.

Jaki będzie tego efekt? - zobaczymy. Mieszkańcy poprzez swoją akcję chcą dotrzeć do innych ludzi w całym kraju, którzy znajdują się w podobnej sytuacji. Najbardziej aktywne osoby, pp. Aniela i Józef Rzeźnik, p. Danuta Ciesielska, p. M.H. robią wszystko, aby sprawa stała się znana jak największej liczbie osób.

Do tej pory udało im się skontaktować z mieszkaniowym lobby w Świdnicy i uzyskać jego poparcie. Ponadto w środę, 19 lutego, odbyło się w klubie "Krokus" zebranie protestujących mieszkańców. Ich zdaniem jest to początek działań, które - jeżeli zyskają więcej zwolenników - będą w stanie porużyć opinię publiczną i ludzi będących u steru władzy.

Zdesperowani mieszkańcy zapowiadają walkę do końca, nie wykluczając nawet wykorzystania środków skrajnych, ponieważ sytuację swoją uważają za krytyczną i bez wyjścia.

Agnieszka Drabent
Rafał Banach

SOMETHING FOR MANAGAMENT?

- OF COURSE!

Jesienią ubiegłego roku głośno było w Zagłębiu Miedziowym o spektakularnym przedsięwzięciu Centrum Kształcenia Kadr pod wodzą jego ówczesnego dyrektora - mgr Jana Zbieronia. Powstanie Szkoły Managerów Handlu Zagranicznego komentowali chyba wszyscy. Pomysłodawcą tego nietypowego na naszym terenie studium był prezes spółki KGHM-Metraco, p. Janusz Łyszczarz. Autorem programu nauczania oraz filarem działającej obecnie szkoły jest prof. J. Rymarczyk z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Początkowo skala przedsięwzięcia była niewielka, lecz kiedy sprawa nabrała rozgłosu, wiele zakładów KGHM zgłosiło swoich kandydatów, i do chwili, gdy szkoła otworzyła w październiku swe podwoje, liczba słuchaczy wzrosła do około 50 osób.

Dzisiaj rozpoczyna się w Świeradowie drugi semestr nauki. W czasie trzydniowej sesji wyjazdowej przewidziane są zajęcia w formie wykładów nt. "Negocjacje w handlu zagranicznym" oraz wprowadzenie do zasad protokołu dyplomatycznego, który przedstawi pan ambasador A. Nenemann.

Słuchacze mają już za sobą semestr pierwszy, który obejmował wykłady z zakresu marketingu międzynarodowego, ekonomii, organizacji i techniki handlu zagranicznego oraz część zagadnień prawnych, a także częściowo praktyczne zajęcia z rozliczeń HZ.

Co dwa tygodnie przyszli managerowie spotykać się będą nadal, poznając tajniki międzynarodowych stosunków ekonomicznych, aby po końcowym egzaminie wiedzieć wszystko, co wiedzieć powinni.

Za wcześnie jeszcze, aby dokonywać ocen tego hołubionego dziecka Centrum Kształcenia Kadr i, tym bardziej, nie czas snuć plany na przyszłość. Wydaje się jednak, że napływ wykwalifikowanej kadry managerów handlu zagranicznego jest Kombinatowi bardzo potrzebny, zwłaszcza w okresie restrukturyzacji. Warto z pewnością pomyśleć nad kontynuacją tego projektu i po zgromadzeniu doświadczeń z pierwszego, eksperymentalnego wszak, kursu - organizować następne.

Taką właśnie wizję ma obecny dyrektor CKK, inż. Tadeusz Borysiak. Jego koncepcja opiera się na już istniejących formach kształcenia, do których - oprócz wspomnianej Szkoły Managerów - należy podyplomowe studium organizacji i zarządzania zorganizowane przy współdziałaniu wrocławskiej Akademii Ekonomicznej, oraz cykl tygodniowych szkoleń na podobny temat, odbywający się pod auspicjami Politechniki Wrocławskiej wspólnie z naukowcami z uniwersytetu w Harvardzie pod kierownictwem prof. Hexnera.

Warto przyrzeć się bliżej tej ciekawej formie nauczania. Pierwsza z czterech tygodniowych sesji odbyła się w styczniu tego roku z inicjatywy vice prezesa spółki KGHM Polska Miedz p. P. Ofmana oraz dra Myśleckiego z Politechniki Wrocławskiej. Wykładowcami byli zaproszeni profesorowie z Harvardu - panowie Hexner, Brotherman i Humphrey - którzy zaprezentowali interesującą metodę kształcenia, popularną na amerykańskich uniwersytetach. Nosi ona nazwę metody przypadków (case), a polega na omawianiu w zespołach konkretnych sytuacji wymagających rozwiązań na podstawie znajomości metod zarządzania. Kreatywność tej formy prowadzenia zajęć ujawniła się już po pierwszych spotkaniach.

dokończenie na str. 6



AUTO MARKET

59-220 Legnica, ul. Łączna 1
(u zbiegu ulic Złotoryjskiej i
Kilińskiego, na terenie Stacji
Obsługi Samochodów)

Akcesoria
części zamienne
oleje
do aut
produkcji zachodniej

Kto pogodzi szefa-despotę i klienta-furiata?

PEŁ DO WIEDZY

Jeśli myślicie, że zawód sekretarki polega na wdzięcznym malowaniu długich paznokci i parzeniu zawieszistej kawy dla szefa - jesteście w błędzie! Dziś każdy szef chce być nowoczesnym managerem, a nowoczesny manager wie, że najlepszą wizytówką jego firmy jest nowoczesna sekretarka. To ona jest jego prawą ręką, a skomputeryzowane biuro jest niczym bez jej szybkiej i fachowej obsługi. Nadeszły czasy, gdy szef - o, przepraszam - nowoczesny manager, miast chwalić się przed kontrahentami długonogim blond-bóstwem siedzącym z gracją w sekretariacie, zdać się może bez obaw na nienaganne maniery i rzeczowość swojej podwładnej oraz na jej pełną wiedzę o firmie i jej funkcjonowaniu. (Dobrze jest oczywiście, gdy sekretarka ma jednak długie nogi i potrafi parzyć doskonałą kawę, prawda panowie?).

Sekretarka na miarę czasów - to brzmi dumnie, ale i łączy się ze sporym prestiżem w miejscu pracy. Wystarczy obejrzeć jakikolwiek amerykański film. Ot, chociażby "Dynastię"... Ale - do czego to zmierzaliśmy? Bynajmniej nie do przeglądu kinematografii w odległej Ameryce, choć na tej stronie poczucie jeszcze nie raz powiem zza Oceanu. Zmierzamy bowiem do miejsca, w którym spotykają się blond-bóstwa i ich szefowie, aby stać się sekretarkami na miarę czasów, i nowoczesnymi managerami.

Odwiedziłam niedawno Centrum Kształcenia Kadr przy miedzimowym kombinacie. Domek to niewielki, przytulny, w środku przy wejściu rzuca się w oczy bogato zaopatrzona gablotka z książkami. Czegoż tu nie ma! Barne podręczniki i kasety do nauki języków obcych, poszukiwane przez businessmenów angielskojęzyczne pozycje z dziedziny finansów i nieco skromniejsze wyglądem, ale z pewnością bogate w treści, skrypty do nauki przedmiotów zawodowych. Zbiór ten daje już przedsmak oferty, z jaką nie od dziś występuje Centrum Kształcenia. Szukam jednak oznak życia, bowiem na razie sale wykładowe są puste. Czyżby przednówkowy marazm dotknął i tę instytucję? A może zubożałe zakłady pracy nie myślą już o stwarzaniu swoim pracownikom możliwości czerpania ze skarbnicy wiedzy? Moje obawy okazują się na szczęście płonne.

Dowiaduję się oto z ust nowego dyrektora - pana inż. Tadeusza Borysiaka, że CKK ma się, i owszem, całkiem dobrze. Zajęcia w ramach najróżniejszych kursów odbywają się przed południem i w godzinach popołudniowych, trafiłam więc dokładnie w przerwę na oddech. Zaraz zacznie się tu ruch.

SOMETHING

dokończenie ze str. 5

Podany problem można bowiem rozwiąć na wiele sposobów i wyciągając często diametralnie różne wnioski. Zadania stojące obecnie przed managementem kombinatu są tak skomplikowane, że przyda się z pewnością biegłość w rozwiązywaniu trudnych przypadków, choćby rodem z Ameryki. Należy nadmienić, że naukowcy z Harvardu są ekspertami rządu amerykańskiego i cykl ich gościnnych wykładów jest finansowany właśnie przez rząd Stanów Zjednoczonych.

W planach na przyszłość, dyrektor CKK ma także, co zaciekać zapewne świeżo upieczonych przedsiębiorców, szkolenie z zakresu small biznesu.

Czekając na szczegółową ofertę, życzymy powodzenia w rozwijaniu i unowocześnianiu ośrodka. (ap)

I rzeczywiście - dochodzi godzina 15.30, tłumnie zjawiają się przyszli operatorzy maszyn górniczych i... po chwili znikają w salach. O 17.00 przyjdą słuchacze kursu języka angielskiego. Organizacją wszystkich grup i czuwaniem nad przebiegiem zajęć zajmuje się tu kilka osób, które stosując ekwilibrystyczne nieraz sztuczki, próbują zmieścić wszystkich chętnych w sześciu klasach. Część grup językowych uczy się w Technikum Górniczym, co z uwagi na położenie szkoły w centrum miasta, spotkało się z wdzięcznością słuchaczy. Przytulny domek, będący siedzibą CKK, dysponuje jednak odpowiednio wyposażonymi gabinetami do nauki języków obcych. Lektorzy, rozpieszczeni ostatnio mnogością materiałów audio-wizualnych dostępnych nareszcie w księgarniach, mają okazję wzbogacić swoje lekcje o filmy wideo oraz kasety z autentycznym oxfordzkim "How do you do?"

Długa i bogata tradycją może poszczycić się dział szkoleń zawodowych. W pierwszym tylko kwartale bieżącego roku odbyło się, lub trwa nadal, 28 kursów, wśród których zdecydowanie największą popularnością cieszą się te, szkolące operatorów i konserwatorów maszyn dołowych. Jak przystało na kompleksowe kształcenie, kursy mają swą część teoretyczną i praktyczną, szkolenie praktyczne odbywa się w filii przy Zespole Szkół Zawodowych w Lubinie, a całość kończy się egzaminem. Mało wymyślne? Może, ale jakież to pożyteczne. Zresztą nowy dyrektor już planuje wzbogacenie tradycyjnych kursów zawodowych o techniczne nowinki. Wieść gminna niesie, iż japońscy naukowcy dopracowali się nowej generacji wózków akumulatorowych, więc może i my...

Skoro rozmowa schodzi na tematy futurystyczne, pytam o propozycje Centrum dotyczące nowych dziedzin wiedzy. Kobięca intuicja podpowiada mi, że i w tym zakresie należy spodziewać się ciekawej oferty. I nie jestem zawiedziona. "ABC komputera" - tak nazywa się pierwszy etap szkolenia mającego na celu zapoznanie laików z obsługą tego skomplikowanego skądinąd urządzenia. Etap drugi to... tu płynie potok nazw rozmaitych systemów i programów potrzebnych małym i dużym firmom do sprawnego zarządzania. Dla każdego coś dobrego - dla dyrektorów, kierowników, kadrowych i księgowych. Brać, wybierać. Nic dziwnego, że sala z ośmioma komputerami jest obłożona niemal dzień i noc. Pan dyrektor Borysiak skromnie przemilcza pewien fakt, ale wiem, że odbyło się tu niedawno specjalistyczne szkolenie dla informatyków. Być może



dobrym zwyczajem stanie się, że dealerzy licznych firm komputerowych będą przyjeżdżać i prezentować informatyczne nowaliki.

Wciąż jeszcze intriguje mnie problem sekretarki i jej szefa. Problem bardzo na czasie, zwłaszcza że ogłoszenia prasowe (któż z nas nie czyta ich namiętnie?) o tym, że firma X poszukuje na stanowisko sekretarki osoby... (tu następuje lista pożądanych cech i umiejętności), są wielce frustrujące. Nie należy jednak się poddawać. Rozwiązanie problemu leży w zasięgu ręki. Co powiecie na intensywny 80-godzinny kurs po trzy dni w tygodniu?

Wbrew pozorom, przez 80 godzin można dowiedzieć się masy ważnych rzeczy. O tym, że w biurku każdej dobrej sekretarki powinien znajdować się zawsze zmywacz do paznokci, wiedzą może niektóre z was. Posługiwanie się telefonem też w dzisiejszych czasach nikomu raczej nie sprawia trudności. Inaczej wszakże sprawy z prowadzeniem dokumentacji i korespondencji - nie daj Boże, gdy szef jest drobniagowy. Niewiele jest szkół średnich, które poświęcają godziny dydaktyczne na zapoznanie swych uczennic z podstawami prawa pracy czy elementami marketingu bądź rachunkowości. Natomiast kurs dla sekretarek - jak najbardziej. Mało tego! Jak się dowiedziałam, integralną częścią szkolenia są praktyczne zajęcia z obsługi - stosowanych wszak powszechnie - urządzeń komputerowych, telexów, telefaksów itp.

Najciekawszym bodaj z proponowanych przedmiotów jest psychologia. Czy wiesz, przyszła sekretarko, że na Tobie spoczywa ogromna odpowiedzialność? To ty jesteś buforem między klientem a Twoim szefem. Gdy w drzwiach pojawia się obcy osobnik, Twoim zadaniem jest ROZSZYFROWAĆ GO. W sytuacjach konfliktowych musisz zachować się odpowiednio, nie naruszając zasad savoir vivre'u.

Być może kolejna edycja kursu dla sekretarek odbędzie się z uwzględnieniem tzw. treningu antystresowego. Wówczas

niegroźny wam będzie żaden szef-despota czy klient-furiat. Wówczas, drogie Panie, będziecie mogły w spokoju zająć się rozwojem waszej osobowości, która w waszym zawodzie jest niezwykle ważna.

Jedynym mankamentem omówionego tu w paru słowach kursu, jest brak szczegółowych instrukcji w kwestiach strojów, uczesania i makijażu. Musicie radzić sobie same! Zapewne zresztą macie już doświadczenie i własny, niepowtarzalny styl. Brak specjalnego szkolenia w zakresie kosmetyki nie przeszkadza najwidoczniej trzeciej już grupie słuchaczek, które korzystając z wyjątkowo interesującej ceny, tłumnie oblegają Centrum.

Panowie mają naturalnie także szansę zdobycia uprawnień sekretarki, organizatorzy nie gwarantują im jednak zatrudnienia w firmie Alexis Colby-Carington-Dexter.

Na tablicy ogłoszeń Centrum Kształcenia Kadr znalazłam również coś dla milusińskich - tych trochę starszych. Podobnie jak w roku ubiegłym, także tej wiosny przygotowywany jest kurs dla młodzieży zdającej egzaminy wstępne dla szkół średnich. Pod doświadczonego okiem nauczycieli (i po cenie niższej od ceny korepetycji) nasze pociechy będą mogły powtórzyć zasady ortografii i gramatyki, wpisać się w pisanie rozprawek i policzyć zadania matematyczne, z którymi nawet tato nie może sobie dać rady.

Wychodząc, przytoczona ogromem wiedzy, jaką przekazuje się tu wszystkim garnącym się do niej, pomyślałam - "Jaka szkoda, że z racji płci nie mogą zostać operatorem spychacza, z powodu cholerycznego charakteru nikt nie zechce mnie w roli sekretarki, informatyk ze mnie żaden, a czasy pisania rozprawek już dawno, dawno za mną. Pozostaje już chyba tylko... zostać managerem?"

(Wszystkich, którzy chcą zostać managerem zachęcam do przeczytania tekstu pt. "Something for management? - Of course!")

Anna Prymka

Towarzysze nie traćcie wiary!

Oczywiście, wiary w materializm i jedynie słuszną koncepcję szczęścia ludzkości. Wiecie, może przegraliśmy - ale do nas należy moralne zwycięstwo. Zresztą, jest jeszcze nadzieja na cud... to znaczy na niematerialne uzasadnienie przemian w świecie realnym.

HISTORIA LUBI SIĘ POWTARZAĆ!

Szary członek

No i co z tego, że kumple w pracy przy lada okazji wypominają ci przynależność do partii? Gdyby tak dokładnie poszperać w domowych archiwach, to wielu z nich też by znalazło legitymacje przewodniej siły narodu. Teraz muszą krzyczeć najgłośniej, choćby po to, by nikt ich nie podejrzewał o przynależność.

Jak ktoś z rodziny zarzuca, że sprzedałeś się za drobne, to nie opowiadaj bajek o tym, że wszyscy wówczas tak robili i dlatego jesteś wolny od moralnego kaca. Czy - gdy tak zwani - "wszyscy" zaczęli któregoś dnia łać w mordę zamiast dobrego słowa na dzień dobry, to czy powszechność tego zjawiska uznasz za wystarczające usprawiedliwienie czynu?

Że takie były czasy? Ale to właśnie ty się na to zgodziłeś! Nie dlatego, że stałeś obok i wszystko było ci obojętne, lecz z powodu podpisania deklaracji i opłacenia składek partyjnych. Tworzyłeś swoją obecnością usprawiedliwienie dla wielu poczynań. Nikt nie wymagał od ciebie heroizmu buntu, ale mogłeś się przynajmniej nie zapisywać i nie paradować w pochodach pierwszomajowych.

Że zrobiłeś to dla dobra rodziny, żeby dostać szybciej mieszkanie albo kupić samochód? A dlaczego nie chcesz pamiętać, że tą drogą chciałeś wywindować własny tyłek i liczyłeś przede wszystkim na znaczne ułatwienia.

* Kac? Ty to chociaż masz kaca...

Komuch

Ty przynajmniej w to wierzyłeś. A może tylko wierzyłeś, że wtedy wierzyłeś.

Jednak, czy aby zawsze robiłeś to dla idei? Raczej dorabiałeś sobie filozofię do prowadzonego trybu życia. Na uczelni (czytaj w szkole), w towarzystwie, czy w zakładzie pracy byłbyś nikim, gdyby nie głośne wyznawanie partyjnych przykazań.

Niewiele sobą reprezentując trafileś na szansę bycia kimś, czyli zawieszenia się pomiędzy dowodzącymi aparatem licznym gronem posiadaczy legitymacji. To dawało ci komfort rządzenia choćby kilkoma osobami, ale zawsze rządzenia. Wreszcie mogłeś poczuć się kimś ważnym - bez tego nikt by cię nawet nie zauważył.

Ale samo rządzenie, a właściwie przekazywanie czyichś poleceń, wcale ci nie wystarczyło. Od czasu do czasu musiałeś kogoś publicznie poniżyć albo zgnoić z własnej inicjatywy, aby utwierdzić się w przekonaniu, że to właśnie ty jesteś lokalnym panem życia.

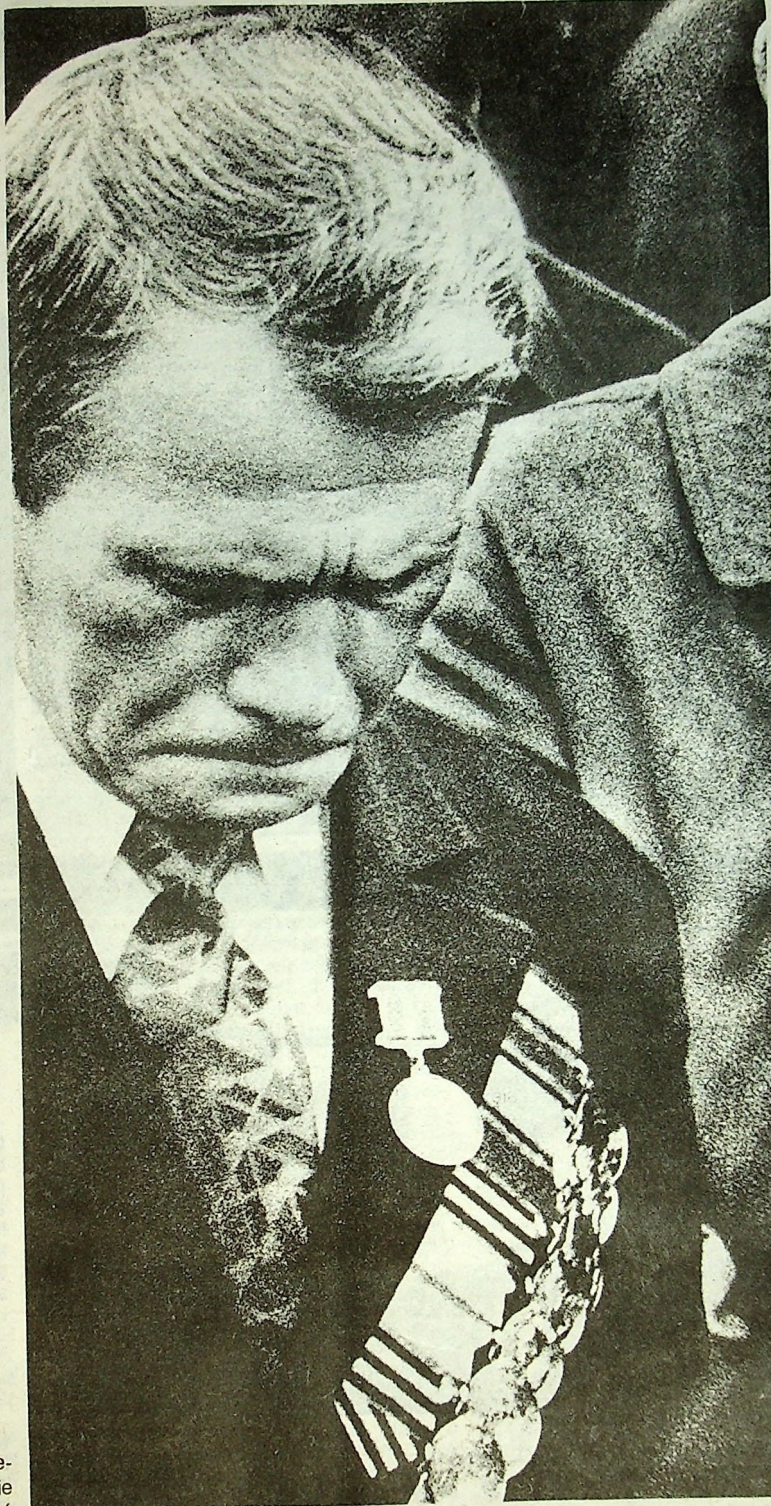
Strach z jakim patrzyłeś w górę, czy nikt nie da ci kopa, musiał być rekompensowany cudzym strachem przed tobą.

że od początku wiedziałeś jak potoczy się historia, ale nikt nie chciał słuchać twoich proroczych ostrzeżeń. Wszystko by było dobrze, gdyby tamci faceci na najwyższych stanowiskach posłuchali dobrych towarzyszy jak ty.

Czy masz dzisiaj kaca? Zgadza się, bo niby dlaczego ktoś miałby prawo oskarżać akurat ciebie...

Pracownik aparatu

Tylko nie mów, że nie czułeś się silny i ważny, gdy podnosząc słuchawkę w komitecie oschle rzuciłeś do niej swoje nazwisko. Tu już nie trzeba było szukać potwierdzenia ważności własnej osoby - wszy-



Dzisiaj nie bardzo wiesz jak się zachować. Tyle lat powtarzałeś slogany, że nawet ty sam w niektóre uwierzyłeś. Chyba najgorsza jest dla ciebie niepewność. Czy narzekać na bałagan nowej ekipy zaznaczając, że za twoich, nawet najgorszych, czasów nie było takiego burdelu, czy głośić,

stko było niemal w zasięgu ręki. Na tym etapie nie były potrzebne wysokie zarobki - miałeś znacznie bardziej wartościowy atut. Wystarczyło wyrazić przekonanie, że wszystko można załatwić, ale oczywiście za odpowiednią cenę. Ten, kto tego słuchał od początku, czekał na podanie kwoty.

Po latach możesz sobie tłumaczyć, że zrobiłeś dla ludzi tyle dobrego. Że brałeś łapówki za mieszkania czy stanowiska? Owszem, ale ile ci biedni ludzie musieliby się naczekać na przydział, gdyby nie twoje błyskawiczne działania. A ile by musieli dać w łapę innym - przecież ty wcale nie byłeś najdroższy...

Kto to dzisiaj doceni?

I nie ma się czemu dziwić. Za twoich czasów to były porządki! I ludzie dumnie walczyli o lepsze jutro, by następnego dnia stanąć w równym szeregu na wiecu. Fakt, że aby mogli dalej walczyć, musiałeś ciężko pracować, wyjeżdżać u boku szefów na wielodniowe przyjacielskie wizyty zagraniczne, organizować rewizyty. Zaliczać eleganckie pensjonaty i ośrodki wczasowe na szkoleniach. Niektórzy zarzucają ci propagandę sukcesu. A to świnie!! Czyżbyś miał kłamać, mówiąc o kryzysie, skoro tobie żyło

się w najlepsze?! Żaden z tych dyletantów najwidoczniej nie doświadczył nigdy nawet tygodnia życia na wysokim poziomie.

Że inni mieli wtedy źle? I tu masz rację - mogli zostać funkcjonariuszami z aparatu. Kto im zabraniał aktywnie walczyć o lepsze jutro?

Czy masz wyrzuty sumienia? Wiesz, te wyrzuty to taki dziwny rodzaj kaca. Aha, wyszli ci "esperal"...

Regionalny przywódca

Na dobrą sprawę to nie musisz już tego pamiętać. Przecież honorowo oddałeś władzę ludziom z opozycji, zamiast strzelać im w plecy podczas rozgania demonstracji. No, może to zbyt drastyczna aluzja jak na człowieka wierzącego w prawdziwość wówczas obranej drogi. Oczywiście, ty byłeś w porządku - masy nie poszły w słusznym kierunku. Jak to się skończyło, każdy widzi... Chcieliście demokracji - no to ją macie!!

Oczywiście, nie można za te lata sukcesów winić akurat was, towarzysze... nie można winić pana. Zabiegany, a raczej zalatany, ciągle musiał się pan przesiadać z samolotu na samolot, żeby umacniać pryncypia ustroju.

Czy ma pan kaca? Aha, ma pan spółkę...

I znowu minie parę lat, a kołysać do snu będzie nas matka nadzieja. Narodowa mądrość nie pozwoli nam spojrzeć na bieg historii inaczej, niż przez pryzmat własnych doraznych korzyści. Nie ma się czym martwić!! Za parę lat wszystko wróci do normy, bo w końcu jedna utopia zastąpiła drugą bez konieczności zmiany wszystkich zawodników występujących na boisku. Niektórym całkowicie wystarczyła zmiana koszułek i kierunku gry. To tylko parę lat...

A wtedy znowu ktoś napisze:

**BRACIA I SIOSTRY,
NIE TRAĆCIE WIARY!**

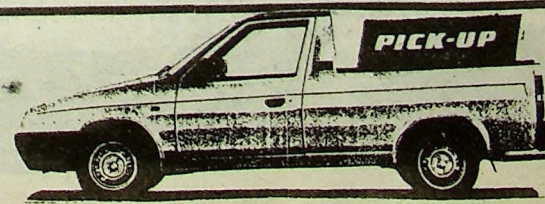
Oczywiście - jedynie słusznej wiary. Może i przegraliśmy, ale moralne zwycięstwo należy do nas. Zresztą, jest jeszcze nadzieja na cud... to znaczy nadzieja na wyparcie przez realia atawistycznej wiary w cuda...

Dariusz Jan Mikus

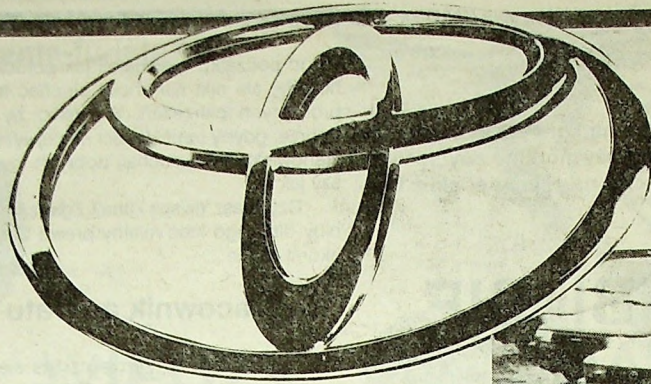
P.S. Ciekawe, z jakich to idei będą rozliczani obecni przywódcy?...

Carex

Uwaga! Nowość na rynku motoryzacyjnym
Samochód do Waszej Firmy
SKODA PICK-UP w cenie od 67 mln zł
Opony "PIRELLI" z 2-letnią gwarancją fax
"CAREX" Legnica, ul. Poznańska 50, tel. 603-70

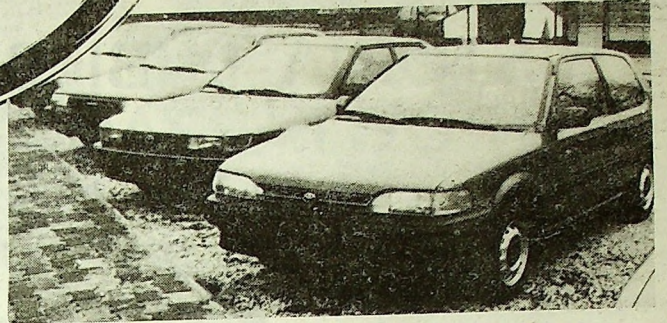


**AUTORYZOWANY
DEALER
AUTOMARKET
"KRZYCH"
59-300 LUBIN
ul. Przemysłowa 1
tel. 42-64-42
fax 42-60-47**



TOYOTA

TOYOTA MOTOR POLAND CO., LTD.



Odważ się! Wejdź do rodziny Toyoty!

Któż z nas nie zna tej marki samochodu. Wydaje się, że japońska firma zdominowała polski rynek aut sprowadzanych z kraju kwitnącej wiśni. Źródła sukcesu tkwią nie tylko w doskonałości wyrobu, ale także w śmiałości menedżerskiej oraz iście japońskiej pracowitości takich ludzi, jak Krzysztof Dobrygowski - dealer i Stanisław Hetman - pełnomocnik i kierownik działu sprzedaży.

Rodzina Toyoty

To nie tylko slogan reklamowy, to rzeczywistość. Ten skrót myślowy zawiera wiele treści. Przede wszystkim coś, co dla nas jest nadal nowe i czasem niezrozumiałe. Otóż, dla tej znanej firmy najważniejszy jest zawsze klient.

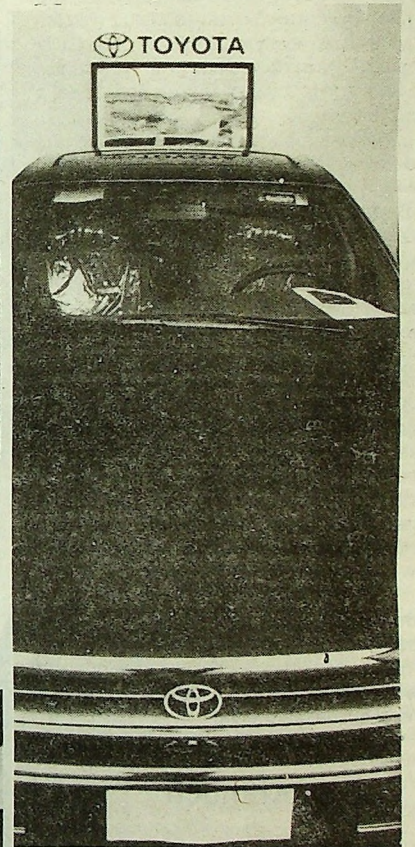
- On musi czuć się, w naszej stacji jak w rodzinie - wyjaśnia pan Krzysztof - wówczas wróci tu na pewno. Nie może się zdarzyć, aby brakowało części zamiennych. Dla klienta nie istnieje termin "nie ma". W razie potrzeby, w sytuacjach awaryjnych, sprowadzamy części nawet z Niemiec - kontynuuje pan Krzysztof.

Niezwykle ważna jest jakość obsługi. To z kolei jest wynikiem fachowości personelu. Toyota stworzyła specjalny trzystopniowy system kształcenia, kończący się uzyskaniem stosownych dyplomów.

Serwis

Jest w pełnym zakresie. Z tym że usługi blacharskie i lakiernicze zlecono pewnym, sprawdzonym podwykonawcom. To niesłychanie ważne, aby przez odpowiedni dobór kooperantów budować autorytet stacji i całej firmy. Wszystkie inne usługi są dokonywane na miejscu. Toyota wyposażyla swoją stację w niezbędne narzędzia i urządzenia specjalistyczne. Tu nie można pozwolić sobie na dowolność. Dla każdego typu Toyoty jest oddzielny komplet narzędzi. Profesjonalizm ma światową miarę!

- Tak to prawda - mówi pan Stanisław Hetman - dewizą firmy jest sprzedaż, sklep (z częściami zamiennymi) oraz serwis. Wszystko na miejscu. Wystarczy zajrzeć do sklepu. Pełny asortyment części zamiennych oraz opony austriackiego "Semperita". Są nawet renomowane urządzenia alarmowe, które można zamontować przy kupnie samochodu. Przed kilku dniami uruchomiono salon aut używanych. Są już pierwsze transakcje. Klient zostawia stary samochód dopłaca różnicę w cenie i wyjeżdża nową Toyotą.



Wizja sprzedaży

W trosce o klienta, o łatwiejszy dostęp do produktów firmy, troszczymy się również o poszerzenie wachlarza sprzedaży - mówi pan Stanisław - Zdajemy sobie sprawę, że zakup za gotówkę jest szalenie uciążliwy. Nie zamujemy jednak rąk. Mamy konkretne, dopracowane propozycje pod adresem banków. Mogłyby one kredytować sprzedaż aut. Wtedy więcej ludzi siadnie za kierownicą wyszalonej Toyoty.

Plany

Są rozległe. Dzisiaj powierzchnia stacji wynosi ok. 400 metrów kwadratowych. To dopiero początek. Planuje się budowę salonu samochodowego z prawdziwego zdarzenia. Duże powierzchnie, przeszklone ściany, odpowiednie komfortowe wykończenie wnętrza. Na zewnątrz otoczony zielenią parking. W tyle - warsztaty o jeszcze większej pojemności niż obecnie. Razem pod dachem ma się znaleźć ok. 700 m². Na miejscu będzie też zakład blacharski i lakierni. Tuż obok ma być stacja benzynowa. Wydaje się, że projekt ten znacznie nabiera kształtów w tym roku.

* Czy chcielibyście panowie powiedzieć coś szczególnego naszym Czytelnikom?

- Tak, raport niemieckiego Stowarzyszenia Nadzoru Technicznego wykazał, że najmniej usterek dotyczy Toyoty Cariny - tylko 2,3%. To jest rewelacja! Odważ się! Wejdź do rodziny Toyoty! To samochód także dla CIEBIE!



Z sekretów władzy



BURMISTRZ

Przygotowując się do wywiadu z burmistrzem Chojnowa - panem Dariuszem Jedynakiem - postanowiłem zająć najpierw do najmłodszych mieszkańców miasta - dzieci z przedszkola nr 4. Dlaczego właśnie tam? Miałem nadzieję, że w naszych nad wyraz realistycznych czasach choć tam znajdę odrobinę fantazji. "To taki pan, co rządzi w urzędzie" - usłyszałem, choć trafiły się też informacje: "Rządzi całym światem", "w pracy śpiewa", "naprawia zegarki", "nieprawda - kieruje" (czym?) "samochodem", "pociągami".

* Panie burmistrzu - dzieci pytane o to, czym w pracy zajmuje się burmistrz, powiedziały, że śpiewa. Czy to prawda?

D.J. Szczerze mówiąc, nie takiego pytania spodziewałem się na początek. Ale, żeby odpowiedzieć - nie, moja praca nie ma nic wspólnego ze śpiewem. Czasem w domu przy gołeniu mruczę coś cicho z aktualnych przebojów lub wieczorem słucham muzyki w formie relaksu, ale nic poza tym.

* To pytanie w jakiej mierze byłem winien dzieciom, może w zakończeniu tej rozmowy znajdzie się miejsce na jeszcze jedną dziecięcą wizję burmistrza, teraz jednak - pytania "dorosłe". Swą funkcję sprawuje Pan od czerwca 1991 roku. Z jaką wizją, programem działania obejmował Pan to stanowisko, i czy od tamtej daty coś uległo zmianie?

D.J. - Wizja programu działania z pewnością pozostała. Stanowią ją te hasła, z którymi szliśmy jako przyszli radni do wyborów w maju roku '90. Natomiast - muszę przyznać - przynębiła mnie sytuacja, jaką zastałem w momencie obejmowania urzędu. Nie liczyłem, że będzie dobrze, nie sądziłem - że aż tak źle.

* Że...?

D.J. - Ogromne zadłużenie (blisko 7 mld zł, które zaważyło na działaniach roku '91 i ciągle jeszcze wstrzymuje część naszych poczynań (do spłaty pozostało 2 mld) sprawiło, że w odczuciu mieszkańców "nowa" władza radzi sobie gorzej od starej, a przecież wszyscy chcieliśmy pokazać, że teraz będzie inaczej.

* Niektórzy twierdzą, że kwota 7 mld jest znacznie zawyżona?

D.J. - W czerwcu 1991 było to blisko 5,8 mld zł, ale przecież odsetki od niezapłaconych faktur ciągle rosły i to dostojnie, z dnia na dzień. Przykładowo do 1,5 mln zł dziennie wynosiły w czerwcu odsetki za przedszkole na osiedlu 40-lecia, i tego typu faktury starałem się spłacać w pierwszej kolejności. Nie można też zapomnieć, że budżet poznaliśmy nie w czerwcu, lecz w lipcu, gdyż wtedy, po podziale, komisarz przekazał go miastu i gminie, a ostateczne wyjaśnienie niektórych dyskusyjnych kwot dokonane zostało dopiero w grudniu.

* Mówi się, że Samorząd zbyt późno zabrał się w miejsce za sprzedaż nieruchomości, że w czerwcu tamtego roku można było sprzedać więcej i po korzystniejszej cenie?

D.J. - Co do drugiej części tego pytania - prawdopodobnie tak. Prawdopodobnie sprzedalibyśmy więcej i lepiej (drożej) niż teraz, kiedy ludzie nie mają pieniędzy... Choć może inaczej. Pewna część ludzi nadal te pieniądze ma, ale dziś już wiedzą, że nie nastąpił boom gospodarczy i boją się swoje pieniądze inwestować. Rok,

półtora temu była jeszcze nadzieja. Wszyscy liczyliśmy na prywatyzację.

Dlaczego więc tak późno zaczęliśmy? Powstrzymywała nas komunalizacja mienia. Proces ten rozpoczął się za rządów komisarycznych, trwał za mojej kadencji do sierpnia i objął część podstawową mienia, całość zaś zakończyła się we wrześniu.

Zdawałem sobie sprawę, jak istotne znaczenie dla miasta mieć będzie możliwość zbywania komunalnego mienia, stąd pierwszą ze spraw, jakimi w czerwcu został "dociążony" wydział gospodarki gruntami i geodezji, była właśnie jak najszybsza komunalizacja. Można by zapytać naczelnika wydziału - pana Andrzeja Dwojaka - ile południowych godzin w czerwcu i lipcu spędzili dodatkowo on i jego pracownicy przygotowując niezbędne materiały... Decyzją wojewody, po miesięcznym okresie odwoławczym, przekazano nam wreszcie na własność mienie komunalne. Tyle że była to już jesień i okres największego zainteresowania minął... Można by rzec, że w jakiejś mierze zemścił się tu okres swarów z drugiej połowy 1990 roku.

* Wróćmy jeszcze do pierwszego z poważnych pytań. Nie wszyscy, być może, pamiętają hasła z maja 1990 roku. - Jakie zadania sobie i burmistrzowi wyznaczyła Rada i, to część druga pytania, jakie, Pana zdaniem są dla Chojnowa perspektywy?

D.J. - Jako punkt honoru postawiliśmy sobie budowę oczyszczalni ścieków w mieście i właściwie nie jest to sprawa nowa. Od lat kolejne rady, jeszcze wtedy narodowe, dostrzegały problem budowy: nowej oczyszczalni, nowego szpitala i miejskiej kotłowni. Kończyło się jednak na słowach, gdyż nikt nie potrafił sobie zapewnić odpowiednich środków w budżecie. My - budowę oczyszczalni rozpoczęliśmy jeszcze w czerwcu 1990 roku. Otrzymałmy wtedy dokumentację, pewną sumę przyznało województwo, z miejskiego budżetu przeznaczono około 1 mld. Wtedy szacowano inwestycję na 35 mld, w cenach tego roku to około 65-70 mld. "Z kopyta" ruszyliśmy dopiero w drugiej połowie 1991 roku.

Udało się pozyskać dwa źródła finansowania. Jedno - w formie dotacji celowej - z Funduszu Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy (w roku 1991 było to 10 mld, w tym mówi się o 15 mld), drugie - bezpośrednio z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w Warszawie. Co prawda już nie w formie dotacji, tylko kredytu, za to na niewielki procent i przy korzystnych warunkach spłaty. Niemniej będzie to ta część oczyszczalni, którą w przyszłości będziemy musieli spłacać.

Dzięki obu tym źródłom finansowania jesteśmy w stanie zamknąć tę inwestycję w przeciągu dwóch lat łącznie z kolektorem ścieków doprowadzającym ścieki z miasta do oczyszczalni.

* Odchodzący w 1994 roku radni będą więc mogli powiedzieć "To nasze dzieło?"

D.J. - Takie są nasze zamierzenia.

* Czy jednak nie można było z tą oczyszczalnią jeszcze poczekać? 70 mld zł to ogromna suma...

D.J. - Czy można było czekać? Oczyszczalnia to podstawa bytu miasta. Bez nowej nie otrzymalibyśmy pozwolenia na rozpoczęcie żadnej nowej inwestycji. Kanalizacja funkcjonująca do tej pory wraz ze starą oczyszczalnią jest w stanie obsłużyć około 1/3 zrzuć ścieków. Reszta - po prostu - idzie do rzeki. W takiej sytuacji czekanie - to zagłada miasta.

* A szpital i kotłownia?

D.J. - Mniej więcej przed dwoma tygodniami dowiedziałem się, że na sesji Sejmiku Samorządowego naszego województwa, lekarz wojewódzki, pan dr Turzański przedstawił plan restrukturyzacyjny służby zdrowia na terenie województwa, polegający - w odniesieniu do Chojnowa - na tym, że likwiduje się oddział dziecięcy, a następnie, nie tyle likwiduje, co przenosi całkowicie koszt utrzymania pozostałych oddziałów na barki gmin przez ten szpital obsługiwanych. Jest to jednak pusta frazeologia, gdyż wiadomo, iż żadna nie będzie w stanie utrzymać tego typu obiektu. Wspólnie z wójtami i burmistrzami innych zagrożonych "eksperymentem" gmin, ostro zaprotestowaliśmy. Pan doktor zdaje się wycofywać ze swego pomysłu, ale na ostateczne rozstrzygnięcie przyjdzie jeszcze poczekać. My postulujemy równe "dzielenie biedy" w służbie zdrowia, nie zaś wybiórcze dofinansowywanie szpitali wybieranych na zasadzie nie dość jasnego klucza. Najpierw muszą "na górze" zapaść rozwiązania systemowe, potem dopiero można zacząć wciągać je w życie.

Co do kotłowni - jeżeli wojewoda dotrzyma obietnicy i przekaże planowane środki, to jeszcze w tym roku (sezon grzewczy 92/93) zostanie uruchomiona na terenie "Dolpakartu" miejska (podkreślam to słowo) kotłownia kontenerowa. Co ważne - ekologicznie czysta, zgodna z najnowszymi, naprawdę "wyśrubowanymi" normami, jeżeli chodzi o ochronę środowiska.

* Przypomnę jeszcze drugą część pytania - perspektywy tego miasta...

D.J. - Wbrew wielu opiniom sądzę, że nie najgorsze. Dlaczego? Jeśli ustalona zostanie normalna struktura podatków a w związku z tym podźwignie, czy też ożywi się, przemysł w Chojnowie, miasto będzie w stanie samo zapracować na realizację swych potrzeb. Jestem przekonany, że kolejnym włodarzem będzie się w przyszłości znacznie łatwiej pracować i realizować to, o czym dziś nawet nie mamy odwagi marzyć.

* Pytanie może stereotypowe: Czy dziś, bogatszy o wiedzę i doświadczenia 8. miesiący niełatwego burmistrzowania, podjąłby Pan jeszcze raz decyzję o kandydowaniu?

D.J. - Myślę, że tak. Był i jest to nadal rodzaj wyzwania - wyprowadzić miasto z zadłużenia i zrealizować przynajmniej kilka ważniejszych spraw, które od lat stały w martwym punkcie. Jeśli się to uda, a wierzę, że tak - to na pewno warto!

* Dzień, na który Pan czeka?

D.J. - Kiedy stanę przed Radą i powiem: Kochani, stan zadłużenia wynosi zero!

* Na zakończenie wróćmy do stwierdzeń dzieci. Jedno z nich powiedziało, że burmistrz rządzi całym światem. Co Pan na taką propozycję?

D.J. - Broń mi, panie Boże! W zupełności wystarczy mi problemów miasta.

* Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Stanisław Horodecki

WIERZYCIELE

dokończenie ze str. 13

2. Do 1988 roku wszelkich praw do rekompensaty pozbawieni byli wszyscy deportowani przez władze sowieckie. Administracja terenowa wręcz twierdziła, że deportowani, zesłani i osadzeni w łagrach pozbawieni byli praw majątkowych przez władze sowieckie i rekompensata im nie przysługuje.

3. Do 1990 roku prawa do rekompensaty pozbawieni byli:

a) obywatele polscy, którzy skorzystali z możliwości powrotu do kraju po 1956 roku, jeżeli nawet udowodnili, że pozostawili tam mienie obcym i nieodpłatnie,

b) obywatele polscy, którzy zostali wywiezieni do Niemiec, a na terenach wschodnich pozostawili całe mienie,

c) wszyscy ci, którzy walczyli na Zachodzie w polskich formacjach i z Zachodu powrócili do Polski.

d) do dziś pozbawieni prawa do rekompensaty obywatele polscy przebywający na wojennej emigracji politycznej, choćby powrócili do kraju.

Wszyscy, którzy nie otrzymali pełnej rekompensaty za pozostawione mienie są prawnymi wierzycielami Skarbu Państwa. Tak też określiła to prof. Ewa Łętowska w wystąpieniu do Sądu Administracyjnego."

Wierzyciele?

Według Mirosława Skoczka - dyrektora UW - termin "wierzyciele" jest używany przez Stowarzyszenie, natomiast nie ma uzasadnienia prawnego.

"W ustawie o gospodarce gruntami nie mówi się o wierzycielach tylko o osobach, które w związku z wojną pozostawiły majątek nieruchomości na terenach nie wchodzących w skład obecnego obszaru państwa."

To drobne rozróżnienie ma dalsze konsekwencje prawne. "Zgodnie z kodeksem cywilnym wiarytelność winna być zaspokajana nie poprzez formę przetargową."

Natomiast Stowarzyszenie wnosi do szefa URM o:

"1. Wyeliminowanie przetargu jako formy nabycia ekwiwalentu (nabycie nieruchomości z zaliczeniem wartości mienia pozostawionego na Wschodzie nie jest kupnem a aktem indenimizacji, tj. zwrotu należności i to bez odsetek za 45-letnią zwłokę."

Od 1 października 1990 roku do Urzędu Rejonowego w Legnicy wpłynęło ponad 1700 podań o przyznanie ekwiwalentu za mienie pozostawione na Wschodzie. Wiele z nich nie posiada wymaganego przez Urząd udokumentowania. Na niektórych są naklejone powojenne znaczki skarbowe, często zamiast dokumentów do podań dołączone są kserokopie. Fakty te mogą sugerować wykorzystanie już ekwiwalentu lub jego części. W przypadkach, gdy podanie o przyznanie ekwiwalentu składane jest przez spadkobierców właściciela (dzieci i również wnuki), należałoby ustalić, czy nie został on wykorzystany przez nieżyjącego już najczęściej właściciela. Są to sprawy trudne do zbadania, wymagające "przekopania" dokumentów z lat 40.

Jedno jest pewne. Powstanie Stowarzyszenia Wierzycieli Skarbu Państwa w Legnicy związane jest z przejmowaniem mienia po byłej JAR przez Skarb Państwa. "Wierzyciele" są zainteresowani nie tylko obiektami mieszkalnymi. W cytowanym już w tym piśmie do URM wnoszą o "umożliwienie łączenia się wierzycieli Skarbu Państwa w spółki lub spółdzielnie dla nabywania dużych domów, obiektów, lasów itp.". Istnieją jednak obawy, że poJARowskiego mienia nie wystarczy, by zaspokoić potrzeby "zabużan".

Jarosław Ogrodnik



Przedsiębiorstwo Zagraniczne
Hurtownia Spożywcza, Legnica, ul. Kazimierza
Wielkiego,
tel. 298-09, 290-83 do 85, wew. 45

* napoje chłodzące
SINALCO, DISCO
* piwo puszkowe
OKOCIM, ZAGŁOBA



OŚWIADCZENIE

Zarządu KGHM Polska Miedź SA
z dnia 18 lutego 1992 r.

W związku z ukazującymi się w ostatnim czasie na łamach niektórych lokalnych tytułów prasowych publikacjami, naruszającymi dobre imię KGHM Polska Miedź SA i jej organów zarządzających - Zarząd stwierdza, że:

1. Treść ukazujących się publikacji i listów czytelników niezgodnych ze stanem faktycznym oraz niepopartych żadnymi dowodami poza naruszeniem dobrego imienia firmy i członków jej kierownictwa utrudnia realizację bardzo trudnego i skomplikowanego programu restrukturyzacji przedsiębiorstwa.
2. Autorzy zamieszczonych artykułów usiłują przekonać czytelników, iż wskazywane przez nich popelnione w przeszłości pewne nieprawidłowości w zakresie zarządzania Kombinatem są wynikiem nieodpowiedzialnych działań obecnego kierownictwa Spółki.
3. Brak w publikacjach choćby najmniejszej wzmianki o podjętych przez obecne kierownictwo działaniach merytorycznych w zakresie przekształceń i restrukturyzacji przedsiębiorstwa oraz poprawy efektywności jego gospodarowania w sposób jednoznaczny potwierdza tendencyjność tych publikacji oraz sprowadza się w swej istocie do rozgrywki personalnej z obecnym kierownictwem Spółki.
4. Zarząd deklarując swoją apolityczność i wolę służenia wyłącznie interesom firmy i jej załogi, stanowczo odcina się od prowadzonych w województwie rozgrywek personalnych i politycznych.

Przekazując niniejsze oświadczenie liczymy, że lokalna prasa i autorzy poszczególnych publikacji o KGHM Polska Miedź SA wykażą szacunek dla faktów i niezbędą dozę obiektywizmu.

Zarząd KGHM POLSKA MIEDŹ
w Lubinie
Prezes Zarządu
dr inż. Jan Sadecki

Lubin, dnia 18 lutego 1992 r.

Pan
Władysław GROCKI
Przewodniczący Komisji Górniczej
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
w Lubinie

Po zapoznaniu się z opublikowanym na łamach "Tygodnika Obywatelskiego" (Nr 6 z dnia 6 lutego 1992 r.) listem Komisji Górniczej do Prezydenta Rzeczypospolitej Polski - zgłaszamy stanowczy protest przeciwko sugerowaniu szerokiej opinii publicznej i adresatowi listu przestępczej działalności członków kierownictwa Spółki.

Zawarte w liście stwierdzenia zmierzają do ugruntuowania wśród czytelników przekonania, że osoby zajmujące kierownicze stanowiska w przedsiębiorstwie Spółki są niegodne zaufania publicznego, bowiem podejmowane przez nie decyzje są źródłem przestępstw, powiązań mafijnych i nadużyć.

Wyrażając stanowczy protest przeciwko podważaniu w oczach otoczenia wiarygodności przedsiębiorstwa i jego kierownictwa - żądamy od autorów listu wysłanie stosownego sprostowania do Pana Prezydenta oraz zamieszczenia sprostowania na łamach "Tygodnika Obywatelskiego" wraz z przeproszeniem osób pomówionych lub zgłoszenia - zgodnie z art. 256 par. 2 kpk - organom ścigania zawiadomienia o przestępstwie z podaniem konkretnych osób i faktów.

W przypadku braku reakcji ze strony Komisji Górniczej w terminie dwóch tygodni - Zarząd skorzysta z ochrony prawnej przewidzianej art. 178 Kodeksu Karnego oraz art. 24 Kodeksu Cywilnego.

Prezes Zarządu
dr inż. Jan Sadecki
Członek Zarządu
dr inż. Stanisław Siewierski
Członek Zarządu
mgr inż. Paweł Ofman
Członek Zarządu
mgr Mieczysław Kopeć
Członek Zarządu
mgr Jerzy Legieć
Członek Zarządu
dr inż. Jerzy Markowski
Członek Zarządu
mgr inż. Józef Spyra

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" SA ZATRUDNI EKONOMISTÓW w zespole Kredytów i Prywatyzacji

Warunki:

- wykształcenie wyższe
- staż pracy minimum 5 lat
- wiek do 45 lat
- dobra znajomość zagadnień prawno-ekonomicznych prywatyzacji

Pisemne oferty prosimy kierować na nasz adres: Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" SA Pl. Słowiański 1, 59-220 Legnica



ARLEG

Agencja Rozwoju Regionalnego ARLEG S.A.
Regional Development Agency ARLEG Corp.
ul. M. Rataja 26, PL 59 220 Legnica, tel./fax 227 77

UWAGA przedsiębiorstwa, domy handlowe, sklepy, punkty usługowe !

REKLAMA DO DOMU KLIENTA

Zareklamujemy Waszą firmę, towary i usługi, które sprzedajecie w oparciu o materiały reklamowe powierzzone lub przygotowane przez nas. NASI KOLPORTERZY dotrą do domów Waszych przyszłych klientów. Zainteresowane przedsiębiorstwa, domy handlowe, sklepy, zakłady usługowe prosimy o kontakt w Biurze Agencji Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy, tel./fax 227-77 od 8.00-15.00.

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy Dział Zagospodarowania i Obrotu Nieruchomościami

informuje o tworzeniu banku danych nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i zagospodarowania w województwie legnickim. Zapraszamy do współpracy Prezydentów, Burmistrzów miast i gmin, wójtów, przedsiębiorstwa, likwidatorów przedsiębiorstw, syndyków mas upadłościowych oraz inwestorów krajowych i zagranicznych.

Nasze kontakty z przedstawicielami biznesu krajowego i zagranicznego umożliwią szybsze zagospodarowanie niewykorzystanych obiektów. Wszystkim zainteresowanym zapewniamy profesjonalną prezentację ofert.

Bliższych informacji udziela kierownik działu p. Krzysztof Burzyński w siedzibie Agencji Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy, ul. 1-go Maja 26 (tymczasowa siedziba Plac Słowiański 1, pok. 109, tel. 227-77, fax 227-77).

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy ogłasza nabór kandydatów na szkolenie "Jak skutecznie negocjować"

Kurs będzie trwał 2 dni i obejmuje 16 godzin wykładów. Bliższych informacji udziela - Biuro Agencji "ARLEG" - specjalista ds. szkoleń - Małgorzata Siedlecka - Chudzik, tel. 227-77, 235-22 w godz. od 7.30 do 15.30.

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy informuje, o prowadzeniu działalności szkoleniowej.

Obecnie wraz z autoryzowaną przez Ministerstwo Budownictwa i Gospodarki Przemysłowej firmą brytyjską Property Services International organizuje stacjonarne kursy szkoleniowe: Zasady wyceny nieruchomości. Kursy te będą odbywać się każdego miesiąca w Ośrodku Wypoczynkowym Muchów za Jaworem. Czas trwania kursów - 10 dni.

Organizatorzy zapewniają noclegi, wyżywienie oraz podręczniki. Kursy obejmują ćwiczenia i seminaria, które prowadzone będą przez wykładowców z Property Services International. Kończą się egzaminami końcowymi. Ukończenie kursu daje podstawy do uzyskania uprawnień biegłego.

Termin najbliższego kursu - 22.03.92 - 31.03.92 r.

Bliższych informacji o kursach, ich kolejnych terminach i kosztach udziela Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy Plac Słowiański 1, tel. 227-77, pok. 110.

Agencja Rozwoju Regionalnego ARLEG tworzy bank menadżerów województwa legnickiego.

Agencja nasza przewiduje stworzenie "zespołów menadżerskich" przeznaczonych do przejęcia wybranych zakładów w celu ich restrukturyzacji i przygotowania do prywatyzacji zgodnie z najnowszymi koncepcjami Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. Chcielibyśmy, aby zespoły te składały się z najlepszych fachowców, odpowiednio przeszkolonych i dojrzałych w posiadanych doświadczeniach i specjalności, tak aby mogli się uzupełniać. Rozpoczynamy obecnie nabór kandydatów do tych zespołów, warunkami przyjęcia są:

- a) wykształcenie wyższe lub średnie
- b) co najmniej trzyletnie doświadczenie zawodowe
- c) pozytywna opinia z badań psychologicznych organizowanych przez Agencję lub inne ośrodki
- d) ukończenie z wynikiem co najmniej dobrym szkolenia organizowanego przez Agencję lub Szkoły Zarządzania w Polsce i zagranicą.

Rozpoczęcie specjalnego kursu przygotowującego do tych zadań przewidziane jest w kwietniu 1992 roku. Agencja będzie mogła pokryć koszty szkolenia dla osób, które wyrażą chęć stałej współpracy.

Wyniki szkolenia oraz badania psychologiczne dadzą podstawy do utworzenia banku danych osób, które będą mogły ubiegać się o stanowiska kierownicze w przedsiębiorstwach i zakładach państwowych i prywatnych.

Bliższych informacji udziela Biuro Agencji - Plac Słowiański 1, Dział Szkolenia, tel. 227-77; 235-22.



Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy w porozumieniu z Ośrodkiem Badań Psychologiczno-Lekarskich organizuje badania psychologiczne dla kandydatów na szkolenia menadżerskie.

Pozytywny wynik badań daje podstawy do ubiegania się o przyjęcie do Szkoły Businessu.

WIĘC
Uwierz w swoje siły!

Zgłoszenia przyjmuje biuro Agencji Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy Plac Słowiański 1, tel. 227-77, 235-22, pok. 110.

Przedsiębiorstwo Handlu Metalami

KGHM - METRACO

Agent handlu zagranicznego
spółki KGHM - Polska Miedź SA

oferuje na eksport:

* miedź elektrolityczną w postaci

- katod klasy "A" zarejestrowanych na Londyńskiej Giełdzie Metali
 - wlewków
 - wirebarów
 - walcówki
 - drutów i kabli

* produkty uboczne przemysłu miedziowego

- siarczan niklu
- siarczan miedzi
- szlamy i pyły ołowionośne
- kwas siarkowy
- nadrenian amonu
- ołów surowy w płytach



UWAGA! Producenci i handlowcy z rejonu Dolnego Śląska!

Oferujemy profesjonalne usługi i doradztwo w zakresie:

- prowadzenia transakcji eksportowych oraz importowych
 - transportu, spedycji i ubezpieczeń
- marketingu: badań rynkowych, promocji i reklamy
- informatyki: oprogramowania i szkoleń

* * *

O dodatkowe informacje prosimy pytać listownie lub telefonicznie:

KGHM - Metraco

Przedsiębiorstwo Handlu Metalami

ul. Marii Skłodowskiej - Curie 48

59-301 Lubin

tel: 478-805, 478851-6, tlx: 782493, fax: 478809

CZWARTEK

27 lutego

Program 1

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Przyjemne z pożytecznym
- 10.00 Gliniarz i prokurator - serial krym. USA
- 10.45 Po sześćdziesiątce - magazyn dla wszystkich
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 Telewizja Edukacyjna
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Kwant
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Telemuzak
- 18.10 Spin
- 18.30 Podróże do Polski - reportaż
- 18.50 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranocka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Gliniarz i prokurator - serial krym. USA
- 21.05 Decyzje - pr. public.
- 21.25 Pegaz
- 21.55 To nie jest sprawiedliwe - Dziecko w czasie rozwodu rodziców
- 22.35 Wiadomości wieczorne
- 22.55 Dziś w Senacie
- 23.15 Zawsze po 21
- 24.00 Family album - amerykański kurs języka angielskiego
- 00.20 Poezja na dobranoc
- 00.25 BBC

Program 2

- 7.30 Panorama
- 7.40 Rano - magazyn
- 8.00 Gazeta domowa
- 8.10 Telewizja biznes
- 8.35 Nowe przygody He-Mana - serial USA
- 9.00 Obrady Sejmu
- 16.30 Panorama
- 16.40 Pokolenia - serial USA
- 17.05 Giełda
- 17.35 Zrobiła się piątka - serial ang.
- 18.00 Fakty
- 18.30 Legendy filmu - Natalie Wood



Nazywała się Natasza Gurdin i od piętego roku życia grywała eteryczne dziewczynki, potem dziewczęta. Najsłynniejsze role stworzyła w "Buntowniku bez powodu" Nicholasa Raya (1955) w "West Side Story" Roberta Wise (1961), jako Maria w komedii "Wielki wyścig" Blake'a Edwardsa (1965). Nie miała szczęśliwego życia. Często zmieniała partnerów, uzależniła się od alkoholu i narkotyków. W 1981 utonąła w morzu w okolicach Los Angeles. Nigdy nie wyjaśniono tego wypadku. W pamięci widzów pozostała promienną, niewinną Natalie. Aktorkę i jej najlepsze role przypomną "Legendy filmu".

- 19.30 Język francuski
- 20.00 Rewelacja miesiąca: Jules Massenet - Werther (1)
- 21.00 Panorama
- 21.25 Sport - wiadomości
- 21.35 Bez znieczulenia - pr. public.
- 21.50 Studio Teatralne Dwójki: Samuel Beckett - Katastrofa
- 22.30 Rewelacja miesiąca - Werther (2)
- 23.40 Pasma hipermultimedialne Marcina K.
- 24.00 Panorama

**TAXI NA TELEFON
LUBIN 42-28-13**

PIĄTEK

28 lutego

Program 1

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Szkoła dla rodziców
- 10.00 Imperium pana Brittasa - serial ang.
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 Telewizja Edukacyjna
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla dzieci: Ciuchcia
- 17.05 Język angielski dla dzieci
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Piłkarska kadra czeka
- 17.45 W kinie i na kasecie
- 18.10 Imperium pana Brittasa - serial ang.
- 18.40 Raport - publicystyka międzynarodowa
- 19.00 Reflex - pr. public.
- 19.15 Dobranocka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Szpieg doskonały - serial ang.
- 21.00 Polskie ZOO (powt.)
- 21.25 Zespół Zapis przedstawia
- 22.05 Prince w Tokio - koncert



"Nie jestem kobietą, nie jestem mężczyzną. Jestem czymś, czego nigdy nie zrozumiecie."

Prince gra na 23 instrumentach klawiszowych, strunowych i perkusyjnych. Jest uznawany za jednego z najwybitniejszych gitarzystów choć, jak Hendrix, nie umie czytać nut. Podpisana przez niego w 1977 roku umowa z WB opiewała na największą sumę, jaką otrzymał debiutujący artysta od czasów kontraktu Johnny'ego Wintera z Columbia.

Imię księcia znalazło się w pamiętniku Andy'ego Warhola, który zapisał w nim, że koncert Prince'a był najlepszym jaki widział w życiu!

Album "Lovesexy" jako jedyny dotarł do szczytu brytyjskiej listy przebojów, mimo że w Ameryce nie odniósł większego sukcesu. W Dubaju płyta pojawiła się pod tytułem "Alphabet Street" i nie zawierała nagrania "Lovesexy". Różniła się też okładką. Szejkwowie domalowali Jego Książęcej Mości niebieskie spodnie!

- 23.05 Wiadomości wieczorne
- 23.25 Dziś w Senacie
- 23.45 Poezja na dobranoc
- 23.50 Wieczór konesera: Ogród rozkoszy

Reżyserem filmu jest Carlos Saura. Zadeedykował on "Ogród rozkoszy" swojej żonie Geraldine Chaplin.

Film opowiada o pięćdziesięcioletnim Antonio żyjącym w willi otoczonej przepięknym, wypielęgnowanym ogrodem. Antonio przed laty stracił w wypadku pamięć i mowę. Rodzina robi wszystko by powrócił do normalnego życia. Jest on współwłaścicielem olbrzymiego przedsiębiorstwa, przez jakiś czas był nawet prezesem firmy. By przywrócić go znów do "życia" rodzina przypomina mu najistotniejsze fragmenty jego biografii...

Program 2

- 7.30 Panorama
- 7.40 Rano - magazyn
- 8.00 Gazeta domowa
- 8.35 Pif i Herkules - serial franc.
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 10.10 Język angielski
- 16.30 Panorama
- 16.40 Pokolenia - serial USA
- 17.05 Okrucy rzeczywistości - pr. publicystyczny
- 17.30 Antena 5
- 18.00 Fakty
- 18.30 Antena 5
- 21.00 Panorama
- 21.25 Sport - wiadomości
- 21.35 Parnell - serial ang.
- 22.30 Obrazy, słowa, dźwięki
- 23.30 Cały ten jazz - przypomnienie największych imprez jazzowych 1991 roku
- 24.00 Panorama

SOBOTA

29 lutego

Program 1

- 7.30 Program dnia
- 7.35 Wieści
- 8.00 Rynek - Agro
- 8.30 Nazdrowie - magazyn rekreacyjny
- 8.50 Wiadomości poranne
- 9.00 Ziarno - pr. red. katolickiej
- 9.25 5-10-15 - pr. dla dzieci i młodzieży
- 10.30 Wojownicze żółwie Ninja - serial USA
- 10.55 Azymut - pr. public.
- 11.20 Szkoła pod żaglami
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 Z Polski rodem - magazyn polonijny
- 12.40 My i świat - magazyn aktualnych spraw międzynarodowych
- 13.00 U siebie - magazyn mniejszości narodowych
- 13.30 Świętynie przyrody: Corbett - na Szlaku Tygrysa - film dok. franc.
- 14.00 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści
- 15.15 Z archiwum Teatru Telewizji: T. Ritter - W małym domku
- 16.55 Katolicki magazyn młodzieżowy
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Studio sport
- 18.20 Angielska limuzyna - serial franc.
- 19.15 Dobranoc: Berta
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Konsul - film polski

Akcja filmu została oparta na wydarzeniach autentycznych. Debiutujący reżyser Mirosław Bork opowiedział bowiem w filmie historię słynnego hochsztaplera Czesława Sliwy vel Jacka Ben Silbersteina, który za liczne oszustwa został skazany w latach 70. Rozgłos przyniósł mu dokumentalny film Krzysztofa Gradowskiego, w którym bohater szczegółowo opowiadał o swoim życiu. Na podstawie znanych faktów, Bork zrealizował komedię satyryczną, pełną zjadliwych obserwacji obyczajowych.

Bohater dokonuje wielu spektakularnych przestępstw dzięki bezmyślnemu systemowi biurokratyzmu panującemu w epoce gierkowskiej. Autorzy pokazują fałszywego konsula w groteskowym świetle, nie pozbawionym jednak tonów sympatycznych. Ostrze zjadliwej satyry kierują głównie przeciw głupim i bezmyślnym biurokratom.

"Konsul" cieszył się powodzeniem na ekranach w 1989 roku i nagrodzony został Srebrną Muszlą na Festiwalu w San Sebastian. W rolach głównych zobaczymy Piotra Fronczewskiego, Marię Pakulinis, Krzysztofa Zaleskiego i innych.

- 22.05 Sportowa sobota
- 22.35 Wiadomości wieczorne
- 22.55 Przed lustrem - pr. o modzie karnewalowej
- 23.35 Szumy, ciągi, zlepy
- 24.00 Człowiek ze Stambułu - film sensac. niem.

Program 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Kaliber 92 - wojsk. mag. public.
- 8.00 Ulica Sezamkowa - pr. dla dzieci
- 9.00 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.30 Tygiel - zagraniczny magazyn kulturalny
- 10.00 CNN
- 10.15 Dom - magazyn
- 10.40 Tacy sami - pr. w języku migowym
- 11.00 Polska Kronika Filmowa
- 11.10 Akademia polskiego filmu - Baza ludzi umarłych
- 13.00 Zwierzęta świata: Kraina Orła - Wielkie spotkanie - serial dok. ang.
- 13.30 Klub Yuppies? - pr. dla młodzieży
- 14.00 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
- 14.30 Studio sport
- 15.20 Program dnia
- 15.35 Magazyn 102 - Wioletta Villas
- 16.00 6 z 49 - teleturniej
- 16.25 Losowanie Totolotka
- 16.30 Panorama
- 16.40 Szpieg w czerni - film ang.
- 18.00 Fakty
- 18.30 Wielka gra - teleturniej
- 19.30 Z ziemi polskiej - film dok.
- 20.00 Dni muzyki Rossiniego: Messa per Rossini - koncert
- 21.00 Panorama
- 21.25 Słowo na niedzielę
- 21.30 Dni muzyki Rossiniego (2)
- 22.30 Jackaroo - serial austral.
- 23.20 Recital Emiliana Kamińskiego
- 24.00 Panorama

**TAXI NA TELEFON
LEGNICA 258-15**

NIEDZIELA

1 marca

Program 1

- 7.55 Program dnia
- 8.00 Tydzień
- 9.00 Teleranek
- 10.00 Operacja Mozart - serial franc.-niem.
- 10.25 Język angielski dla dzieci
- 10.30 Rzeka Żółta - serial dok. jap.
- 11.20 Notowania
- 11.45 Telewizyjny koncert zyczeń
- 12.15 Poranek symfoniczny WOSPRIT w Katowicach pod dyrekcją Jose Mari Florencio Juniora
- 13.15 Tęczowy Music-Box
- 14.00 Załoga - wojsk. pr. dok.
- 14.25 Magazyn Morze
- 14.40 Telewizjer
- 14.55 W starym kinie: Przybłęda
- 16.15 Studio sport
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Studio sport
- 18.15 Paradise - znaczy raj - serial USA
- 19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia - Chip i Dale
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Wielki przewrót - serial franc.
- 21.40 Sportowa niedziela
- 22.00 7 dni - świat
- 22.30 Zaproszenie do Teatru Telewizji: Moralność pani Dulskiej
- 22.40 Kabaretowa lista przebojów

Program 2

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niestysz.)
- 8.00 Klementynka - serial franc.
- 8.30 Film dla niestysz.: Wielki przewrót - serial franc.
- 10.00 CNN
- 10.10 Powitanie
- 10.20 Program lokalny
- 10.50 Magazyn przechodnia
- 11.00 Wspólnota w kulturze
- 11.30 Podróże w czasie i przestrzeni - film dok.
- 12.20 Animals - magazyn ekologiczny
- 13.00 Express Dimanche
- 13.15 Apetyt na eter - pr. public.
- 14.00 Kino familijne: Nonni i Manni - serial niem.
- 14.55 Rebusy - teleturniej
- 15.15 Do trzech razy sztuka - teleturniej
- 15.45 Scena debiutów
- 16.20 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.40 Misz-Masz - magazyn nie tylko telewizyjny
- 17.10 Holiday on ice - pr. rozrywkowy
- 18.10 Bliżej świata - przegląd TV SAT
- 19.00 Wielkie kreacje mozartowskie
- 19.30 Galeria Dwójki - Stasy
- 20.10 100 pytań do...
- 21.00 Panorama
- 21.25 Gość Dwójki
- 21.40 Zwyciężyć strach - film USA

Akcja filmu rozgrywa się w latach 50. W Ameryce trwała kampania antykomunistyczna. Bohater, dziennikarz CBS zostaje wciągnięty przez Straż Obywatelską na "czarną listę". Notatka na ten temat ukazuje się w prowincjonalnym piśmie. Wystarczyło to jednak, żeby John Faulk stracił pracę, przyjaciół i rodzinę. Nieustępliwy dziennikarz wnosi sprawę do sądu. Po 5 latach wygrywa proces, nie zmienia to jednak jego sytuacji. Musi rozpocząć życie od nowa...

Autorzy filmu starali się odtworzyć atmosferę lat 50. i skomplikowaną procedurę prawną, jaka towarzyszyła walce niezależnego dziennikarza o należne mu prawa.

Film warto zobaczyć chociażby ze względu na wspaniałą rolę George'a C. Scotta, wybitnego aktora i reżysera.

"NA POKUSZENIE"

"Pokuszenie" jest pierwszym filmem zrealizowanym przez Krzysztofa Zanussiego na Zachodzie. Film ten nigdy nie był w Polsce pokazywany. Projekcja telewizyjna będzie zatem premierowa. Reżyser podjął w ten sposób różnicę mentalnych i kulturalnych między obyczajowością polską i zachodnią.

Bohaterką jest nadwrażliwa polska malarzka, która wychodzi za mąż za Szwajcara. Nie potrafi jednak zaaklimatyzować się w konsumpcyjnym świecie.

Na własną rękę poszukuje sensu życia i walczy o prawo do wolności i bycia sobą. Pod jej wpływem mąż uświadamia sobie ograniczenia własnego społeczeństwa.

Film został zrealizowany w stylu Zanussiego czyli typowego moralitetu często stosowanego przez reżysera.

Poniedziałek, program 1, g. 23.00

PONIEDZIAŁEK

2 marca

Program 1

- 13.30 Wiadomości
- 13.40 Program dnia
- 13.45 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 13.45 Język francuski (19), impresje francuskie
- 14.25 Język niemiecki (23), impresje niemieckie
- 15.00 Język angielski (23), impresje angielskie
- 15.40 Uniwersytet Nauczycielski
- 16.10 Program dnia
- 16.15 Luz - pr. nastolatków
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Magazyn telewizyjny
- 18.00 Alf - serial USA
- 18.30 Kraje, narody, wydarzenia
- 19.00 Zielona linia - pr. red. rolnej
- 19.15 Dobranoc: Reksio
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr Telewizji: Moralność pani Dulskiej - Gabriela Zapolska
- 22.10 Program rozrywkowy
- 22.45 Wiadomości wieczorne
- 23.00 Kino europejskie: Na polszenie - dramat niem.-szwajc.-franc.

Program 2

- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sonda - Baterie
- 17.10 Artysta i jego świat: Rafał - serial ang.
- 17.40 Ojczyzna - polszczyzna
- 18.00 Fakty
- 18.30 Biuro, biuro - serial niem.
- 19.00 Pokolenia - serial USA
- 19.20 Fotel Dwójki
- 19.30 Język niemiecki
- 20.00 Wielka piłka
- 20.30 Moskiewskie impresje - film dok.
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Wydarzenie tygodnia
- 22.10 Chwały starcy dla wszystkich - serial ang. kanad.
- 23.00 Dr Anatolij Kaspirowski
- 23.40 Przeboje na smyczki
- 24.00 Panorama



Jest to włoski film, specjalistycznie wyśmakiwany plastycznie, który został zrealizowany w wersji anglojęzycznej. Główną rolę gra w nim gwiazda kina amerykańskiego Kathleen Turner. Reżyser - Peter del Monte - nawiązał do słynnego obrazu "nie odłóżaj się teraz" Nicholasa Roega.

Akcja filmu rozgrywa się w Wenecji. Bohaterka filmu w dniu ślubu przeżywa dramat - w wypadku samochodowym ginie jej ukochany mąż. Julia nie może się z tym pogodzić. Przez sześć lat żyje w rozdwojeniu psychicznym i tworzy fikcyjny świat, w którym wspomnienia, wizje i codziennoscie wtapiają się w jedno. Dramatyczne zakończenie podkreśla atmosferę niepewności i urojeni w których żyje bohaterka.

Twórcy filmu starali się stworzyć efektowną mieszankę europejskiego horroru i psychologicznego i anglosaskiego horroru.

PONIEDZIAŁEK

2 marca

Program 1

- 13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
13.45 Język francuski (19), impresje francuskie
14.25 Język niemiecki (23), impresje niemieckie
15.00 Język angielski (23), impresje angielskie
15.40 Uniwersytet Nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 Luz - pr. nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn telewizyjny
18.00 Alf - serial USA
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Zielona linia - pr. red. rolnej
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizyjny: Gabriela Zapolska - **Moralność pani Dulskiej**
22.10 Program rozrywkowy
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Kino europejskie: Na pokuszenie - dramat niem.-szwajc.-franc.

Program 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda - Baterie
17.10 Artysta i jego świat: Rafael - serial ang.
17.40 Ojczyzna - polszczyzna
18.00 Fakty
18.30 Biuro, biuro - serial niem.
19.00 Pokolenia - serial USA
19.20 Fotel Dwójki
19.30 Język niemiecki
20.00 Wielka piłka
20.30 Moskiewskie impresje - film dok.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Wydarzenie tygodnia
22.10 **Chwały starczy dla wszystkich** - serial ang.-kanad.
23.00 Dr Anatolij Kaszpirowski
23.40 Przeboje na smyczki
24.00 Panorama

WTOREK

3 marca

Program 1

- 9.40 Program dnia
9.45 To się może przydać
10.00 Dynastia - serial USA
10.50 To się może przydać
11.05 Kwadrans na kawę
11.20 Film dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.50 Film dokumentalny
13.20 Fizyka - Prąd zmienny
13.50 Co, jak i dlaczego?
14.00 Chemia - Węglowodory nienasycone i aromatyczne
14.25 Tele - komputer
14.55 Przygody kapitana Remo
15.15 Sezam - magazyn popularno-naukowy
15.30 Świat chemii - serial USA
16.00 Co, jak i dlaczego?
16.10 Program dnia
16.15 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serii: Dennis - zawiadka
16.55 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Królik Bugs przedstawia - serial anim. USA
18.00 Największe wydarzenie XX wieku: Budapeszt - serial dok. franc.
19.00 Narodziny firmy
19.15 Dobranoc: Mały pingwin Pik-Pok
19.30 Wiadomości
20.05 **Dynastia** - serial prod. USA



Heather Locklear gra w "Dynastii" piękną i złą siostrzenicę Krystle Carington. Uwielbia manipulować ludźmi, wykorzystywać ich niczym marionetki w swojej grze. Zapytana o grę aktorską w tym serialu odpowiada, "że nigdy się tak dobrze nie bawiła, jak wchodząc w skórę Sammy Joy. Od urodzenia mieszka w Los Angeles. Przed kamerą trafiła jako studentka, debiutując w reklamach. W życiu prywatnym wolny czas spędza uprawiając jogging i tenis.

- 21.00 Studio publicystyczne Jedyńki - Listy o gospodarce
22.15 Dyskoteka z zespołem Bajm
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Family album - amerykański kurs języka angielskiego
23.25 Siódemka w Jedyńce: Sara Bernard - serial dok.

Program 2

- 7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 Denver - ostatni dinozaur - serial anim. USA
8.40 Świat kobiet - magazyn
9.00 Program lokalny
9.40 Pokolenia - serial USA
10.15 Język francuski
10.45 Dr Anatolij Kaszpirowski
11.25 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Denver - ostatni dinozaur - serial anim. USA
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Na morskim szlaku - Batalia o Columbusa
17.05 Przegląd Kronik Filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Fakty
18.30 Pod wspólnym dachem - serial franc.
19.00 Pokolenia - serial USA
19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej
19.30 Język angielski
20.00 Wielki sport
20.30 Koło skołowanych - reportaż
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Kotka na rozgrzanym blaszanym dachu - narodziny spektaklu
22.00 **Julia i Julia** - film włoski
23.35 Piwnica pod Baranami - Bal karnawałowy
24.00 Panorama

ŚRODA

4 marca

Program 1

- 8.00 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 Głowa do góry (1)
10.00 Jak cudne są wspomnienia - film polski
11.00 Głowa do góry (2)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.45 Falszertwa historii - pr. public.
13.15 Polacy w Wermachcie
13.45 Obok nas
14.05 Kawaleria II Rzeczypospolitej
14.35 Klub encyklopedii II wojny światowej
14.45 Więzień numer siedem - Sprawa Rudolfa Hessa
15.15 Sensacje XX wieku - Zamach na Hitlera
15.45 Uniwersytet Nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów: Latający holender
16.45 Kino nastolatków: Wychowawca - serial USA
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika zdrowego człowieka
18.00 Serial filmowy
18.30 Rewizja nadzyczajna
19.15 Dobranoc: Niesforny misiaczek
19.30 Wiadomości
20.05 Studio sport
21.55 Refleks
22.10 Rozmowy z Nikodemem
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Daleko od szosy - serial polski

Program 2

- 7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 Ulysses 31 - serial anim. franc.
8.40 Świat kobiet
9.00 Program lokalny
9.40 Pokolenia - serial USA
10.00 CNN
10.15 Język niemiecki
10.45 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Ulysses 31 - serial anim. USA
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Ekostres - magazyn ekologiczny
17.00 Losowanie Totolotka
17.05 Era nuklearna - serial dok. ang.
18.00 Fakty
18.30 Allo, allo - serial ang.
19.05 Pokolenia - serial USA
19.30 Język angielski
20.00 **Drużyna strona rajy** - serial ang.-austral.
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Teatr Dwójki
23.40 Pasma hipermultimedialne Marcina K.
24.00 Panorama

SZPIEG W CZERNI

Kolejny film "kolekcji Alexandra Kordy" - z gatunku sensacyjno-spiegowskiego z wątkami melodramatycznymi - zrealizowany został na podstawie powieści J. Storaera Cloustane'a. Akcja rozgrywa się podczas I wojny światowej niedaleko szkockiej wyspy Orkney. U wybrzeży, strzeżonych przez marynarkę brytyjską, pojawia się niemiecka łódź podwodna. Bohaterowie, dwaj mężczyźni i kobieta, mają zdemaskować nieprzyjacielskich sabotażystów.

Sobota, program 2, g. 16.40

PRZYBĘDĄ

Ten melodramat z lat 30. - dopiero dziś doczekał się swojej telewizyjnej premiery. Jest on swego rodzaju archiwalną ciekawostką. Akcja rozgrywa się w społeczności wiejskiej na Huculszczyźnie, rejonie mieszanym narodowościowo i religijnie. Dwóch wieśniaków - Dmetro i Jur - rywalizują o piękną dziewczynę, Maryjkę. Podczas jarmarku dochodzi do bójki, w której ginie Dmetro. Maryjka opiekując się ranym Jurem pokochała go i postanowiła obronić go przed zemstą sąsiadów. Jak wiele przedwojennych dramatów i w tym filmie odnajdujemy opis prostych, lecz silnie udratowanych wydarzeń, prowadzących jednak do szczęśliwego zakończenia. Zwraca w "Przybędzie" uwagę ładnie sfotografowany obraz Huculszczyzny i piękna muzyka, oparta na miejscowym folklorze.

Niedziela, program 1, g. 14.55

TRZECH
MĘŻCZYŹN
I MAŁA LADY

W ubiegłym roku na kinowych ekranach gościła komedia amerykańska "Trzech mężczyzn i dziecko". Film ten został zrealizowany na podstawie francuskiej farsy "Trzech mężczyzn i kołyska" i odniósł ogromny sukces kasowy w Stanach Zjednoczonych, plasując się w pierwszej dwudziestce najpopularniejszych tytułów lat 80. Jest to historia trzech kawalerów, których wesołe życie zostało zburzone pojawieniem się w ich mieszkaniu niemowlęcia (jak się okazało córki jednego z nich). Komedia obfitowała w liczne gagi wynikające ze



zderzenia trzech dorosłych ze światem, z których dotychczas nie mieli do czynienia - królestwem pieluch, smoczków i nocników. "Trzech mężczyzn i mała lady" to kontynuacja przygód bohaterów tamtego filmu. Nie jest jednak tylko odświeżeniem starego, sprawdzonego pomysłu. W życiu filmowych tatusiów minęło pięć lat, niemowle lada moment stanie się panienką. Życie upływa im spokojnie do czasu kiedy pojawia się matka dziewczynki, Sylvia, która postanawia wyjechać do Londynu i tam poślubić swojego przyjaciela. Pomysł zabrania przez matkę dziewczynki do Europy nie podoba się trzem "tatusiom". Podejmują oni desperackie wysiłki, aby zapobiec ślubowi i zmusić dziecko do pozostania w USA.

O ile pierwsza część opowieści była współczesną odmianą klasycznej farsy, o tyle "Trzech mężczyzn i mała lady" to przed-

zynch" oraz Jacka Lemmona i Olympii Dukakis w filmie "Dad".

Reżyserią filmu zajęł się Emile Ardolino, który w 1987 roku zadebiutował wielkim hitem "Wirujący seks" z Patrickiem Swayze i Jennifer Gray.

Jednak największą gwiazdą "Trzech mężczyzn i mała lady" jest Robin Weisman w roli pięcioletniej Mary. Miała już za sobą zdjęcia w reklamówkach, a wybrano ją do filmu spośród ponad 2000 kandydatek i ekranowe efekty potwierdzają trafność tego wyboru.

THREE MEN END A LITTLE LADY. Reżyseria: Emile Ardolino. Wykonawcy: Tom Selleck, Steven Guttenberg, Ted Danson, Robin Weisman. USA 1990. ITI.

Legnica, SDK "Kopernik" - bajki video dla dzieci, g. 11.00

NIEDZIELA 1 III
Albina, Antoniny

Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - TEATR WENECKI "Dialog wtóry", "Wenecjanka", g. 18.00
Legnica, SDK "Kopernik" - koncert zespołów rockowych, g. 16.00.

PONIEDZIAŁEK 2 III
Heleny, Radostawa

Lubin, DKZM - turniej brydżowy, g. 17.00.

WTOREK 3 III
Kunegundy, Maryny

Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - kabaret dla dzieci "Gdyby do szkoły chodziły anioły", g. 17.00
Legnica, Dom Harcerza - turniej warcabowy, g. 17.30 - film oświatowy "Dymek", "Nie pal", g. 14.30

ŚRODA 4 III
Kazimiera, Lucji

Legnica, Dom Harcerza - poranek muzyczny w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Legnicy, g. 10.00, turniej gier komputerowych, g. 16.00
Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - TEATR WENECKI: "Dialog wtóry czyli łasica", "Wenecjanka", g. 18.00
Legnica, SDK Kopernik - spotkanie Klubu Seniora, g. 16.30

CO POLEGA

CZWARTEK 27 II
TŁUSTY CZWARTEK
Gabriela, Anastazji

Legnica, SDK "Kopernik" - projekcja filmu "Prześluchanie", g. 17.00.
Legnica, Dom Harcerza - "Szatany z klas siodmych" - teleturniej, g. 16.00
Legnica, Muzeum Miedzi - "W krainie królowej Saby - Etiopia", "Rzemiosło artystyczne ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze", g. 11.00-16.30.

PIĄTEK 28 II
Makarego, Romana

Legnica, Galeria Sztuki Współczesnej BWA - malarstwo Janusza Jaroszewskiego
Legnica, SDK "Kopernik" - Spotkanie Klubu Badań Zjawisk Niezwykłych, g. 17.00
Lubin, DKZM - koncert zespołu "Nocna Zmiana Bluesa" g. 18.00.

SOBOTA 29 II
Rufina, Hilarego

Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - premiera TEATRU WENECKIEGO Rezzante - "Dialog wtóry czyli łasica": anonim wenecki - "Wenecjanka", g. 18.00
Legnica, Dom Harcerza - zabawa dla dzieci "Wszystkie dzieci są nasze", g. 16.00, imieniny zuchowe, g. 10.00

info

kino

* Legnica, kino PIAST - 27 lutego - 1 marca "Oscar" (USA), 2-4 marca "Człowiek z blizną" (USA), 3-4 marca "Fischer King" (USA)

* Legnica, kino OGNI-SKO - 27 lutego - 3 marca "Bernard i Bianca w krainie kangurów" (USA), 27 lutego - 4 marca "V.I. Warszawski" (USA)

* Lubin, kino MUZA - 27 lutego "Pajaki" (USA) 28 lutego - 4 marca "Terminator II" (USA)

apteki

Nocne dyżury pełnią apteki w:

* Legnicy 27 lutego przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 28 lutego przy ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki), tel. 238-54, 29 lutego przy ul. Izerskiej 35, tel. 64-787, 1 marca przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72, 2 marca przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galińskiego), tel. 246-16, 3 marca przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 4 marca przy ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki), tel. 238-54.

* Lubinie 27 lutego przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 28 lutego przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 29 lutego i 1 marca ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 2 i 3 marca przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 4 marca przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25.

szpitale

Nocny dyżur pełnią szpitale w

* LEGNICY przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, ul. Reymonta 10 - oddziały wewnętrzne, przy ul. Iwaszkiewicza 5 - oddział pediatriczny; w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngologia i okulistyka, przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej 5 - Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych.

* LUBINIE przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 (w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulistyczny).

Czwartek 27 II



11.00 Wielkie gry amerykańskie, 11.50 Kawka, 11.55 Getting Fit, 12.25 Wok With Yan, 13.00 Sally Jessy Raphael, 13.50 Style File, 13.55 Szukanie jutra, 14.20 Skyways, 15.20 Lifestyle plus, 15.30 Ante Room, 16.25 Najlepszy w Europie, 17.00 WKRP in Cincinnati, 17.30 Wielkie gry amerykańskie, 18.25 Tony Randall Show, 19.00 Zakupy - reklamy, 23.00 Jukebox, 6.00 Koniec



8.00 American muscle - kulturystyka, 8.30 Olimpijski raport, 9.00 Sports Special, 9.30 Golf - US PGA, 10.30 American muscle, 11.00 Piłka nożna - turniej przedolimpijski, 12.00 Zawodowy boks (Slugger O'Toole - Lou Gent), 14.00 Jeździectwo - zawody w skokach, 15.00 American muscle, 15.30 Piłka nożna - turniej przedolimpijski, 16.30 Slalom specjalny zawodowców w Heavenly Valley, 17.00 Sporty wodne, 17.30 Hokej na lodzie - liga NHL (Pittsburgh - Montreal), 19.30 Argentynska piłka nożna, 20.30 Piłka nożna - turniej przedolimpijski, 21.30 Magazyn narciarski, 22.30 Hiszpańska piłka nożna: mecze Sevilla - Real Sociedad, 0.30 Tenisowy turniej mężczyzn w Filadelfii



8.55 Der Engel kehrt zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen - serial, 10.10 Dr Mar-

cus Welby - serial, 11.00 Lieber Onkel Bill - serial, 11.30 Tic Tac Toe, 12.00 Familienduell, 12.30 Der Hammer - serial, 12.55 Aktualności, 13.30 Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.55 Aktualności, 18.00 Elf 99 - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 21 Jump Street - serial, 20.15 Superfan - show, 21.15 Notruf - magazyn, 22.15 Zurueck von River Kwai - angielski film wojenny, 0.00 Dienst in Vietnam - serial, 0.50 Przeciw mafii - serial, 1.35 Strefa mroku - serial, 2.00 Challenge - horror angielski, 4.00 Teufel im Nacken - film fab. USA

Piątek 28 II



11.00 Wielkie gry amerykańskie, 11.50 Kawka, 11.55 Getting Fit, 12.25 Wielki szef Nowego Orleanu, 13.00 Sally Jessy Raphael, 13.50 Czas gwiazd, 13.55 Szukanie jutra, 14.20 Skyways, 15.20 Lifestyle plus, 15.30 Mocne hity USA, 16.25 Polne drogi, 16.50 Herbatka, 17.00 Dic Van Dyke Show, 17.30 Wielkie gry amerykańskie, 18.25 Rony Randall Show, 19.00 Zakupy - reklamy, 23.00 Jukebox, 6.00 Koniec



8.00 American muscle - kulturystyka, 8.30 Slalom gigant zawodowców w Heavenly Valley, 9.00 Koszykówka - liga niemiecka, 10.30 American muscle, 11.00 Piłka nożna - turniej przedolimpijski, 12.00 Hokej na lodzie - liga NHL (Pittsburgh - Montreal), 14.00 Olimpijski raport, 14.30 Sla-

lom specjalny zawodowców, 15.00 American muscle, 15.30 Piłka nożna - turniej przedolimpijski, 16.30 Lekkoatletyka - halowy mityng w Birmingham, 18.00 Sporty motorowe w Belgii, 18.30 Magazyn narciarski, 19.30 Koszykówka - liga NBA, 20.00 Sports Special, 20.30 Piłka nożna - turniej przedolimpijski, 21.30 Go - magazyn sportów motorowych, 22.30 Koszykówka - liga NBA (Chicago - Detroit), 0.00 Zawodowy boks



8.55 Der Engel kehrt zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen - serial, 10.10 Dr Marcus Welby - serial, 11.00 Lieber Onkel Bill - serial, 11.30 Tic Tac Toe, 12.00 Familienduell, 12.30 Der Hammer - serial, 12.55 Aktualności, 13.00 Ein Vater zuviel - serial, 13.30 Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.55 Aktualności, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Aktualności, 19.20 Pazifickgeschwader 214 - serial, 20.15 Tropical Heat - serial, 21.10 Ein Schloss am Woerthersee - serial, 22.10 Anpfliff - magazyn piłkarski, 23.05 Tutti Frutti - show, 0.00 Auch Fummeln will gelernt sein - erotyczny film niem., 2.00 Himmelskoerper - muzyczny film USA, 4.00 Haende weg, Johnny - film fab. USA

Sobota 29 II



8.00 Magazyn narciarski, 9.00 Golf - Volvo PGA, 10.00 Koszykówka - liga NBA,

11.00 Piłka nożna - turniej przedolimpijski, 12.00 Sports Special, 12.30 Koszykówka - liga NBA (Chicago - Detroit), 14.00 Argentynska piłka nożna, 15.00 Golf - US PGA, 16.00 Piłka nożna - turniej przedolimpijski, 17.00 Zawodowy boks, 18.00 Rajdy samochodowe, 19.00 Zawodowy boks, 20.30 Piłka nożna - turniej przedolimpijski, 21.30 Rajd Szwecji, 22.30 Hokej na lodzie - liga NHL (Waszyngton - Boston)



13.00 Ensign O'Toole, 13.30 McKeever i Colonel, 14.00 Święci i grzeszni, 14.55 Życie bogatych i sławnych, 15.50 Hiszpańskie wakacje, 16.05 Strzełi i trafii, 17.00 Popołudniowe kino, 18.30 Flash Gordon, 19.00 Zakupy - reklamy, 23.00 Jukebox, 6.00 Koniec



8.00 Konfetti program dla dzieci, 9.25 Klack - dziecięcy show, 10.10 Tom and Jerry - serial, 10.35 Piotruś Pan - serial, 11.00 Marvel Universum - seriałe młodzieżowe, 12.35 Michel Vaillant - serial, 13.05 Teenage Mutant Hero Turtles - serial, 13.30 Super Mario Brothers - serial, 14.00 Dakari - serial, 14.55 Sheriff Lobo - serial, 15.50 BJ und der Baer - serial, 17.00 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Inside Bunte, 18.15 Was kuemern uns die Kerle - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Full House - serial, 20.15 Film fabularny, 23.15 Hausfrauenreport - erotyczny film niemiecki, 0.30 Film fabularny, 2.00 Magazyn dla mężczyzn, 2.55 Hausfrauenreport film. (powtórzenie), 4.00 Film fabularny

Nowa scena niezależna

Udało się. Bez łaski wszechwładnego Ośrodka Kultury. Jaworska "Scena 2000" zaprezentowała się na koncercie w auli tamtejszego ogólniaka. Wystąpiły zespoły: Ga Ga, 72 kwietnia, Qrde, Wronów i Positive Vibrations. Porząd 130-osobowa frekwencja sprawiła, że organizatorzy nie byli, jak często się zdarza, zmuszeni do pokrycia części kosztów z własnej kieszeni. I co najważniejsze - obyło się bez zadym, choć pojawienie się policjantów w trakcie koncertu na pewno nie rozluźniło sytuacji. Cóż, nauczył się wie lepiej...

Jeden z zespołów "Sceny 2000" - Ga Ga wystąpi obok Agnostic Mantra i Ai Em - 20 marca w LCK. Szczegóły wróćcie.

Już niedługo...

1 marca w Legnicy i Głogowie odbędą się koncerty wschodzących gwiazd - w legnickim DK "Kopernik" wystąpi m. in. Defekt Muzgó, w głogowskim MOK gościć będzie KAZIK "dla Ciebie spalam się", czyli Kazik Staszewski z zespołu Kult. (jo)



Zdjęcia: Jarek Ogrodnik



GŁOGÓW: PLAMA I ŚMIETANA

We wrześniu ubiegłego roku artyści-plastycy po raz kolejny spotkali się w Lubiatowie na czteronastym już międzynarodowym plenerze malarskim zorganizowanym przez głogowski MOK. 21 lutego w Zamku Książąt Głogowskich odbyło się otwarcie poplenerowej wystawy połączonej z aukcją niektórych obrazów. Spośród dziewiętnastu oferowanych do sprzedaży dzieł, w pierwszej części licytacji sprzedano tylko cztery.

Licytacja przebiegała niemrawo, kilku posiadaczy numerów uprawnionych do wzięcia czynnego udziału w aukcji wyszło z sali. Jeden z obrazów sprzedano za cenę wywoławczą (1,5 mln zł), najwyższa cena była wyższa od wywoławczej o 250 tys. zł. Druga część licytacji przyniosła większe wahania cen. Rozpoczęła się od obniżenia ceny wywoławczej. To posunięcie zwiększyło zainteresowanie kupują-

cych. Tym razem "poszły" cztery prace. Ceny niższe były od wywoławczej od 400 tys. do 1 mln zł. Jeden z obrazów Johna Edwardsa - znanego malarza i rzeźbiarza, rektora Szkoły Sztuk Pięknych z Florencji, artysty o pewnej pozycji na europejskim rynku - sprzedano za pół ceny! Twarde prawa zależności ceny od popytu dotknęły również handel sztuką...

Do kieszeni artystów trafiła tylko połowa "wycycytowanej" sumy. Druga część zasilił fundusz tegorocznego pleneru. Prace niesprzedane trafią na następne aukcje. Może tam obrazy znajdą nabywców, a ich autorom zwrócą się przynajmniej koszty własne związane z malowaniem.

21 lutego w kawiarni "M" mieszczącej się w głogowskim MOKU wystąpił znany gitarzysta jazzowy Jarosław Śmietana. Jazzowe koncerty w niedawno otwartej kawiarni, to już tradycja rozpoczęta w ubiegłym roku w trakcie Głogowskich Spotkań Jazzowych. Szkoda, że jazz tak rzadko gości w Legnicy czy Lubinie. (jo)

Krótkie krycie



Najkrótsza olimpiada

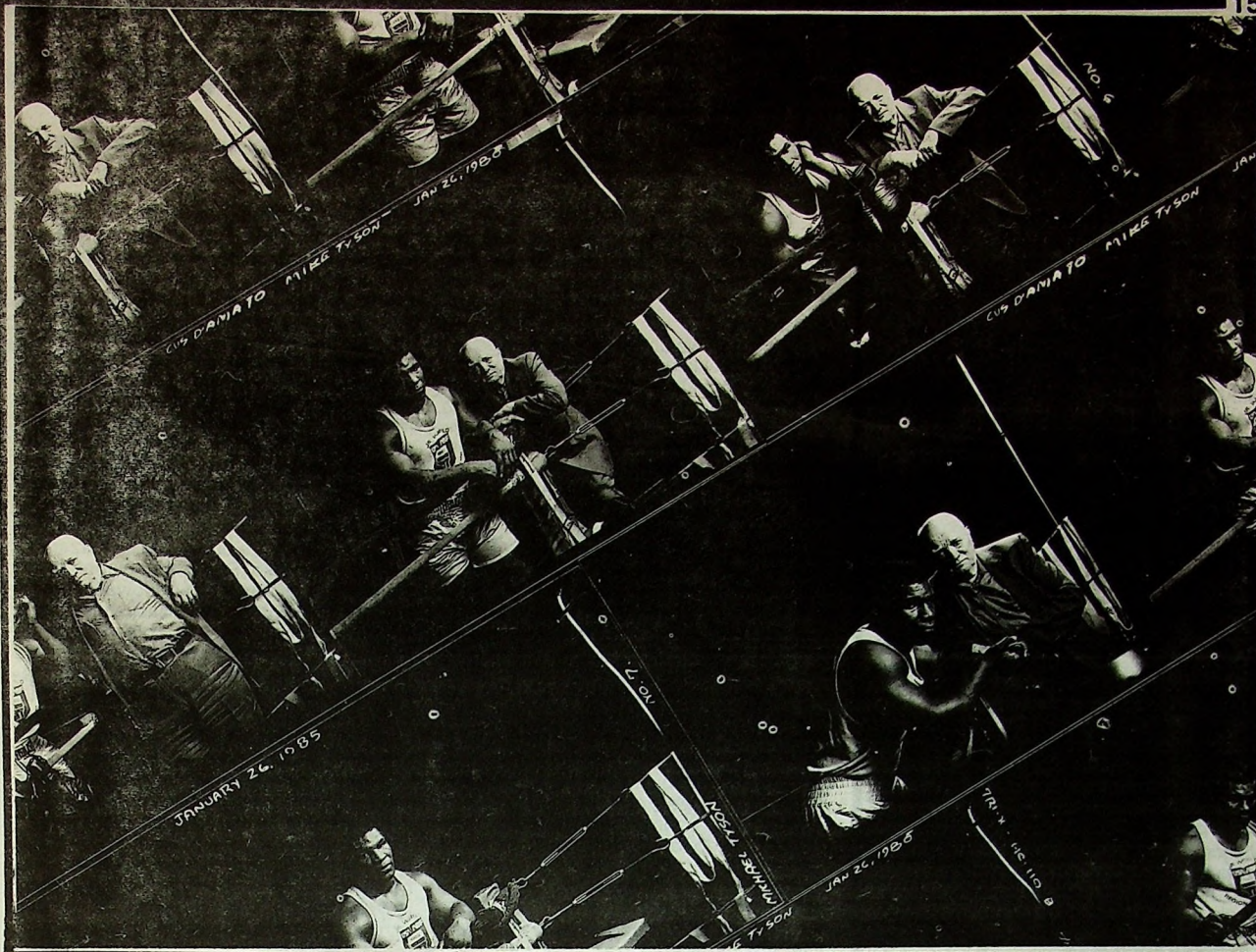
To, że następna olimpiada będzie za dwa lata, nie jest wcale dla polskich kibiców wesołe. Bo niby jak przez tak krótki czas odbudować (raczej: zbudować) prestiż polskich sportów zimowych tak konsekwentnie niszczone przez wiele lat?

Oczywiście, na minione igrzyska w Albertville też nie można narzekać, że były pozbawione emocji. Osobiście śmiem twierdzić, iż było to trzecie pod względem dramaturgii wydarzeń widowisko sportowe jakie mogłem w swym krótkim życiu obejrzeć - lepsze były tylko: Wembley i mecz siatkarki Wagnera. Tutaj miałem nie lada atrakcję połączonej z ciągłym obgryzaniem paznokci - czy odpowiednio wielu sportowców wypadnie z olimpijskiej trasy, aby ostatnie polskie miejsce było szóstym, tym punktowanym.

Zmartwił mnie bardzo biedaczek Grzesio Filipowski. Bliski już emerytury sportowej - wciąż Grzesio - jest z pewnością geniuszem tyżwiarstwa, ale każą mu robić te wszystkie ewolucje na tyżwach, a one się ślizgają. Marzą mi się czasy, gdy Grzesia zawstydzi jego trenerka w duecie z redaktorem Mrzygłodem. W tym momencie pewnemu panu prokuratorowi, który przysłał mi ostatnio pozew, jestem zmuszony wytłumaczyć, iż chodzi jedynie o ślizganie się na lodzie i następny pozew z prośbą wpłacenia kolejnych 20 milionów złotych na rzecz telewizji i młodych tyżwiarzy będzie równie sensowny jak poprzedni.

A jeśli chodzi już o strzelanie kulą w płot, to mnóstwo emocji zawdzięczam wspólnemu pojedynkowi strzeleckiemu polskiemu hokeistom z polskimi biathlonistami. Trafienia (obustronnie) były tak częste, iż każdy niemal strzał w tarczę czy w celowanie w światło bramki, powinno być zapisane w honorowej księdze osiągnięć rodzimego sportu. Ale trudno nie spojrzeć na podłoże problemu. Czy można czegoś więcej wymagać od trenerów reprezentacji, które składają się prawie w całości ze **w s z y s t k i c h** ludzi uprawiających wyczynowo te sporty w naszym kraju?!

Oczywiście, można się wciąż podniecać (chodzi o czyste moralnie podniety - panie prokuratorze) skokiem Fortuny, ale już niedługo zaczną jeździć na taryfie jego wnuki, a na skoczni dalej nie widać następców. Przy okazji należy zauważyć, że skok Fortuny przez lata urosł na miarę



SKOKU Fortuny, proporcjonalnie do tego, jak bardzo upadły rodzime sporty zimowe. Sam Fortuna stał się zaś więźniem swojego wyczynu i jest to więzienie niesprawiedliwe. Mało kto już pamięta, że Sapporo '72 nie było dla Fortuny jedynie skokiem życia wyrwanym z kontekstu słabego zawodnika.

Jeśli ktoś tak twierdzi, to niech sięgnie pamięcią do małej skoczni, na której kilka dni wcześniej Wojciech Fortuna wywalczył szóstą lokatę, czyli zdobył dla Polski punkt, którego nie udało się wywalczyć całej naszej ekipie w Albertville. Dzisiaj takie szóste miejsce byłoby całkiem sporym osiągnięciem, a nawet by urosło do miana symbolu - punktu zaczepienia przy rekonstrukcji polskich sportów zimowych.

Ale cóż to znaczy wobec faktu, iż nazwisko **FORTUNA** świetnie pasuje do wykorzystania go w kontekście powszechnie stosowanym. Za dwa lata znowu będziemy się rozczulać tym wspaniałym skokiem na skoczni Okurayama...

Dariusz Jan Mikus

Okręgowy finał brydżystów

23 lutego w Jaworze rozegrany został Okręgowy Finał Mistrzostw Polski Par w brydżu sportowym. W imprezie wzięło udział 16 par, grających systemem "każdy z każdym" po 3 rozdania, rozgrywając w sumie 45 rozdań. Zwycięzcami zostali R. Jędrzejewski - L. Kurzeja z Kuźni Jawor (59,5%) a drugie miejsce również premiowane udziałem w następnych eliminacjach zajęli A. Garcarek - L. Pacholczyk z J.O.K. Jawor (57,0%).

Kolejne zwycięstwo Zagłębia nad AZS AWF

Piłkarkom ręcznym lubińskiego Zagłębia, po porażce z warszawską Skrą,

potrzebne było zwycięstwo, aby nie stracić kontaktu z prowadzącymi drużynami. Ich rywalkami w sobotnim meczu były wiceliderki, zespół AZS AWF Wrocław, z którymi lubinianki niedawno wygrały, eliminując je z Pucharu Polski. W spotkaniu ligowym sytuacja się powtórzyła. Zagłębie zwyciężyło pewnie i w dobrym stylu 31:20 (13:9).

W pierwszej połowie, po dość sennym początku, lubinianki wzmocniając obronę i przyspieszając rozgrywanie piłki w ataku, objęły prowadzenie, którego nie oddały do końca meczu. W tej części meczu wyróżniła się zwłaszcza Jadwiga Perzyńska, zdobywczyni 4 bramek. Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie a przewaga Zagłębia rosła. Bardzo dobrze grały wtedy Krystyna Świercz i Ewa Chomiczewska. W końcówce spotkania, trener Winokurow wprowadził zawodniczki rezerwowe, które poradziły sobie doskonale, nie tracąc wypracowanej przez koleżanki przewagi. W drużynie AZS AWF wyróżniła się tylko Sławomira Jezierska, zdobywając 8 bramek.

(gru)

MOKRO I PUSTAWO

Deszczowa i wietrzna pogoda oraz fakt, że sobota 22.02. była dniem roboczym, sprawiły, że frekwencja na giełdzie samochodowej była niższa niż zazwyczaj. Na placu oferowano 1466 samochodów, wydano 160 druków umów, czyli co dziesiąty pojazd znalazł nabywcę. Na giełdzie zainstalowano komputer, obsługiwany przez policjantów, w którym można było sprawdzić, czy kupowany samochód nie znajduje się w rejestrze skradzionych pojazdów. W sobotę z komputera skorzystało 30 osób.

Przebojem giełdy był niewątpliwie mercedes 250D z 91 r. za ponad pół miliarda złotych. Zresztą, mercedesów było na sobotniej giełdzie dużo, co jest potwierdzeniem wystąpienia prezydenta Wałęsy na forum Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Mówiąc o zalewie obcych towarów wypełniających nasz rynek, powiedział, że mercedesów więcej kupuje się w Polsce niż w Niemczech. Przykład chybił, bo świadczy raczej o bogaceniu się niż ubożeniu społeczeństwa, ale jak było widać w sobotę - prawdziwy.

Mercedesa można było kupić za sumę



od 300 mln za model 300D z 90 r. i 250 mln za ten sam typ z 89 do 190 mln za 200D z 88 r. Ceny fiatów 126p były trochę niższe i wahały się od 27,5 mln za samochód z 90 r. i 26 mln za wersję standard z 91 r., do 8,5-10 mln za auto o 10 lat starsze.

Przykładowe ceny innych typów samochodów:

- FSO	91r.	38-42 mln
	84r.	13-15 mln
	81r.	9-11 mln
- polonez caro 1,6,	91r.	67 mln
wersja standard	91r.	48-55 mln
	88r.	36-39 mln
	82r.	14-16 mln
- tada samara 91 r.	64 mln,	89 r. 57 mln
- VW Golf	1,6D,	91r. 160 mln
	1,3,	90r. 115 mln
	1,3,	82r. 45 mln
Jetta	1,6D,	91r. 120 mln
	1,4,	91r. 130 mln
	1,6D,	81r. 34 mln
Polo	1,3,	91r. 105 mln
Passat	1,6,	91r. 185 mln
- peugeot	405D,	91r. 149 mln
	305,	82r. 35 mln

(gru)

Rodzice!

Jeśli nie możecie czegoś kupić dla waszych dzieci przyjdźcie do nas! Zapraszamy do sklepu "RAJ DZIECKA" w Legnicy, ul. Anielewicza 7a. UWAGA! posezonowa obniżka cen.

WIFEL



KRONIKA TOWARZYSKA

Odbyło się uroczyste spotkanie z okazji entej rocznicy powstania armii radzieckiej. Niby to już "była" armia, ale stare rocznice trzymają się dzielnie. Na spotkaniu zwróciła uwagę nerwowość generała Dubynina. Odpalał papierosa od papierosa, co nigdy nie było w jego zwyczaju. Czyżby warszawskie rozmowy o ekologii dały mu popalić?

Radio Legnica jest jednak niezawodne. Potrafi ubarwić nawet tragiczne informacje. W poniedziałek rano lektorka przejętym, jak zwykle lekko sepieniącym, głosem powiedziała słuchaczom: "na sztuce Karola Lira zmarł Tadeusz Łomnicki".

Oj, cienko z kulturą, cienko. Ceny w "Pacykarzu" podskoczyły straszliwie. Za małą kawę trzeba zapłacić już ponad 4 tysiące (i to bez koniak). Bywalcy kawiarni czują się zawiedzeni. Bo kogo będzie teraz stać na takie przyjemności? Czyżby dyrekcja BWA potrzebowała dofinansowania z kieszeni małolątów goszczących w "Pacykarzu" najczęściej?

Okazało się, że lubinianie to naród telewizyjny. Konkurs na prezentera miedzianej TV przyciągnął ponad 60 osób. Ci, którzy przebrnęli przez pierwsze sito (polegające na czytaniu serwisu) zostali od razu puszczeni na głębokie wody. Już w poniedziałek widzieliśmy trzy nowe osoby na ekranie. Pewnie, po co się uczyć i przygotowywać - prowizorka ponoć daje zawsze najlepsze efekty. My sądziliśmy, że amatorzy będą uczyć amatorów. Pomyliliśmy się - nikt się niczego nie będzie uczył, bo i po co. Łatwiej później przeproszać za potknięcia.

W Gazecie Legnickiej nadal gorąco. Związki zawodowe piszą oświadczenia nawet na temat naszego Tygodnika, a rozmowy z radą miejską przeciągają się. Ostatnio jedna z radnych, zwana popularnie legnickim Robespierrem, zażądała uczestnictwa w negocjacjach zarządu z GL. No, teraz na porozumienie poczekamy do lata.

Co bystrzejsi czytelnicy zauważą, że znikł z naszych łamów Pasikonik. Skok w bok fachowca od seksu przybrał niekontrolowane rozmiary. Czyżby zdobywał nowe doświadczenia do naszej rubryki? Na razie musiała zastąpić go redakcyjna modliszka. Strzeżcie się panowie.

Redaktor naczelny TO ma wyraźnego pecha. Już drugi raz samochód, którym jeździ, (do tego pożyczony), padł ofiarą złodziei. Może to konkurencja postanowiła wykończyć go psychicznie i materialnie? Redaktor nie załamał się jednak, a wręcz odgraża się mówiąc: "do trzech razy sztuka".

Już w niedzielę w CS-TD premiera "Wenecjany". Głośno było o poszukiwaniach panią, która pokaże się na scenie w pełnym toplesie. Teraz legniczanie nareszcie obejrzą jej wdzięki. Dyrekcja Centrum ukrywa personalia dziewczyny, która podczas spektaklu pojawi się w kamuflującej peruce. Pruderia kwitnie.

SEX DZWIIGNIA?

Nagi, pięknie zbudowany mężczyzna pod prysznicem, wstydliwie zakrywa swą męskość mokrymi dżinsami. Piękna zakonnica całuje się z księdzem. Naga kobieta dumnie demonstruje swą dziewięciomiesięczną ciążę.

Są to typowe obrazy we współczesnym uniwersum reklamy. Na całym świecie stała się ona elementem o niebywałej sile i potęgę. Czym jest dokładnie - biznesem, sztuką czy wyrazem tandetności współczesnych mediów? Nieważne, bez reklamy nie można wyobrazić sobie dzisiaj niczego, a już na pewno nie Ameryki, jej niezaprzeczalnego królestwa.

W świecie nasyconym towarami, o podaży większej niż popyt, reklama jest potęgą. Od udanej kampanii reklamowej zależy wejście produktu na rynek, a później utrzymanie się na nim. Dlaczego ogłoszenia w gazetach zajmują całe strony, czasami jest ich więcej niż samego tekstu do czytania. Bez reklamy nikt nie umie już wyobrazić sobie telewizji. Przerwy w programie wrosły w stały rytuał Amerykanów. W czasie ich trwania można pójść do kuchni po słone orzeszki lub zadzwonić do znajomych. W tym układzie podstawowym problemem staje się przykucie uwagi widza. Co zrobić, aby podczas telewizyjnej reklamy nie wyszedł do toalety, czy rzucił okiem na barwne strony czasopisma? Współczesne przedsiębiorstwa zdają sobie sprawę, że rzecz nie jest prosta. Dlatego żadna dziedzina życia publicznego nie jest tak dokładnie spenetrowana przez specjalistów jak reklama: jej oddziaływanie psychologiczne, skuteczność itd.

W reklamowym przemyśle ciągle wre praca. Tu nie ma raz ustalonych wzorców i szablonów. Reklama doskonała dzisiaj, jutro może okazać się całkowicie chybiona. Gusty, zainteresowania, pasje i fobie odbiorców zmieniają się z zaskazującą prędkością. Tylko jeden temat wydaje się ponadczasowy i ponadklasowy - jest nim SEKS.

Całująca się para na tle romantycznego krajobrazu spodobała się wszystkim. Piękne kobiety w seksownych strojach zainteresują przedstawicieli obu płci. I właśnie dlatego cała współczesna reklama opływa wręcz seksem, erotyzmem, czasem nawet wyuzdaniem.

Z ekranów telewizorów i kartek czasopism spoglądają na nas demoniczne, roznegliżowane gdzieś tam modelki: demoniczna Linda Evangelista, wytworna Christy Turlington, czarnoskóra Naomi Campbell, śliczna Isabella Rossellini, Paulina Porizkova. Z roku na rok, wiek modelek obniża się. Nastolatki pozują w sposób tyłu niewinny, co wyrafinowany. Pojawiają się tytuły: "W stylu Nabokova", "Barbie na randce".

Jedni wołają erotykę w pogodnym, bezpiecznym, rodzinnym stylu. Inni wybierają drogę bardziej skandalizującą. Reklamy perfum Calvinia Kleina uważane są za perwersyjne. Na jednej z nich naga para huśta się na huśtawce. Zdjęcia nasuwają skojarzenia zupełnie oczywiste.

Po perwersyjnych małolatach, namiętnie całujących się parach i seksie we wszelkich odmianach, wydawałoby się, że nic nie może już nas zaskoczyć. A jednak udało się. Demi Moore, popularna gwiazda kina, promując swój najnowszy film, udzieliła długiego wywiadu "Vanity Fair". Okładkę i strony wewnętrzne ozdobiły liczne zdjęcia Demi całkiem rozebranej. Nic w tym nowego, tyle że aktorka była w dziewiątym miesiącu ciąży. Demi - aktualnie matka już dwójki dzieci, żona popularnego aktora Bruce'a Willisa, twierdzi, że macierzyństwo jest najwspanialszą rzeczą, która może spotkać kobietę. A że przy okazji reklamuje swój najnowszy film? Cóż, takie jest życie.

Zdjęcia brzemiennej Demi Moore wywołały sporą burzę. Krzyżeli ludzie, których uczucia aktorka ponoć uraziła. Erotyka w reklamie wzbudza dzisiaj w ogóle spore emocje. Co rozsądnie twierdzą, że niedzwoła atmosfera prędko minie i wszystko

powróci do normy. Ameryka sławna jest z tematów dyżurnych, o których dyskutują wszyscy z olbrzymim emocjonalnym zaangażowaniem. Po pewnym czasie pojawia się nowy temat dnia, i znów on nicowany zostaje na wszystkie strony.

Dzisiaj na tapecie jest reklama i jej erotyczne zabarwienie. Mnożą się w prasie analizy i eseje, dyskusje i debaty, protesty i pogroźki, pojękiwania i ubolewania. Argument, że w wolnym kraju producent ma całkowitą wolność w reklamowaniu swojego produktu, nie przemawia dzisiaj wielu do wyobraźni. Złe skojarzenia może budzić wszystko. Reklama luksusowych butów (dwie pary splecionych nóg) wywołała protesty feministek, że budzi ona skojarzenia z miłością lesbijską. Rodzice panienek (tych, których nikt nie chce fotografować) protestują przeciwko demoralizacji nieletnich. Podobnie oburzają się koła klerykałne różnych wyznań. W agresywności nikt nie dorówna feministkom, które w każdej prawie reklamie potrafią dostrzec zbyt natrętnie eksponowaną kobiecość. Kierują się zasadą, w myśl której wszystko szkodzi równoprawnieniu. Amerykanka czuje się ponoć pomniejszona i zachwiana w swoich prawach, ponieważ jest grubsza niż dziewczęta z reklam, jej włosy nie są tak gęste i błyszczące, zęby tak białe, a ubranie tak modne. Wobec tego, reklamy pięknych domów powinny budzić protesty mieszkańców w slamsach itp. Na to jednak nie przyszedł jeszcze czas.



Wiele wskazuje jednak na to, że seks w reklamie schodzi już na drugi plan. A wszystko za sprawą niezwykle agresywnej kampanii reklamowej włoskiej firmy "United colors of Benetton". Należy do niej siedem tysięcy sklepów na całym świecie. Od pewnego czasu, specjaliści od reklamy tej firmy wybrali drogę szokowania klienta. Najpierw był noworodek, tuż po urodzeniu, z nie odciętą jeszcze pępowiną i zakonnica całująca się z księdzem. Afisze najnowszej kampanii reklamowej, prezentowane w USA, Hiszpanii, Włoszech, Paryżu przedstawiają młodego, wyniszczzonego AIDS człowiekiem w stanie agonialnym w otoczeniu zrozpaczonej rodziny, afrykańskiego wojownika z karabinem na plecach i ludzką kością udową w ręku, ofiarę mafii, leżącą w wielkiej kałuży krwi, opłakiwaną przez ubrane na czarno kobiety. Autorem tych kontrowersyjnych zdjęć jest światowej klasy fotografik Oliviero Toscani.

Francuscy kolporterzy odmawiają rozklejania plakatów Benettona, część tygodników odmówiła zamieszczenia tych reklam. Rozpocząła się dyskusja na temat reklamowego wykorzystywania motywu śmierci i ludzkich tragedii.

A producenci włoskich tekstyliów zacierają tylko ręce. Reklamowa prowokacja odniosła swój cel. O Benettonie się mówi, a o to przecież chodzi.

opr. (masz)

Apetyt na seks (19)

STEREOTYPY I RZECZYWISTOŚĆ

Niektórzy twierdzą, iż pożądanie jest motorem wszechrzeczy. Może. Na pewno pozostaje ciągną zagadką i tajemnicą. Dlaczego zanika, a kiedy indziej wybucha niespodziewanie jak wulkan? Dlaczego nudzimy się w miłości, a kiedy indziej chcemy iść od razu do łóżka?

Pożądanie nie daje się zaklasyfikować i zamknąć w ramy. Pewnie dlatego na temat norm w życiu seksualnym krąży więcej mitów i pozornych ustaleń niż w innej dziedzinie. A czy można w ogóle powiedzieć, co to znaczy normalny seks? Uważamy coś za normalne, trzymając się stereotypów i nierzadko fałszywych przypuszczeń. I jakże często mylimy się.

Wiele potocznych opinii na temat seksu jest nieprawdziwych. Francuzi, eksperci w tych sprawach, przeprowadzili dość skrupulatne badania na ten temat. Oto, jak mają się do życia niektóre obiegowe prawdy o seksie.

*** Normalna para powinna kochać się minimum dwa-trzy razy w tygodniu.**

Prawdą jest, że wiele par odbywa stosunki średnio dwa albo trzy razy w tygodniu. Jednak sondaże niezbyt wykazują, że jedna para na dziesięć w ogóle ze sobą nie współżyje. A bywają małżeństwa, które kochają się parę razy dziennie.

Problem polega na tym, jak odróżnić, co normalne od tego, co średnie. Czy w ogóle można obliczyć dokładną ilość intymnych stosunków między mężczyzną i kobietą? Średnie statystyczne nie odzwierciedlają ani ułamka tajemnic seksu.

Wszystkie przytoczone przykłady mówią o parach normalnych. Dobre jest to, co partnerom sprawia przyjemność i satysfakcję. W dziedzinie pożądanego nie istnieją jednolite prawa. Zresztą ich ilość nie świadczy nigdy o jakości.

*** Jeśli para zgrana jest w łóżku, można przypuszczać, że dobrze układają się jej współżycie w innych płaszczyznach.**

Nie zawsze! Harmonia seksualna nie gwarantuje wspólnoty intelektualnej, jednoci charakterów i łatwości porozumienia. Bywa wręcz odwrotnie - partnerzy fascynujący nas w łóżku zupełnie nie nadają się do wspólnego życia.

Udane współżycie seksualne wcale nie jest synonimem wielkich uczuć. I odwrotnie: można podać przykłady miłości platonicznych, gdzie seks mógłby wszystko popsuć.

*** Nieregularne kontakty seksualne partnerów oznaczają złe układy między nimi.**

To typowy przykład prawdy połowicznej. Oczywiście, że w związkach skłóconych, pełnych awantur, wzajemne pożądanie przedaj się później zanika. Jak jednak określić, co następuje pierwsze? Kłótnie czy brak pożądanego? Partnerzy, jeśli się nie pragną, zaczynają się kłócić.

Każda para ma swój temperament. Dla jednych seks nie odgrywa pierwszorzędnej roli, dla innych każdy kryzys pożycia seksualnego jest symptomem poważnego kryzysu. Nie wyolbrzymiamy jednak problemu: stany oziębłości nie muszą zapowiadać dramatu.

*** Brak pożądanego fizycznego rodzi problemy psychologiczne.**

To problem indywidualny, jak odrębna jest każda jednostka ludzka. Nie należy przede wszystkim wpaść w panikę. Każdy z nas jest dzisiaj ofiarą otoczenia: stresy w pracy, konflikty rodzinne i finansowe, zawrotne tempo życia i ciągła niepewność. Te skumulowane bodźce oddziałują na naszą psychikę, a także na seks.

Kiedy jesteśmy wypoczęci, nie mamy kłopotów, budzi się radość życia i miłość. Seks staje się harmonijnym i pełnym satysfakcji.

Ale uwaga: jeśli w ogóle nie pociągają was seks, nawet w momentach stabilizacji - znak, że coś nie gra. Nie obawiajcie się poszukać rady u psychologa lub seksuologa.

Modliszka

Zrzęda

GROMAX

szampan bezalkoholowy "KOLYOK" import Węgry

KONCENTRAT LODÓW (śmietankowe, waniliowe, owocowe, czekoladowe)

Podglądanie Temidy



SO
WIEC
KIE
MIESZ
KAN
KO



Jak sięgnę pamięcią, mieszkania zawsze były poszukiwanym towarem. Przy tej okazji dopuszczano się wielu nieprawidłowości, a nierzadko przestępstw. Czasy się zmieniły, a głód mieszkań został. Na początku 1990 roku zaczęło być jasne, że wojska radzieckie prędej czy później opuszczą Polskę. Gdyby więc tak po cichu zająć jedno i drugie mieszkanie. Ma się rozumieć - nie za darmo. Jakies pieniądze można Ruskim wpłacić. Ale co to znaczy wobec ceny metra kwadratowego na wolnym rynku!

Wincenty C. był recydywistą. Skazywano go wielokrotnie za oszustwa i wyłudzenia. Tak się jakoś złożyło, że na początku 1990 roku był na wolności. Z miejsca zwęszył koniunkturę. Wielu desperatów dokonywało samowolnych zajęć mieszkań poradzieckich, ale niektórzy usiłowali to zrobić w miarę legalnie. Chcieli dogadać się z administracją rosyjską, płacić czynsz, mieć na to stosowne "papiery".

Na nich postanowił zerować recydywista Wincenty. Upatryzył sobie Ewę W., gorąco pragnącą mieć własne mieszkanie. Od słowa do słowa wyszło na to, że może jej pomóc w realizacji marzeń. Ma liczne kontakty z oficerami radzieckimi, robi z nimi dobre interesy. Bezcelność oszusta była tak duża, że któregoś dnia zainscenizował w obecności Ewy rozmowę z rosyjskim majorem. Ponoć dialog dotyczył mieszkania dla niej. Czy było tak istotnie?

Niewiadomo, gdyż pani Ewa nie знаła (w co trudno uwierzyć, znając cykl kształcenia w polskich szkołach) języka rosyjskiego! Jedynym problemem na drodze do celu były pieniądze. Gdy Ewa nieśmiało zapytała, jak wielką łapówkę trzeba dać, nasz pośrednik oburzył się. "Jak to!" - wołał - "sądzisz, że załatwiam lewe interesy?! Co to, to nie! Stać mnie na legalne doprowadzenie sprawy".

Dalej wyjaśniał, że pieniądze przeznaczone są dla administracji rosyjskiej, że on sam dokona wpłaty na pocztcie i dostarczy jej potwierdzenie tej czynności. Skonfundowana Ewa nie już nie mówiła, zaczęła energicznie gromadzić gotówkę. A miało jej być niemało. Oszust zażądał 20 milionów, płatnych w 3 ratach. Kobieta stawała na głowie, aby na czas dostarczyć pieniądze. Na szczęście nie zaciągnęła pożyczki w banku.

Na razie jednak wszystko szło dobrze. Otrzymywała od Wincentego potwierdzenia wpłacania gotówki na pocztcie. Na każdym blankiecie widniała pieczęć urzędu pocztowego. Mniej więcej w tym samym czasie

Wincenty nawiązał kontakt z Bolesławem H., który miał również kłopoty z mieszkaniem. Oszust rozpoczął więc roztaćcać wizję wspaniałej przyszłości dla rodziny H., gdy zamieszka we własnym (posowieckim) mieszkaniu. Wincenty im pomoże, bo on lubi pomagać bliźnim, ma dobre serce, jest bezinteresowny. Czego nie może powiedzieć o radzieckiej administracji. Tam chcą pieniędzy - 3 mln zł. Bez tego nie ma o czym gadać. Dlaczego akurat taka suma? Niewiadomo, ważne jest jedynie to, że jej uiszczenie otwiera drzwi do własnego lokum. Bolesław długo się zastanawiał. Wysuptał żadaną kwotę, a Wincenty obdarzył go w zamian... dowodem wpraty na pocztcie i wszystko grało. Do czasu.

Minęła wiosna, przyszło upalne lato 1990 roku, a amatorzy mieszkań z "odzysku" nie otrzymali żadnych sygnałów. Nagle okazało się, że Wincentego nie można nigdzie znaleźć.

Zbliżała się jesień, a więc wypadałoby wreszcie wprowadzić się do nowych mieszkań. Ten stan coraz większej niepewności, przeplatany gorączkowymi zabiegami o ustalenie miejsca pobytu oszusta, trwał ponad miesiąc. Wreszcie niezależnie od siebie, zdesperowani ludzie, zdecydowali się poinformować policję. Tam nikogo nie zaskoczono.

Owszem, koleś Wincenty - znany w swoim środowisku jako "Mysza" - był wielokrotnym "klientem" organów ścigania.

Tymczasowo aresztowany, podejrzany nie przyznał się do winy. Główny ciężar postępowania przygotowawczego spoczął na udowodnieniu wyłudzenia. W tym celu pokrzywdzeni dostarczyli odcinki wpłat pocztowych do identyfikacji. Okazało się, że pieczęcie są prawdziwe, ale wpłat nie dokonano. Wyjaśnienie tego pozornego paradoksu okazało się dość proste. Otóż,

oszust wciągnął do swojej gry urzędniczkę pocztową panią Walerię F. Przesłuchana w charakterze świadka (a później podejrzanego) przyznała, że w ciągu kilku miesięcy potwierdziła 10 dowodów wpłat in blanco. To był decydujący moment dla powodzenia przestępczej działalności oszusta. Prokuratura była nim tak zaabsorbowana, że "zapomniała" chyba o pomocnicy Wincen-tego C. Nie czekała ona na dalszy bieg wydarzeń. Zwolniła się z pracy i wyjechała "z Polski". Organom ścigania nie pozostało nic innego, jak wyłączyć jej sprawę do odrębnego postępowania.

Nie chciałbym uprawiać taniej dydaktyki. Proszę jednak Szanownych Czytelników, aby byli nieco ostrożniejsi, gdy chodzi o zakup mienia, które należało do byłej Armii Radzieckiej.

Pomijając kwestię ewidentnych oszustw, zdarza się tak, że obywatele polscy nabywają różne składniki mienia bezpośrednio od Rosjan. Problem polega na tym, że nie mają oni często prawa zbywać np. mieszkań. Nie są one bowiem ich własnością. Płacąc Rosjanom za mieszkanie, jeszcze nie uzyskujemy praw do posiadania i użytkowania nieruchomości. Któregoś dnia, administracja polska może zakwestionować ich legalność. I będzie miała rację.

Jan Tarnowski

Malinowski i S-ka proponują

Prywatne księgarnie. Lubin, ul. Armii Czerwonej 14 i Wyszyńskiego 10.

Paul Misraki: Doświadczenie w śmierci. Przekład: Kazimiera Fekecz. Wydawnictwo 4 & F. Warszawa 1991 r.
Jean-François Crolard: Odrodzić się po śmierci. Przekład Kazimiera Fekecz. Wydawnictwo 4 & F. Warszawa 1991 r.
Andre Norton: Bra ma Kota. Przekład Mirosław Grabowski.

Na granicy poznania

Niedawno polecaliśmy książkę Raymonda Moody'ego "Życie przed życiem". Warto powrócić do problemu reinkarnacji, kontaktu ze światem "po tamtej stronie". Okazją do tego stała się seria "Biblioteczka Zagadek Wszechświata" wydawnictwa 4 & F. "Domy, które zabijają", "Doświadczenie w śmierci", "Odrodzić się po śmierci", to pierwsze propozycje w tej serii. Wszystkie traktują o rzeczach niezwykłych, związanych z jednym z najistotniejszych wydarzeń w życiu ludzkim - śmiercią. Autorzy tych książek są przeświadczeni, że śmierć jest tylko aktem przejścia z jednej formy istnienia, do innej, równie realnej, choć o wiele trudniej poznawalnej. Przedstawiają różnicę przykłady, zdarzenia potwierdzone przez bezstronnych świadków. W tych publikacjach, opracowywanych z naukową ostrożnością, autorom idzie nie tylko o przekonanie niedowiarków ale choćby i o uzmysłowienie nam, że "są rzeczy na niebie i ziemi...". To wydaje się być największą zaletą ich prac, że stawiają nas wobec pytań, które, chcemy czy nie, zawsze istniały w naszej świadomości, cała reszta zaś to kwestia wiary.

A zachętą dla wszystkich, którzy wahają się, czy czytać tego rodzaju książki niech będzie piękny cytat z Bhagavad-Gity:

Bo pewna jest śmierć, dla tego, kto się urodził. Pewne są narodziny, dla tego, kto umarł.

P.S. Niezbyt uważnym czytelnikom zwracamy uwagę: Księgarnia A. Malinowski i S-ka przeprowadziła się z ul. Drzymały na ul. Armii Czerwonej 14.

PAUL MISRAKI

DOŚWIADCZENIE W ŚMIERCI



Biblioteczka Zagadek Wszechświata

WYDAWNICTWO 4 & F



I TY POTRZEBUJESZ
CB-RADIO



Wszystkich amatorów CB-Radio Zapraszamy do nowego sklepu przy Alei Rzeczypospolitej 17.

Duży wybór urządzeń CB, anten samochodowych i stacjonarnych, mikrofonów, zasilaczy. Osprzęt i części zamienne.



MIROŚŁAWA KLIMZA
dyrektor Centrum Handlowego



POLECA:

bieliznę damską firm TRIUMPH, TRIOLA, komplety bielizny z chińskiego jedwabiu, szeroki wybór rajstop z lycry firm WELA i EHADE

bieliznę męską, slipy i skarpety

ponadto szeroki wybór koszul nocnych, pidżam, szlafroki, podomki



Korespondencja z Paryża

CIUCHY MODNE I WYGODNE

Moda bywa zmienna do obłędu. Ledwo przyzwyczajamy się do jakiejś szokującej nowości, a już projektanci bezwzględnie lansują co innego. W tym wszystkim najbardziej przerażające jest to, że francuskie sklepy z łatwością nadążają za wszelkimi modnymi nowinkami. W tym układzie bycie niemodną stanowi nie lada sztuka.

W Paryżu zima jeszcze w pełni. Choć, w porównaniu z Polską, jaka tam zima. Śniegu nie uświadczysz, a w prochowcu spokojnie można chodzić od jesieni do wiosny. Atmosfera panuje jednak zimowa - sklepy pełne ciepłych rzeczy i nikomu jeszcze nie w głowie letnie szaleństwa. Co innego w kolorowych magazynach, ich redaktorzy myślą z wyprzedzeniem co najmniej półrocznym. I tak na kartkach czarnopism panuje już pełnia lata. Właśnie trwa lansowanie mody na najbliższe ciepłe sezony. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że to, co teraz oglądamy na kolorowych zdjęciach, już za parę miesięcy zawiśnie w naszych szafach.

Z prasy wynika, że szykują się spore zmiany. Od paru sezonów przyzwyczajaliśmy się do mini. Krótkie spódnice zaczęły nosić nie tylko młode dziewczyny, ale i całkiem dojrzałe panie. Niestety, szykuje się

zmiana. Moda na lato '92 lansuje hasło: **DŁUGO, CORAZ DŁUŻEJ**. Ba, nie chodzi tu o spódnice do kolan, czy do popularnej "półtydki". Modne okrycia mają sięgać w lecie niewiele nad kostkę, a nawet do ziemi. Powraca maxi w całej okazałości.

Długość to jeszcze nie wszystko. Lansowane są modele jak najbardziej kobiece, pełne seksu. Pomimo długości, nie możemy liczyć na tuszowanie wad figury. Dalej musimy wyłączyć z jadłospisu ciastka i co smakowitsze kąski. Terror szczupłych, wysportowanych kobiet trwa. Linia blisko ciała nie zamierza się cofnąć. Pozostaje jeszcze dzisiaj zapisać się na aerobic.

Nowe maxi jest super obciste, z rozparkami, które przy chodzeniu odsłaniają niemal całe nogi. Bywają fasony rozkłoszowane, ale dopiero w okolicach kolan. Całość uzupełniają obciste, trykotowe bluzki z dużymi dekolantami. One, tak jak i spódnice, świetnie prezentują się w prążkowanej bawełnie wzmacnionej często elastycznymi nitkami.

Trudno tych propozycji nie skojarzyć z modą początku lat siedemdziesiątych. Modelki są obwieszane bogatą biżuterią - łańcuchami, sznurami korali - wypisz wymaluj, jak hipiski w swym najciekawszym wcieleniu.

Aby strój był pełen, trzeba założyć coś na nogi i ewentualnie pomyśleć o cieplejszym okryciu. W tym wypadku nowe pomysły nie wykazują wiele finezji. Wszystkie modelki ubrane są w białe trampki lub tenisówki. Jest to we Francji obuwie chyba znacznie popularniejsze niż w Polsce. Na wierzch można narzucić marynarkę - niezbyt szeroką, bez poduszek, ale dość długą.

To na razie propozycje. Zapewne spódnice maxi mogą sprawić sporo kłopotów. Zdążyliśmy już poobcinać wszystkie dłuższe spódnice, a sztukować się nie da. Ot, kłopot.

Aldona



FILIŻANKA KAWY

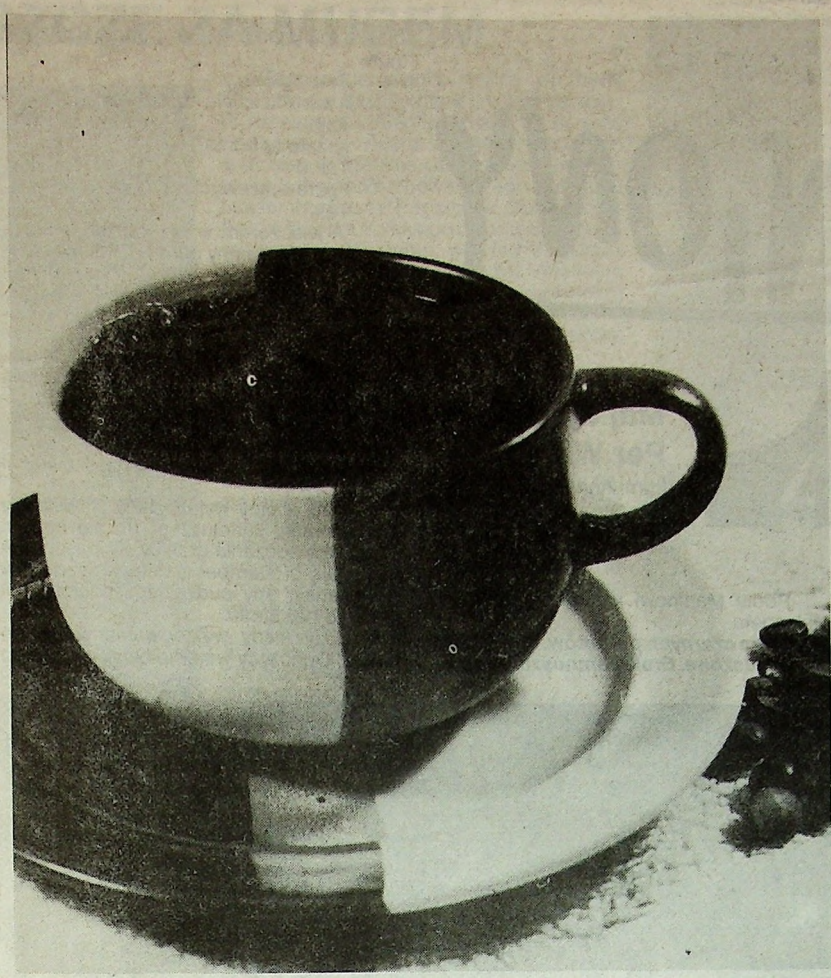
Kawa jest obok herbaty jednym z najpopularniejszych napojów gorących.

Pochodzi z krajów tropikalnych. Na rynek trafia w formie przetworzonej, najczęściej przez Niemców i Holendrów. Plantacje kawy, które znajdowały się w miejscach zbioru ziarna, należą już do rzadkości. Zmuszeni więc jesteśmy do kupowania kawy preparowanej i paczkowanej na Zachodzie, której jakość pozostawia wiele do życzenia.

Charakterystyczną cechą kawy naturalnej jest jej specyficzny aromat. Najdłużej utrzymuje się on w kawie ziarnistej i taką właśnie najlepiej kupować. Kawa mielona, nieumiejętnie przechowywana, szybko jej czeje i traci swe walory smakowe. Przy zakupie kawy warto zwrócić uwagę na jej wygląd. Ziarna powinny być lśniące i przy lekkim ściśnięciu w palcach kruszyć się, wydzielając przy tym przyjemny aromat. Nieobojętne jest także mielenie kawy. Im jest ona bardziej miękka, tym napój z niej przyrządzony bardziej aromatyczny i esencjonalny. Oczywiście, sposób mielenia ziaren powinien być odpowiednio dostosowany do metody parzenia naparu. Do ekspresów zaopatrzonych w sitko najlepsza jest kawa mielona na tzw. grysik (w sklepach do dostania jest specjalnie preparowana do ekspresów), do filtrów - kawa bardziej miękka.

Najlepsze efekty smakowe i aromatyczne kawa uzyskuje w ekspresie. Dzięki przepływowi gorącej wody, rozpuszczają się wszystkie składniki smakowe i aromatyczne. Kawa jest mocno ciemna, pachnąca, o łagodnym smaku oraz pozbawiona fusów. Dobre efekty uzyskuje się także przy parzeniu kawy w termosie. W tym celu należy najpierw dobrze wypłukać i wyparzyć gorącą wodą termos, wyspać odmierzoną ilość kawy, zalać wrzątkiem, zamknąć i odstawić na kilkanaście minut.

W Polsce najbardziej rozpowszechniony jest turecki sposób parzenia kawy: bezpośrednio w szklankach lub filiżankach. Najmniej stosowane (a szkoda) jest parze-



nie kawy w tygielku. Sposób ten wywodzi się ze Wschodu. Kawę należy wymieszać z cukrem w proporcji 3 łyżeczki kawy na 1 łyżeczkę cukru. Mieszankę zalać gorącą wodą, szybko doprowadzić do wrzenia i odstawić z ognia. Podawać w tygielku i

dopiero przy stole, gdy fusy opadną na dno, przelać do filiżanek.

Oprócz kilkunastu sposobów parzenia kawy, istnieją różnorodne sposoby jej przyrządzania i podawania. Oto kilka propozycji serwowania dobrej i smacznej kawy.

Kapucynek

Do czarnej gorącej kawy nalanej do filiżanek podaje się w małym dzbanusku kremową śmietankę. Można zastąpić skondensowanym mlekiem. Goście sami przygotowują sobie napój zabielając go i stódcząc według własnego uznania.

Kawa płonąca

1 łyżeczkę likieru cointreau wlać do filiżanki i podpalić. Po minucie wlać gorącą kawę. Dodać jedną łyżeczkę proszku czekoladowego i cukru do smaku. Na wierzchu położyć bitą śmietanę.

Kawa czekoladowa

Połączyć w naczyniu 2 łyżki stołowe kawy instant, 1/4 filiżanki cukru, szczyptę soli, filiżankę wody, tabliczkę czekolady. Ustawić naczynie na małym ogniu stale mieszając. Od momentu rozpuszczenia się czekolady, płyn podgrzewać 4 minuty. Następnie stopniowo dodawać 3 filiżanki mleka ciągle mieszając. Kiedy napój doprowadzimy do wrzenia, zdejmujemy go z ognia i energicznie ubijamy trzepaczką. Wlewamy do 6 filiżanek i dekorujemy bitą śmietaną.

Kawa po wiedeńsku - murzynek

Czarną, gorącą kawę, zaparzoną w sposób tradycyjny lub w ekspresie, wlewa się do szklanek do 3/4 wysokości. Na wierzchu nakłada się porcję bitej słodkiej śmietanki.

Brazylia

Do naczynia z przykryciem wsypujemy 4 łyżeczki kawy instant, 1 małą łyżeczkę kakao, 8 łyżeczek cukru i zalewamy to dwoma szklankami wrzącej wody. Gdy kawa przestygnie stawiamy ją na kilka godzin do lodówki. Następnie do 4 szklanych pucharów wkładamy po dwie kostki lodu, wlewamy po kieliszku rumu, koniaku lub likieru jajecznego i wlewamy kawę. Kawowy deser można udekorować bitą śmietaną i posypać tartą czekoladą.

Kawa mrożona

Mocną, czarną kawę schłodzić w lodówce. Wlać do szklanki do 3/4 wysokości. Dodać dwie kulki lodów śmietankowych i udekorować bitą śmietaną. Mrożoną kawę pijemy przez słomkę.

KOSMETYKI, KOSMETYKI

SAMSON - NOWA DUŃSKA ODZYWKA DO WŁOSÓW

- * stymuluje cebulki włosów
- * działa efektywnie
- * przetestowany klinicznie w Danii
- * posiada polski atest
- * bez działań ubocznych
- * ekonomiczny w użyciu

O włosach, ich wzroście i wypadaniu

Na głowie znajdują się dwa typy włosów:

- "puszek", czyli drobne, cienkie, jasne włoski,
- "włosy właściwe", długie, grube, posiadające barwę.

Każdy włos wyrasta z oddzielnej cebulki włosowej. Włosy rosną przez około 3-5 lat po 0,5 mm dziennie. Później następuje 3-5 miesięczny okres bezwzrostowy, po czym włos wypada, a z cebulki wyrasta nowy. W warunkach normalnych tracimy dziennie około 100 włosów, a nowe wyrastają w tym samym tempie.

Dlaczego niektórzy tracą włosy

W większości wypadków łysienie, bądź przerzedzenie włosów, spowodowane jest zmniejszeniem szybkości wzrastania lub skróceniem czasu wzrostu. Z reguły uwarunkowane jest to skłonnościami dziedzicznymi. Ten typ utraty włosów jest bardzo rozpowszechniony na całym świecie zarówno pośród kobiet jak i mężczyzn. Głównie europejczyńcy narażeni są na tę właśnie formę utraty włosów.

Utrata włosów może być także spowodowana chorobą lub działaniem ubocznym leków, stresem, zmianami hormonalnymi, złą pielęgnacją (np. rozjaśnianiem lub farbowaniem włosów). Wzrost włosów może być również zahamowany na skutek złego odżywiania.

Włosy tracą zarówno mężczyźni jak i kobiety

U mężczyzn objawia się to najczęściej powstawaniem "wysokiego czoła". Niektórzy mężczyźni tracą jednocześnie włosy na całej głowie, tak że pozostaje im tylko wianuszek włosów otaczających tyśnię.

Utrata włosów zaczyna się już w wieku 18-20 lat, ale najczęściej przybiera na sile w wieku 25-40 lat.

Kobiety zaczynają tracić włosy później i nie tak często jak mężczyźni. Tracą je z reguły równomiernie, na całej głowie. Pierwszymi objawami łysienia jest wzmożona utrata włosów przy czesaniu bądź myciu włosów.

Można zapobiegać utracie włosów i można wpływać na ich odrastanie.

SAMSON

Nowa, superefektywna odżywka do włosów zapobiega ich utracie i stymuluje odrastanie, bez działań ubocznych.

SAMSON jest zupełnie nowym typem odżywki do włosów. Zapobiega skutecznie wypadaniu włosów i w wielu przypadkach wspomaga ich odrastanie. Poza tym przeciwdziała swędzeniu, podrażnieniom, tworzeniu się łupieżu. Samson - to rezultat 4 lat badań duńskich naukowców. Działanie odżywki Samsona spowodowane jest działaniem Na-sucrose-sulfatu. Jest to drobna molekula cukru, która jest sulfatyzowana na tzw. polisulfatyzowany dwusacharyd. Okazało się, że Na-sucrose-sulfat powoduje wzrost ilości prostaglandyny E (PGE) oraz niektórych czynników wzrostu (Growth factors). Badacze uważają, że to jest powodem, dla którego Na-sucrose-sulfat wzmacnia cebulki włosowe. Wyniki stosowania Samsona okazały się tak dobre, że środek ten został opatentowany na całym świecie.

Kto może używać SAMSONA?

Wszyscy, którzy zauważyli u siebie wzmożone wypadanie włosów powinni rozpocząć używanie preparatu Samson. Ale na rezultaty trzeba poczekać.

Pierwsze widoczne efekty pojawiają się po 2-12 miesiącach stosowania preparatu. Przeprowadzone w Danii próby kliniczne pokazały, że czas w jakim pokazują się pierwsze efekty jest bardzo różny u poszczególnych osób. Niewątpliwie jednak działanie preparatu jest tym szybsze im młodsza jest osoba stosująca odżywkę.

Odrastanie włosów następuje najpierw w miejscach, gdzie wypadły one ostatnio. Im dłuższy jest czas, w którym następowało wypadanie włosów tym dłuższy będzie proces odrastania.

Samson działa skutecznie

W latach 1989-90 dermatolog Annelise Spore Jorgensen przeprowadziła test na 102 osobach skarżących się na stan swego owłosienia. Pani dr konkluduje:

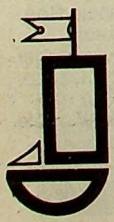
Samson działa skutecznie zapobiegając wypadaniu włosów i powodując ich odrastanie w większości testowanych przypadków. U mężczyzn tysiąjących Samson podziałał skutecznie w 75% w wieku 18-30 lat i w 60% w wieku 30-40 lat. Widziałam także pozytywne rezultaty u osób powyżej 40 roku życia, ale generalnie, po przekroczeniu 40 lat efekt sprowadza się do zatrzymania dalszego wypadania włosów. U kobiet zaobserwowano pozytywne wyniki kuracji przy łysieniu plackowatym przy utracie włosów po urodzeniu dziecka. Samson działa u kobiet także przeciwdziałając uwarunkowanemu wiekiem przerzedzaniu się włosów.

Jak używać preparatu Samson?

Preparat Samson jest sprzedawany w 50 ml pojemnikach. Używamy go naciskając 3-6 krotnie pompkę kierując preparat na skórę głowy dwa razy dziennie (rano i wieczorem). Jeden pojemnik wystarcza na 4-6 tygodni. Po zastosowaniu preparatu nie należy myć włosów ani używać suszarki przez najbliższą godzinę. W trakcie stosowania preparatu można używać innych balsamów, lakieru itd.

Bardzo ważne jest systematyczne stosowanie preparatu rano i wieczorem. Preparat - Samson nie powoduje powstawania żadnych skutków ubocznych. Jest absolutnie nieszkodliwy.

Maria



JERICHO® from the Dead Sea

* Preparat SAMSON stymulujący cebulki włosów, lecznicze szampony, odżywki, balsamy firmy DRALLE, krem BM, Maseczkę z ŻEŃ-SZENIA, kosmetyki firm: DR BABOR, NATURKOSMETIK, LIVING DIMENSION, MARGARET ASTOR, IZIS, ADIDAS, CEDAR WOOD, JERICHO, AHAWA, COTY można nabyć w sklepie specjalistycznym BIO-KOSMETYKA w Legnicy ul. Wrocławska 123.
* Przyjmuję zamówienia zakładów pracy na zestawy kosmetyków z okazji DNIA KOBIET.

ZAGINIENI



**Maj Sjöwall
Per Wahlöö**
tłum. Anna Prymka

Rozdział jedenasty

Raport Kollberga zawierał, co następuje:

"Ingrid (Pia) Bolt, urodzona w 1939 roku w Norrköping, niezamężna, pracuje jako sekretarka w salonie mody Studio 45. Należy do grupy znajomych Matssona, ale nie wydaje się, żeby lubiła M. i przypuszczalnie nie była z nim nigdy bliżej związana. Od około roku najczęściej widywana w towarzystwie Lunda, obecnie - bliska przyjaciółka Molina. Per Kronkvist, urodzony w 1936 roku w Lulea, rozwiedziony, reporter dziennika wieczornego. Zajmuje razem z Lundem mieszkanie przy Sveavägen 88. Jest w paczce, ale nie przyjaźni się z Matssonem. Bardzo dużo pije, jest nerwowy i spięty. Robi wrażenie głupiego, lecz miłego. W maju 1965 złapany za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym. Stig Lund, urodzony w 1932 roku w Göteborgu, wolny, fotograf, pracuje razem z Kronkvistem. Przyjechał do Sztokholmu w 1960 i od tego czasu zna Matssona. Kiedyś trzymali się razem, ostatnio tylko spotykają się w tych samych knajpach. Spokojny i małomówny, dużo pije i wtedy często zasypia przy stole. Zajmował się w przeszłości sportem, w młodości biegał na długie dystanse.

Ake Gunnarsson, urodzony w 1932 roku w Finlandii, dziennikarz, pisze w czasopiśmie motorowym, nieżonaty, własne mieszkanie w Sztokholmie. Przyjechał do Szwecji w 1950. Od 1959 roku pisuje w dziennikach, przedtem pracował m.in. jako mechanik samochodowy. Po szwedzku mówi prawie bez obcego akcentu. Ma zamiar ożenić się na początku września z dziewczyną z Uppsali (ta mała nie należy do paczki znajomych Matssona). Gunnarsson zna Matssona nie lepiej niż inni wymienieni. Pije sporo, ale znany jest z tego, że nie widać po nim ilości wypitego alkoholu. Jest chyba dosyć rozsądny.

Sven-Erik Molin, urodzony w 1933 roku w Sztokholmie, rozwiedziony, dziennikarz, willa w Enskede. "Najlepszy przyjaciel" Matssona, tzn. sam tak twierdzi, jednocześnie obgadując go za plecami. Zadułany w sobie, chępliwy, lekceważący, "silny facet", zwłaszcza gdy jest nietrzeźwy, co się często zdarza. Liczne wykroczenia w stanie wskazującym na nadużycie alkoholu. Związek z Pia Bolt niezbyt poważny z jego strony.

Martin porównał tę charakterystykę znajomych Matssona z własnymi niedbalymi notatkami zrobionymi w czasie rozmowy z Melanderem. Siedzieli we dwójkę z Kollbergiem w pustym biurze. Była sobota.

- Coś nam nie gra w tej historii z Matssonem - odezwał się Kollberg.
- Uhm - mruknął Beck.
- Nieźle cuchnie.
- Właśnie.
- A najbardziej denerwujące jest, że nie można przestać o tym myśleć. Matsson był paskudnym draniem. To, że zniknął, jest daremniebieś. Jeżeli zwił, ktoś go prędzej czy później złapie. Nie nasza sprawa. A gdyby w jakiś sposób stracił życie tam, w Budapeszcie, to też nas nie dotyczy. Przyznasz, prawda?

- Masz rację.
- Ale pomyśl tylko - jeśli ten człowiek po prostu się nie odnajdzie, dalej będzie zaginiony. Będziemy myśleć o tym przez dziesięć lat. Psiakrew!

- Nie jesteś dziś szczególnie logiczny.
- To prawda - odparł Kollberg sfrustrowany.

bieską marynarkę, szare spodnie i brązowe buty.

- Tak. I płaszcz.
- A w walizce była niebieska marynarka?
- Tak.
- I szare spodnie?
- Tak.
- I para brązowych butów?
- Tak.
- A wieczorem w przeddzień wyjazdu miał na sobie ciemny garnitur i czarne buty?

- Tak. I płaszcz.
- I ani butów, ani garnituru nie było w mieszkaniu?

- Nie.
- Co za cholera - powiedział Kollberg nie hamując się.

- Właśnie - przytaknął Martin.
- Poczekaj, a jak wygląda tam sprawa z przekraczaniem granicy?

Trzeba mieć chyba paszport z ważną wizą.

- Tak, a przy wyjeździe zostawiasz im jeszcze małą karteluszkę - to się nazywa karta przekroczenia granicy. W paszporcie przybijają ci stempel z datą wyjazdu. Nie ma szansy, aby cudzoziemiec ulotnił się stamtąd bez śladu.

- Czy kiedy wylądowałeś w Kopenhadze, Duńczycy wstemplowali ci datę powrotu?

Podał Martinowi kartkę z notatką od Melandera.

"Para czarnych półbutów. Stare, dawno nie noszone. Brak ciemnoszarego garnituru".



- To chyba jednak nas dotyczy - powiedział.

- Raczej tak - odparł Beck. - Postuchaj, czy kiedy byłeś w Rumunii, zostawiałeś gdzieś paszport?

- Tak, policja zbierała paszporty na lotnisku. Potem, po około tygodniu można było odebrać swoje dokumenty w recepcji hotelowej. Co wieczór przywozili po kilkanaście paszportów.

Martin przysunął do siebie telefon i po chwili połączył się ze Szluką.
- Dzień dobry. Co nowego w Sztokholmie?

- Pada i wieje silny wiatr. Poza tym - nic ciekawego.

- O! U nas jest ponad 30°, prawie za gorąco. Wybieram się dziś na kąpielisko. Tutaj też sprawa utknęła w martwym punkcie - nie znaleźliśmy go jeszcze. Czy mogę w czymś pomóc?

- Tak. Mam pytanie. Czy teraz, w sezonie turystycznym zdarza się, że cudzoziemcy gubią paszporty?

- Niestety, zawsze są z tym problemy. Na szczęście nie są to problemy mojego wydziału.

- Mógłby pan sprawdzić, czy jakiś cudzoziemiec nie meldował o zagubieniu paszportu w hotelu Ifjusag lub Duna po dwudziestym pierwszym lipca?

- Oczywiście. To nie mój dział, więc nie będę miał tych informacji wcześniej, niż o piątą. Czy to wystarczy?

- Ależ tak. Mam jeszcze jedną prośbę. Jeżeli ktoś zgłaszał to u was, czy byłoby możliwe sprawdzić, jak on wyglądał? Wystarczy ogólny rysopis.

- Zadzwoń do pana o piątą. Do widzenia.

Szczęknęła słuchawka. Szluka skończył rozmowę. Kollberg podrapał się po głowie i rzekł:

- W Budapeszcie miał na sobie nie-

- Nie.

- Nie ma zatem żadnego dowodu na to, że przyjechałeś do Szwecji.

- Nie - powiedział Beck zamyślony. - Ale z drugiej strony siedzę tu przecież.

Zeszli na parter. W dyżurce siedział Stenstrom układając pasjansa. Kollberg zerknął z dezaprobatą i zapytał:

- Już zaczynasz? Co będziesz robił na starość?

- Będę siedział i myślał dokładnie o tym. O czym teraz? Po co ja tutaj siedzę?

- Sprawdzisz alibi paru osób. Tu masz listę: Molin, Lund, Kronkvist, Gunnarsson, Fors i Pia Bolt. Możesz wziąć samochód.

- Czy mam z nimi bezpośrednio rozmawiać?

- Dlaczego nie? Rutynowe śledztwo. Stenstrom ociągał się jeszcze.

- Pomyślałem o czymś - rzekł przeciągle.

- Taaak? - zainteresował się zycziwie Kollberg. A o czym to pomyślałeś?

- Ten Matsson sprzedawał prochy i brał straszne pieniądze. Czy nie jest więc możliwe, że któregoś z jego nieszczęśliwych klientów, że tak powiem, znuzyla taka sytuacja?

- Jest to możliwe - odparł Martin poważnie. - A teraz już idź. Pamiętaj, obejrzyj dokładnie ich paszporty.

Do piątej było jeszcze dużo czasu. "Zanim zadzwoni Szluka, zdążymy zajrzeć w parę miejsc" - pomyślał Beck. Wsiadł z Kollbergiem do jego samochodu i po piętnastu minutach byli przed domem Molina. Wokół willi rozciągał się duży, zadbane ogród. Mieszkańców nie było najwidoczniej w domu, Beck nie miał zresztą ochoty spotkać tego pyszałkowego bufona z Tennstopet. Wrócili do centrum i z okien samochodu obejrzel miejsca zamieszkania pozostałych znajomych Matssona. W pobliżu domu Lunda spotkali Stenstroma.

- Jak ci leci? - spytał Martin przelotnie.

- Sprawdziłem właśnie Lunda i Kronkvista. Z Operalnej poszli tego wieczoru prosto do jakiejś piwiarni, poderwali tam dwie dziewczyny i około trzeciej rano znaleźli się w domu u jednej z nich. Nazywa się Monika Svensson i potwierdziła to. Mówi, że zostali u niej do ósmej rano w piątek, po czym pojechali taksówką do redakcji, a stamtąd do Karlstad, zrobić jakiś reportaż. Wszystko się zgadza.

- To pracuj dalej - zachęcił go Kollberg.

- Został nam jeszcze Gunnarsson - zwrócił się do Martina. Od dwóch miesięcy mieszka na Svartensgatan, ale przedtem miał mieszkanie niedaleko stąd. Masz ochotę zobaczyć?

- Tak, zdążymy.

Kilka przecznicy dalej zaparkowali samochod i wysiedli.

- To tamte dwa okna - wskazał Kollberg.

- Zajmował małą kawalerkę. Teraz, gdy już dostał większe mieszkanie, będzie mógł się ożenić.

Martin był zmarznięty i chciał mu się zapalić. Po drugiej stronie ulicy widać było rozległy plac, a dalej - porośnięte lasem wzgórza. Z lewej strony wznosił się nowo wybudowany blok, naprzeciw niego budowano kolejne. Wkrótce powstaną całe osiedle jednakowo smutnych bloków i żaden z mieszkańców nie będzie miał przez okno widoku na las. Pośrodku placu zauważyli zwglone resztki spalonego domu. Kollberg pokiwał głową i westchnął.

- To była piękna, stara posiadłość. Pamiętam, że widziałem ją jeszcze zeszłego roku. Nikt już nie mieszkał w tym drewnianym domu. Sądzę, że strażacy spalili go, wiesz - w ramach ćwiczeń. Podpalają i gaszą, znów podpalają, i tak dopóki nic już nie zostanie. Szkoda. Pewnie potrzebują tereny pod budowę osiedla. No, czas na nas, dochodzi piąta.

Szluka był jak zwykle niewiarygodnie punktualny. Wiadomości, jakie miał dla Martina przekazał we właściwy sobie skondensowany sposób.

- Miał pan rację. Pewien belgijski student zgubił swój paszport w hotelu Ifjusag.

- Kiedy?

- Tego, niestety, nie możemy ustalić. Przybył do hotelu po południu 22 lipca, a tego samego wieczoru przyjechał Matsson.

- Zgadza się.

- Ten Belg nazywa się Roeder i jest na Węgrzech po raz pierwszy. Wydawało mu się zupełnie naturalne, że paszport leży w hotelowej recepcji i bardzo się zdziwił, kiedy się okazało, że jego dokumenty zaginęły.

Było to po trzech tygodniach od jego zameldowania się w Ifjusag - chciał jechać dalej, do Bułgarii, zdaje się. Nie mam powodów, żeby mu nie wierzyć.

- Ależ oczywiście. A co mówią w recepcji hotelu?

- Powiedzieli, że oddali mu paszport rano następnego dnia po przyjeździe, a więc 23 lipca, w tym samym dniu, w którym Matsson przeniósł się do hotelu Duna - i zniknął.

- Czy ktoś z personelu w Ifjusag pamięta, że wydawał Roederowi dokumenty?

- Nie, ale trudno tego wymagać. W sezonie turystycznym każdego dnia prze-wijają się tłu gości, że niemożliwe jest, aby każdego pamiętać. Poza tym, kto inny sortuje paszporty i wkłada je wieczorem do przegródki, a kto inny je stamtąd rano wyjmują.

- Widział pan tego Belga?

- Tak. Ma brodę, nie jest jednak specjalnie podobny do pańskiego Matssona. Ale zdarza się przecież, że zdjęcia paszportowe nie są zbyt udane. Nietrudno jest również zabrać paszport z recepcji, nocny portier też jest człowiekiem i czasem opuszcza swoje miejsce. A kontrola paszportowa - sam pan wie, jak wygląda. Nikt nie ma czasu na studiowanie rysów twarzy, gdy przez granicę przewalają się hordy turystów. Jest bardzo możliwe, że pański rodak opuścił Węgry postępując się paszportem Roedera.

- Wie pan coś więcej na ten temat?

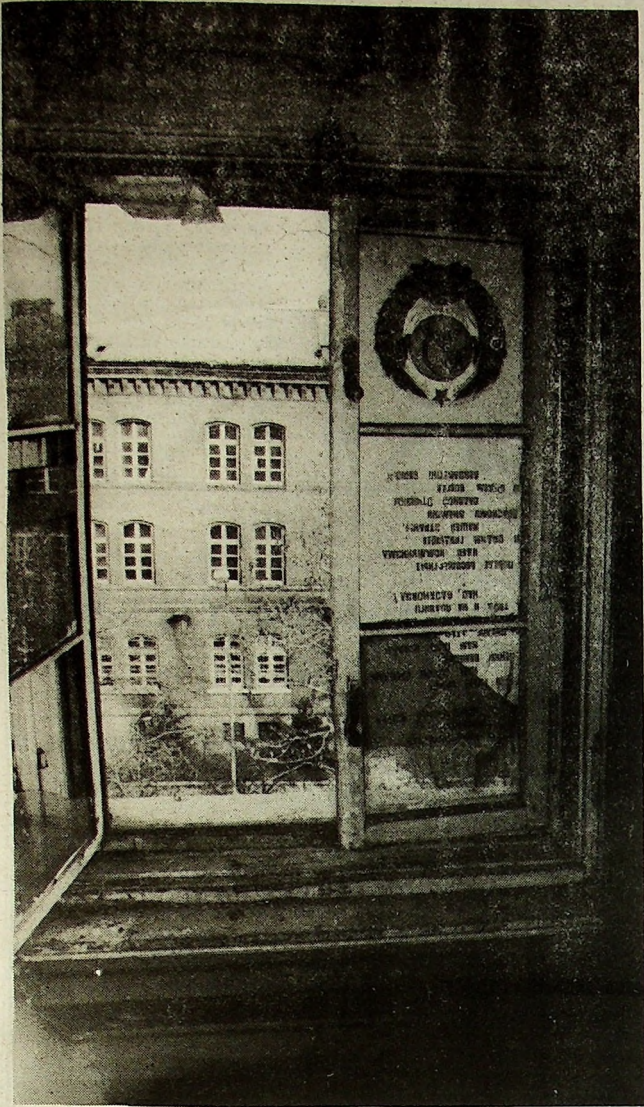
- Tak. Mam informację, że karta przekroczenia granicy przez osobę nazwiskiem Roeder została oddana w punkcie kontroli granicznej 23 lipca po południu przez pasażera pociągu ekspresowego relacji Budapeszt - Wiedeń. Nie był to oczywiście Roeder, bo on jest w dalszym ciągu tutaj.

Szluka zawiesił głos, po czym dodał niepewnie: - Przypuszczam, że oznacza to, iż Matsson wyjechał z tego kraju.

- Nie - odparł Martin Beck. - On w ogóle tam nie był.

(ciąg dalszy za tydzień)

SZKOŁY JESZCZE ZA MUREM



Zagospodarowanie mienia po byłej JAR stwarza szansę dla legnickiej oświaty. W szczególności trudnej sytuacji są ośrodki zajmujące się dziećmi specjalnej troski. Ten stan ulegnie zmianie po przeniesieniu Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z ul. Róży Luksemburg oraz Pogotowia Opiekuńczego z ul. Wojska Polskiego do obiektów z tzw. miasteczka 38 (teren pomiędzy ulicami Chojnowską, Lindego i Lotniczą). W jednym z budynków na tym terenie znajdzie swoją siedzibę IV LO. Użytkownikami pozostałych będą jednostki specjalnej oświaty - szkoła, warsztaty, internat.

Miasteczko jest jeszcze otoczone murem upstrzonym napisami "granica państwa". Za murem trwają prace remontowe prowadzone przez "Legdom" i "Modernbud".

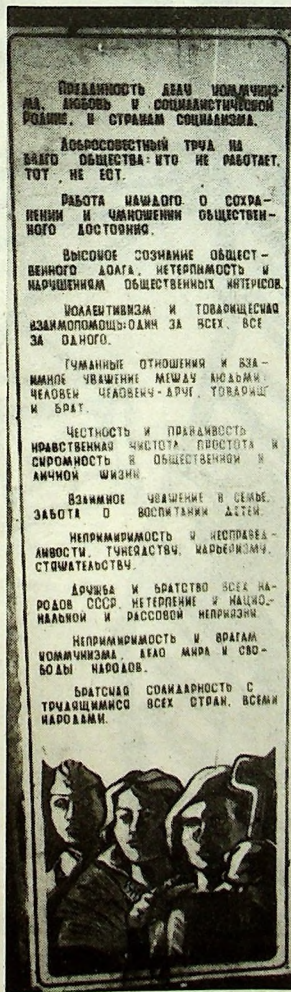
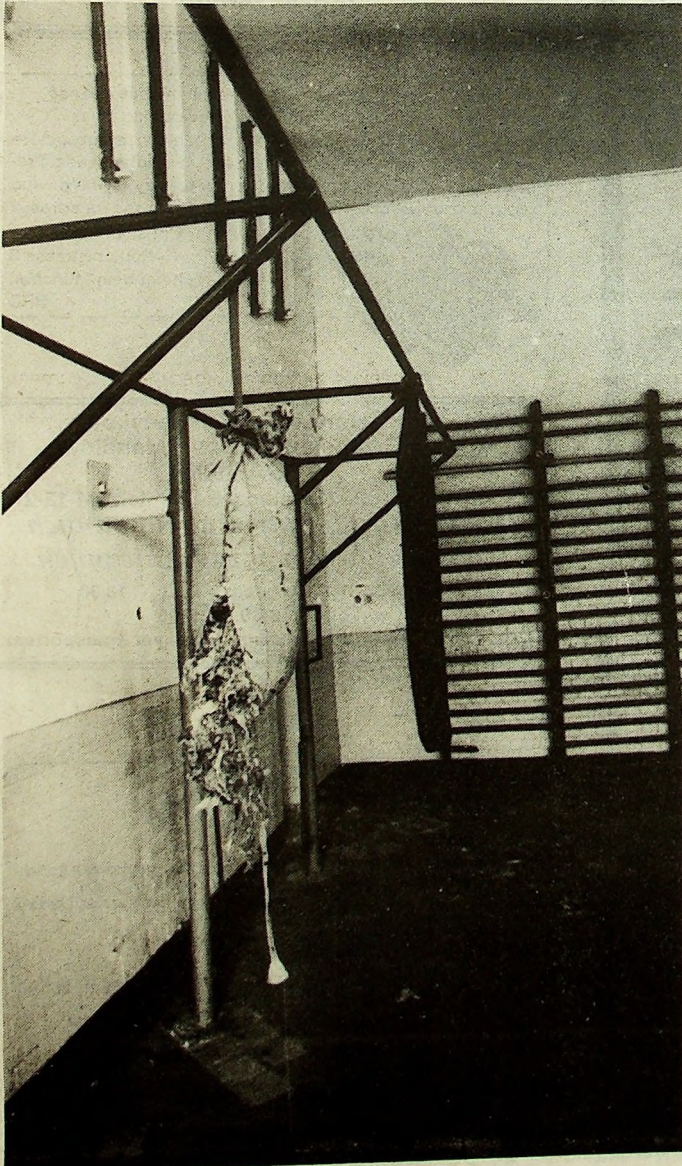
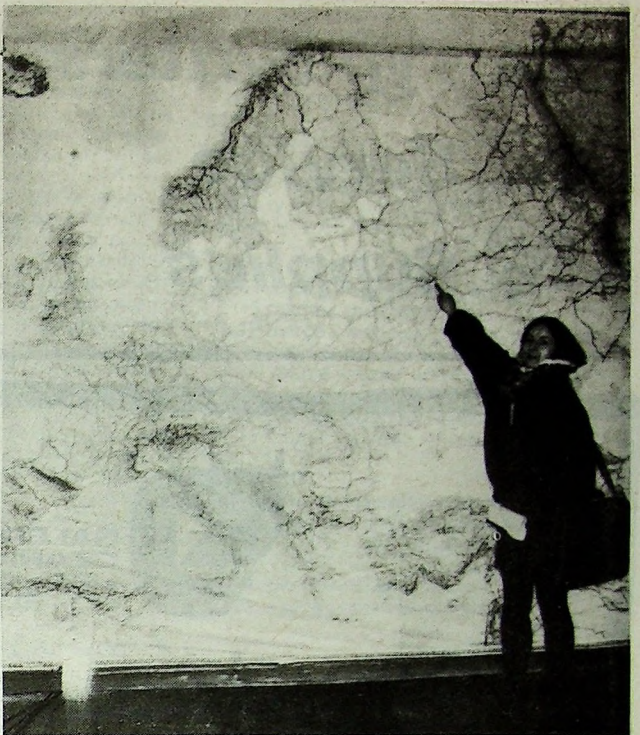
Natychmiast po opuszczeniu przez Rosjan zajmowanego obiektu (listopad '91) na jego teren weszli polscy dozorczy. Uchroniło to budynki od dalszej dewastacji. W pierwszej kolejności odłączono instalację wodno-kanalizacyjną, zabezpieczono dachy oraz rozpoczęto wyburzanie zbędnych obiektów.

Pierwszy etap adaptacji budynków koszarowych na potrzeby szkolnictwa specjalnego będzie kosztował 8 mld zł. Koszty projektu (wykonanego przez dra inż. Z. Polaka z Politechniki Wrocławskiej) w całości pokrywa Urząd Miejski. Całe miasteczko zostanie oddane do użytku w 1994 roku, a prowadzone tam prace obejmują również remonty kapitalne czterech budynków.

Na osiedlu Piekary powstaje szkoła podstawowa (SP nr 20) przystosowana dla potrzeb dzieci niepełnosprawnych. We wrześniu ma zostać oddany do użytku segment dydaktyczny szkoły.

W Lubinie planuje się podobną adaptację budowanej obecnie SP nr 23. Udział samorządu lubińskiego w tej inwestycji nie wykracza na razie poza deklaracje.

W posowieckich obiektach znajdują swoją nową siedzibę: Zespół Szkół Samochodowych, Zespół Szkół Rolniczych i Zespół Szkół Rolniczych. (jo)



Zdjęcia: Jarek Ogrodnik

RANK XEROX™

We lead, others follow



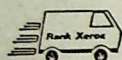
Copiers



Fax



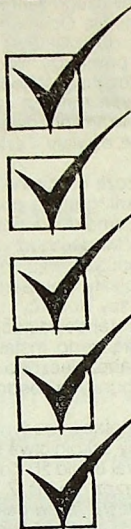
Typewriters



Service



Supplies



KSEROMATIC

tel./fax 281-47
ttx 078 2645

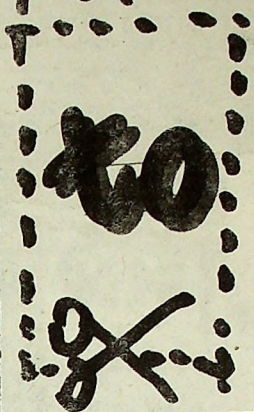
59-220 Legnica

Rynek 34

tel. 252-99, 281-47

Leasing
now available
Contact your Local Dealer

KUPON



Specjalista - dermatolog -
Legnica, ul. Traugutta 13 -
czwartki.

- * Sprzedam VW Golf 1,6 LS 1979 (pięciodrzwiowy) - 15,9 mln zł lub zamienię na PF 126 p. Lubin, 44-66-06 po 15.00.
- * Udzielam korepetycji (matematyka, fizyka). Legnica, ul. Łowicka 38/10.
- * Sprzedam dwa jednoosobowe tapczaniki w kolorze bordowym, stan idealny. Legnica, ul. Łowicka 38/10.
- * Sprzedam syrenę (1979) lub zamienię na fiata 126 p. Legnica, tel. 64-176. po 16.00.
- * Sprzedam lub wydzierżawię sklep w Lubinie pow. 30 m kw., tel. 44-50-88.
- * Zamrażarkę TZ 221 sprzedam. Wiadomość, tel. 283-81.
- * Wydzierżawię stary domek w Libiążu koło Oświęcimia, Legnica, ul. Wierzyńskiego 20/48.

Sklep

"Wszystko dla domu"

oferuje:

- TAPETY import
- CHEMIĘ - m.in.: impregnaty do drewna, środki grzybobójcze do ścian, preparaty do zmywania powłok malarskich, kleje, farby itp.
- KLEJ do glazury - 125.000, 25 kg prod. RFN
- Kolorowe fugi do glazury - 46.000, 3 kg
- Sprzęt dla tapeciaryzy, malarzy, glazurników
- FOLIE samoprzylepne
- Komplet łożenkowe "NATASZA"
- Kasetony - sosna, dąb, brzoza

Legnica
ul. Chojnowska 63

Zapraszamy!



GALERIA
CZARNY KOT
LEGNICA
HOTEL CUPRUM

Pn.-Pt. 11⁰⁰-18⁰⁰



Młody urzędnik bankowy z Monachium chce poznać
Ciebie miła, naturalna dziewczyno!

Mam 27 lat, 185 cm wzrostu, parę kilogramów za dużo, które niedługo się zmniejszą. Chciałbym razem z Tobą spędzić resztę moich lat. Dziecko nie stanowi przeszkody. Ty na pewno otrzymasz odpowiedź! Oferty + zdjęcie kierować na adres:

Christian Steininger
Rentanstrasse 3
8011 Kirchheim bein Munchen
BRD



Hurtownia Kosmetyków
Przedstawicielstwo Handlowe
"GABRIEL"

59-300 Lubin, ul. Kościuszki 12a, tel. 44-12-27
oferuje kosmetyki renomowanych
firm krajowych i zagranicznych

Zapraszamy w godz. 8.00 - 18.00
w soboty 8.00 - 15.00

Zamówiony towar dostarczamy własnym transportem



Tygodnik legnicki

Redaguje zespół: Jarosław Ogrodnik, Krzysztof Rączkowski (redaktor naczelny), Małgorzata Skórska, Jan P. Zborucki (grafik)
Stale współpracują: Zbigniew Bugych, Zbigniew Kuzniar, Dariusz Jan Mikus, Piotr Paluch, Grzegorz Zurawiński
Menadżer: Robert Rostkowski
Sekretariat: Edyta Malinowska

Adres redakcji: 59-220 Legnica, Rynek 24, skr.poczt.233, tel. 263-88,
tel./fax 260-84, ttx 782270
Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk: Norpol-Press, Wrocław, tel. 25-56-34

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adyustacji, skracania tekstów nie zamówionych oraz zmiany ich tytułów. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: FAST, spółka z o.o., Legnica



obserwacje, doświadczenia i badania naukowe. Od 1960 zaczęła co roku wydawać kalendarz biodynamiczny pt. "Dni Siewu". W tym roku kalendarz ten został wydany w 18 językach. Dla nas przełożył "Dni Siewu" na język polski (za zezwoleniem autorki) Julian Osetek z Nakła, pionier rolnictwa biodynamicznego w Polsce.

Maria Thun oprócz podstawowych danych, podaje w swym kalendarzu dodatkowe informacje. Niektóre z nich postaram się państwu przekazywać. Rolnictwo biodynamiczne opiera się na 6-ciu podstawowych zasadach:

1. Człowiek powinien akceptować przyrodę, działać w zgodzie z nią, tworzyć "dobro", a nie zwalczać "zło". Działać zawsze na "tak".

2. W gospodarstwie biodynamicznym lub na działce należy prowadzić pełny obrót materią (wszystkie resztki i odpady z roślin wyprodukowanych wykorzystać do kompostowania i do produkowania preparatów).

3. Należy maksymalnie wykorzystać energię atmosfery i kosmosu.

4. Gleba powinna być maksymalnie ożywiona przez nawożenie kompostem i preparatami biodynamicznymi.

5. Na działce biodynamicznej należy stosować zmianowanie i uwzględniać sąsiedztwo roślin (wzajemny wpływ roślin na siebie).

6. Zapewnić optymalne warunki bytu hodowanym w gospodarstwie lub na działce, zwierzętom.

Zasady te tworzą swoistą filozofię, wg. której powinien żyć i pracować człowiek uprawiający działkę biodynamiczną. Nie można, więc wybierać sobie fragmentów całości np. pojedyncze zasady. Należy akceptować całość, gdyż w ogrodzie biodynamicznym powinna panować harmonia, współzycie. Tylko taki ogród daje "zdrowe plony - żywność o dużej zawartości sił witalnych. Wszystkie prace w ogrodzie wykonujemy zgodnie z kalendarzem biodynamicznym, tzn. w dni korzystnie wpływające na poszczególne części rośliny i dające impuls do ich wzrostu:

- a) korzeń
- b) liście
- c) kwiaty
- c) owoce

Skrócony kalendarz biodynamiczny

MARZEC - to miesiąc rozpoczęcia intensywnych prac w ogrodzie. Wysiemy nasiona: w mieszkaniu, w ciepłych inspektach lub szklarniach.

- w dni "korzeniowe": cebula, seler, por
- w dni "liściowe": kalarepę wczesną, majeranek, bazylię.

- w dni "owocowe": pomidor, paprykę, oberzynę

- w dni "kwiatowe": żeniszek, wyżlin (Iwia paszcza), aster chiński, celozję, lewkoję, goździki, petunię, aksamitkę, cynię.

W "okresie sadzenia", można sadzić drzewa i krzewy owocowe i ozdobne (zaraz po rozmrożeniu ziemi): orzech włoski, morele, brzoskwinie, winorośl, jeżyny. Można dzielić i przesadzać wiele bylin, ziół wieloletnich jak: estragon, melisa, tymianek, szalwia, lawenda itp.

Jest to dobry czas na uzupełnienie lub przesadzenie roślin w ogrodzie skalnym.

Gdy gleba nie przyczepia się do narzędzi, przystępujemy do wiosennej jej uprawy. Powierzchnię gleby płytko spulchniamy grabiami. Zagony przykryte jesienią kompostem spulchniamy grabiami lub norkosem mieszając kompost z glebą. Jeżeli gleba na zagonie jest zbita, przekopujemy ją widłami szerokozębnymi, bez odwracania (wybierając korzenie chwastów rozłogowych). Od razu należy zagrabić skopany zagon, aby nie przesuszać gleby. Najpierw przygotowujemy zagony pod rośliny wczesnego siewu. Zaraz po spulchnieniu gleby, siejemy nasiona przykrywając je kompostem w rowkach. Po czym glebę dokładnie ugniatamy (przyspiesza to podsiąkanie wody z głębszych warstw, a tym samym przyspiesza kiełkowanie).

Uwagi!

1. Prace w/w należy wykonywać w

ciągu 1 dnia.

2. Dodatkowe podlewanie nigdy nie zastąpi wilgoci świeżej ziemi.

3. Nie należy deptać zagonów, ugniatać ziemi.

4. Wszystkie prace (o ile to możliwe) wykonywać ze ścieżek.

5. Wszystkie prace uprawowe wykonywać wg kalendarza biodynamicznego w dni określone dla poszczególnych części roślin.

6. Nie pracować w dni, w których obowiązuje zakaz wykonywania prac uprawowych na działce.

7. Wykorzystywać dobry wpływ sąsiadujących ze sobą roślin (tabela).

SKRÓCONY KALENDARZ BIODYNAMICZNY OD 1.03 DO 31.03.1992 r.

Dni "Korzeniowe" - 2, 10, 11, 12 (do 15.00), 20, 21, 29, 30 (do 8.00).

Dni "Liściowe" - 5, 6, 7, 15, 23, 24, 25 (do 11.00).

Dni "Owocowe" - 9, 17, 18 (do 11.00), 26, 27.

Dni "Kwiatowe" - 3, 4, 13, 14 (do 14.00), 21 (od 16.00), 22, 30, 31.

Czas sadzenia od 12 do 23 marca. Całkowity zakaz pracy na działce biodynamicznej: 1, 16 marca.

Inne uwagi!

6 marca - niepogoda wietrzna.

15 marca - wietrzny dzień

19 marca - wietrzno, czas krytyczny w komunikacji.

20 marca - czas krytyczny w komunikacji.

27 marca - skłonności do wichrów.

31 marca - skłonność do wicheru i do burz.

Uwagi!

Jeżeli ktoś korzysta z kalendarza Tomasza Kowalczyka (Działkowiec) to może dostrzec pewne nieścisłości i różnice. Kalendarz Marii Thun jest uważany przez Juliana Osetka za najściślejszy, najdokładniejszy i najbardziej wiarygodny.

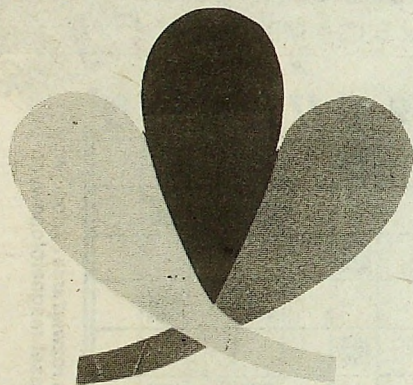
Aniela Ziemiańska

Po kilkumiesięcznej przerwie wracam na łamy tygodnika z moimi artykułami o biodynamice. Będę w skrócie przypominać prezentowaną w poprzednich artykułach wiedzę, poszerzać o nowe elementy, i na każdy miesiąc, przedstawię państwu skrócony kalendarz biodynamiczny.

A oto przypomnienia:

Rolnictwo (ogrodnictwo) biodynamiczne, to naturalny sposób gospodarowania, w którym produkuje się zdrową żywność, stosując preparaty biodynamiczne, wykorzystując siły kosmiczne, a co najważniejsze, nie skaża środowiska. Może ono nawet przeciwdziałać temu skażeniu (na co wskazują najnowsze obserwacje i badania M. Thun po czarnobylskiej katastrofie).

Twórcą rolnictwa biodynamicznego był austriacki przyrodnik, filozof i pedagog Rudolf Steiner. Jego pracę kontynuuje, już od 40 lat, niemiecka uczona Maria Thun. Rozwinęła ona wiedzę o rolnictwie biodynamicznym, prowadząc w tym czasie szerokie



PROMOTOR

Handel Hurtowy

Legnica, ul. H.Pobożnego 13 a, tel. 279-50, tlx 078 2395

poleca

szeroką gamę artykułów spożywczych, a w szczególności wyroby cukiernicze m.in. firm:

Wedel S A, Odra, Piast, Kopernik, Olza, Skawa, Kaliszanka, Jutrzenka, Śnieżka

* Koncentraty spożywcze firm: Winiary, Amino, Włocławek, Skawina,

* Przetwory owocowe oraz odżywki dla dzieci typu BOBO firmy Alima s. a.

* Artykuły masowe paczkowane, a w szczególności:

mąki, kasze, płatki kukurydziane z ekologicznie najczystszych rejonów kraju

* Syropy i zaprawy, koncentraty rybne i mięsne, konserwy warzywno-mięsne oraz herbatę, kawę i wyroby przemysłu tytoniowego, oleje spożywcze, ocet i musztardę.

Już od dziś: Święteczna okazja
Zakupy gotówkowe premiowane
DODATKOWA BONIFIKATA



horoskop Z ZAMNikiem



Koziorożec
22.12 - 20.01

Bariera, płot, ogrodzenie. Znowu zaczynasz czuć się samowystarczalny. Niebezpieczeństwo czai się w Tobie. Zbyt nie zaufanie sobie, graniczące z samouwielbieniem może zaprowadzić Cię na skraj przepaści. To wszystko przez to, że patrzysz tylko do przodu. Pozycja w fotelu, fakt - wygodna, znacznie ogranicza pole widzenia. A Ty do tego jeszcze nie szanujesz swoich oczu. Niby myślisz o nich, niby coś robisz. Wszystko to działania pozorne, mające odwrócić uwagę przeciwnika. Kto jest przeciwnikiem? Przyjaciel albo sam Ty. Wyjdziesz w góry. Dawno tam nie byłeś.



Wodnik
21.01 - 19.02

Zyciowe nieporozumienia bierzesz za dobrą monetę. Porażki za zwycięstwa, smutek chowasz pod maską rozluźnienia. Tak naprawdę robisz się coraz bardziej napięty. Od sto do głowy. Snu nie traktuj jak relaksu, wygospodaruj więcej niż pięć minut na odnowę biologiczną. W ogóle dbaj o zdrowie. Nie pal tytoniu, nie pij mocnej herbaty. Wszystko będzie dobrze jak zaczniesz o siebie dbać. Co oczywiście związane jest z ograniczeniami nie z spełnianiem zachcianek. Coś dzieje się z mieszkaniem. A może tylko z domem. Cóż różniasz?



Ryby
20.02 - 20.03

Ciekawe, dlaczego tak bardzo sobie cenisz spokój. Unikasz wszelkich konfliktów nawet jeśli gra toczy się wokół Twoich interesów. A Ciebie nawet nie dopuszczono do gry. Chcesz dalej patrzeć jak hienny walczą między sobą o Twoje łupy. Tak szybko chcesz zrezygnować i oddać im wszystko? Co gorzej, dajesz się wykorzystywać tym, którym wydaje się, że są silniejsi od Ciebie. I co z tego, że w myślach wciąż sobie powtarzasz: nadejdzie mój czas. Tak naprawdę, czas najwyższy uwierzyć - Twój czas nadszedł już dość dawno. Dziwne, że tego nie zauważyłeś.



Baran
21.03 - 20.04

Jakże szybko przychodzi zapomnienie. Ciężkie chwile odchodzą do lamusa wspomnień. Na razie się bawisz. Odpoczywaj. Wspomnienia niedługo zatają nową, silniejszą fałtą. Przy pierwszych rozczarowaniach w pozornie zmienionym świecie. Nie zmieniaj świata, jeśli nie rozpocznesz od siebie. Praca, którą wykonałeś to za mało. Niestety, szczęście musi stać na twardych podstawach. Na piasku możesz zbudować tylko miraż, istniejące tak długo jak trwa działanie czaru. Kto jest czarodziejem? Na pewno nie Ty. Ale też nie jest nim żadna osoba.



Byk
21.04 - 20.05

Po minionym weekendzie pozostały miłe wrażenia. Przed Tobą następny koniec tygodnia. Wykorzystaj wolne dni na odpoczynek. W żadnym wypadku nie podejmuj działań związanych z pracą. Ile można... Płonne nadzieje powoli wyparto realistyczne spojrzenie na świat. Będziesz miał kilka ważnych decyzji do podjęcia, więc wykorzystaj dobry czas. Twój umysł pracuje jak nigdy. Zebysz tak jeszcze pokonać własne lenistwo... Najwyższy czas zmienić natężenie rodzinnych kontaktów. Nawet z rodziną najlepiej wychodzi się tylko na zdjęciach. Bądź przynajmniej w środku.



Bliźnięta
21.05 - 21.06

Już przyzwyczaiłeś się, że wiatr skierowany w Twoją stronę ktoś inny łapie w swoje żagle. Tobie pozostała od odwalenia najmniej widoczna robota. A potem? Murzyn zrobił swoje... To "potem" to przyszłość raczej daleka niż bliska, ale bądź gotów już dziś. Wieczory spędzaj intensywnie i wcześniej niż dotąd kładź się spać. Może nawet będziesz musiał nieco ograniczyć życie towarzyskie? Nic Ci się nie stanie jak pobedziesz sam na sam ze sobą. Chwile samotności oznaczają spokój. Najlepsze pomysły rodzą się, gdy w głowie masz burzę, a na zewnątrz trwa cisza.



Rak
22.06 - 22.07

Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie. Kręte ścieżki prowadzą w miejsca, z których chciałeś wyjść. Intrygi obracają się przeciwko Tobie. Jeszcze nie jest za późno, jeszcze nie wszyscy odkryli Twoje knowania. Na nic zastanianie się szczytnymi ideałami. Jeśli chcesz coś zmienić - postaw na szczerłość. Obwieść światu, że idee poszły w zapomnienie. Teraz otwarcie stawiaj na zaspokojenie potrzeb własnych i potrzeb swoich bliskich. Nie ma się czego wstydzić. Tak zbudowany jest ten świat. Jeśli nie chcesz nic zmieniać - przynajmniej miej świadomość tego co robisz.



Lew
23.07 - 23.08

Twoje jedyne szczęście uciekło. Jedyńy promyk słońca rozświetlający mrok przyszłości wyjechał. Oddalanie nie będzie zbyt długie, ale nawet sekunda uświadomionej samotności to koszmara. Szczególnie dla tak kruchej istoty jak Ty. Cóż, czasy Lwa - panującego nad każdym żywym stworzeniem już dawno się skończyły. Zasłużona, przedczesna emerytura to los, który niechybnie musiał Cię osiągnąć. Każde działanie ma skutki pozytywne i negatywne. Dziś zbierasz kwaśne i cierpkie owoce. Czy zapomniałeś jak miód sływał z Twoich ust? Cierpiał...



Panna
24.08 - 23.09

Trochę sobie popoglowałeś. Przed Tobą góra zaległości. Masa niezakończonych spraw. Jak zwykle jesteś w stanie sobie poradzić ze wszystkim w ciągu jednego dnia. Tego dnia, który bezpowrotnie, jak wiele innych, straciłeś. Krótko mówiąc - tyły. Intryga przez Ciebie rozpoczęta powoli obraca się przeciwko Tobie. Jeszcze nie nie rób w tej sprawie. Bądź raczej uważnym obserwatorem. Możesz wiele nauczyć się o innych, a ten rodzaj wiedzy interesuje Cię najbardziej. Dziurki od kłucza używaj do celów określonych jej nazwą. Co zresztą można zrobić innego z dziurką od "Yeti"?



Waga
24.09 - 23.10

Tym razem bez większych wstrząsów przyjmiesz informacje potwierdzające Twoje przypuszczenia. Hipoteza może być oczywiście błędna, lecz jakże dojrzale stają się Twoje reakcje. Rośniesz? W czyich oczach? Na pewno nie tylko w swoich. Nos noś w poziomie. Ciągłe zapamiętanie w niebo może zostać odebrane jako objaw złego wychowania. A na takiej interpretacji Twoich zachowań wcale Ci nie zależy. Tym bardziej że nie lubisz kiedy mówią o Tobie źle. Szczególnie, gdy mówią Twoi przyjaciele. Masz ich niewielu, więc ich szanuj. Bez wazeliny...



Skorpion
24.10 - 22.11

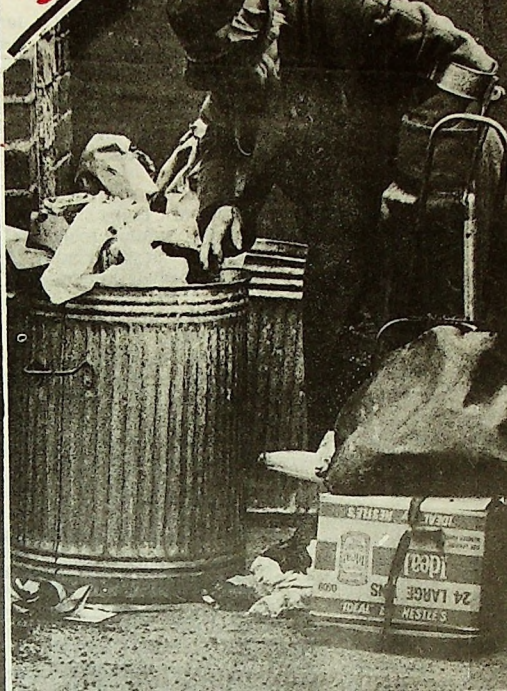
Drogi się prostują. Zagrożenie oddala się. Niestety, to tylko pozory. Spokój jest chwilowy. Prawdziwe zagrożenie czai się w najciemniejszych zakamarkach Twojej osobowości. Czy potrafiłś walczyć z najgorszym Twoim wrogiem? Czy masz odwagę spojrzeć mu prosto w oczy? Tu nie wystarczy już lustro, tu potrzebna jest psychoanaliza. Oceń dokładnie swoje sity. Może lepiej przeczekać. Może bestia, która czai się w Tobie zaśnie. Wiedz jednak, że gdy ponownie się obudzi będzie miała dość sił, by totalnie zmienić Twoje życie. Definitywnie i na zawsze.



Strzelec
23.11 - 21.12

Gra, którą toczysz zamienia się w gierkę. Rozdrabniasz się, niepotrzebnie trwonisz swoje sily. Powoli zaczynasz się miotać. Czyżybyś wpłatał się w sieć, które zarzuciłeś na kogoś innego? Poczuć niezaspokojenia jeszcze długo będzie Ci towarzyszyć. Tak długo aż nie rozwiążesz kilku podstawowych dylematów. Musisz, niestety, jesteś już zmuszony określić się w tym świecie. Twoja czynność musi być zgodna ze słowami... z pragnieniami. To one leżą u podstaw tego, co sprostregasz jako mękliv w głowie. Rozpoczyna się czas obniżenia kondycji. Jeśli nie zadbasz o siebie - masz duże szanse zachorować. Chore ciało, chora dusza...

Kącik grafomana



Jak do tej pory, lansowałem w naszym kąciku twórczość z kręgu bardzo szeroko pojmowanej satyry. Dzisiejsza propozycja stanowić ma dowód na poparcie tezy, że satyra może być pojmowana nie tylko szeroko, ale i poważnie. Zapraszam do czytania

dr nauk med.M.P.-Z.

Darek Zaslawski

"Ból"

Otwarte oko rany patrzy na konające ciało
czerwona ciekawość
biadość talku
betonu twardość

"Młdości"

Miłość zapatrzona
w oczu głębiny
łyka ślinę
aseksualna strzyga
kochance w serce
rzyga
facet od korkociągu
w pociągu ogryza kości
młdości

Magda Słowikowicz

"Głośnym wygnamy go śpiewem"

Rozpocznie się nagle
legiony powstaną
cesarstwa upadłego
z nie swojej winy
smoliste bryły
w smoliste ptaki
zmieniają się pod
wpływem siły
tego, co
poprowadzi
nie widział jeszcze nikt
ten, który mu zawadził
nigdy z oczu nie znikł
Jak sufit
wiecznie obecny
pomiędzy ziemią i niebem
Ty, który jesteś wieczny
głośnym wygnamy Cię śpiewem

Krzyżówka sponsorowana przez Sklep Muzyczny
Legnica, ul. Bankowa 3, tel. 295-60

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

A														
B														
C														
D														
E														
F														
G														
H														
I														
J														
K														
L														
M														

KRZYŻÓWKA 1 KRZYŻÓWKA

Wśród czytelników, którzy przysięgają rozwiązywanie rozlosujemy 2 zestawy (po 5 szt.) dowolnie wybranych kaset magnetofonowych z Waszą ulubioną muzyką.

Poziomo: A. puls x matecznik, B. angielski arystokrata, C. bramkarz hokejowy Kanady x chtop za pługiem, D. rącznik, E. część paleniska x grzyb jadalny, F. autor "Orlanda Szalonego", G. sen hipnotyczny x szop, H. znak odejmowania x smaczny, apetyczny, łakomy, I. fartuch samodziślowy, J. przelaj x pies myśliwski, K. teatralna przewa, L. oskard x część stacji towarowej, Ł. rozbiór chemiczny, M. nośność statku x pracownik tartaku.

Pionowo: 1. zydel, stołek x muzykatołowiec, 3. zwiedzający wędrowiec x namalował "Rzeź Pragi", 5. taniec ludowy x postacie uzupełniające krajobraz na rysunku, 7. założyl IV Międzynarodówkę x J. sen J. przelaj x pies myśliwski, K. teatralna przewa, L. oskard x część stacji towarowej, Ł. rozbiór chemiczny, M. nośność statku x pracownik tartaku.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 7

Poziomo: wywód, paweł, rachuba, żulia, resor, płonica, jazda, grypa, ciastko, dorsz, nakaz, klops, dźwig, Merkury, złoto, Lubin, lędźwie, żniwa, marza, reklama, kłacz, trasa.

Pionowo: wężojad, krzyżak, wilcozur, okolica, drapacz, smolarz, ochota, Rudzki, szynk, furjat, ukwiał, paragon, dylemat, wyszynk, wyborca, żartacz, Gandawa.

Nagrody - komplet kaset magnetofonowych (5 szt.) do wybrania i odebrania w sklepie "Johny be Good" - wylosowali SEBASTYAN KOZIOL z Legnicy (ul. Neptuna) i MICHAŁ KRZYWY z Dobrzejowa.